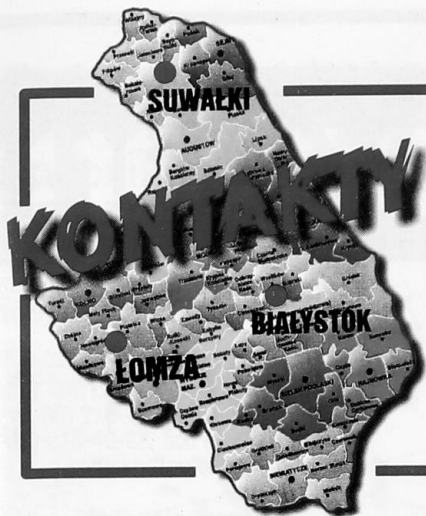


YT
życie...
NSOR
PL ISSN 0208-6840
TYGODNIK REGIONALNY
-441
kiblin, p
OWE
Idena
U!



Czy ksiądz namawiał ucznia liceum do brudnej roboty?

str. 11



KONTAKTY

49 (996)

5 GRUDNIA 1999

CENA 2 zł

KATARZYNA MAY

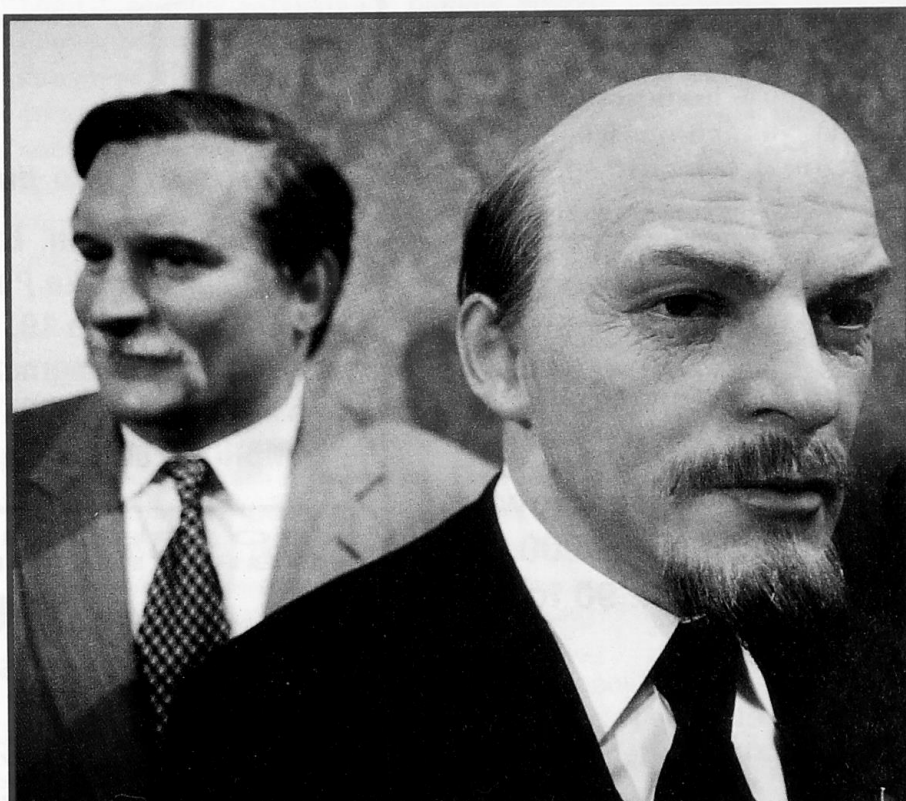
GABRIELA SZCZĘSNA

Rodzina zastępcza

Ciotka, dobrze sytuowana, posiadająca własny duży dom, zdecydowała się przyjąć do siebie dzieci siostry. Za dziećmi poszły pieniądze: renta po rodzicach (380 zł x 2), zasiłek pieniężny z Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego (530,98 zł x 2) i dla Piotrka dodatek pielęgnacyjny (115 zł). Miesiąc w miesiąc około dwóch tysięcy złotych.

— Pierwszy miesiąc było dobrze, później coraz gorzej. Tylko kłótnie i awantury. Nie chcę opowiadać o szczegółach, bo wstyd — mówi Piotr.

str. 7



Kawał śmiesznej fuchy

JOANNA GOSPODARCZYK



str. 12-13

Fot. Gabor Lörinczy

Bombowo!

Zwykle zaczyna się tak: „Szkola? Podłożyłem wam bombę!” Trzask odkładanej słuchawki.

„Szpital? Zaraz wybuchnie u was bomba!” Trzask odkładanej słuchawki.

W tej dziedzinie są trzy „scenariusze”: jest anonimowy telefon i nie ma bomby; jest telefon i jest bomba; jest bomba, choć nie ma telefonu.

str. 10

KONTAKTY



Zarząd Miasta Łomży ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących działek, stanowiących własność Miasta Łomży:

- 1) nr 20251/31 o pow. 5191 m kw., cena wywoławcza 71.584,00 zł — wadium 7.158,00 zł, położona przy ul. Nowogrodzkiej na terenie bazy PSS, pod usługi,
 - 2) nr 10758/2, o pow. 1553 m kw., nr 10758/3 o pow. 444 m kw., cena wywoławcza obu działek 51.992,00 zł, wadium 5.199,00 zł, położone przy ul. Żydowskiej nad rzeką Narwią, pod usługi z zakresu sportu i rekreacji,
 - 3) nr 30305, o pow. 494 m kw., cena wywoławcza 6.916,00 zł, wadium 692 zł, położona przy ul. Wojska Polskiego w obrębie stacji paliw, przeznaczona pod usługi,
 - 4) nr 12384/3, o pow. 1260 m kw. nr 12383/12, o pow. 4 m kw., cena wywoławcza obu działek 44.448,00 zł, wadium 4.045,00 zł, położone przy ul. Przykoszarowej, pod usługi z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej.
- Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 16 grudnia 1999 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, w sali 201 a, II piętro (NowyRatusz).

Zainteresowane osoby przed przystąpieniem do przetargu są zobowiązane do wpłacenia wadium do dnia 15 grudnia 1999 roku włącznie. Wpłacenie najwyższego wadium upoważnia do uczestnictwa w przetargu na wszystkie działki. Wadium należy wpłacać na konto Urzędu Miejskiego w Łomży w Powszechnym Banku Kredytowym Oddział Łomża Nr 11101343-967-3620-3-06 lub w kasie Urzędu Miejskiego, Stary Rynek 14 (Ratusz).

Szczegółową informację o powyższych nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14 (Ratusz), tel. 216-52-45 w. 320.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego
„PEPEES” S. A.

w Łomży, ul. Poznańska 121

oferuje do sprzedaży

n/w materiały rozbiórkowe-pełnowartościowe:

1. Trylinka gr. 12 i 15 cm — szt. ok. 15.000,-
2. Kostka brukowa granitowa — ok. 90 ton

Zainteresowanych zakupem prosimy o składanie ofert ilościowo-cenowych na adres Spółki lub osobiście w sekretariacie w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs ofert — materiały” w terminie do 7.12.1999 r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 8.12.1999 r.

Materiały można oglądać codziennie w siedzibie Spółki w godz.

8.00–14.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Działem Nadzoru Budowlanego i Inwestycji — tel. 218-44-04, wew. 376 (P. P. Sztacharński, Jarosik).

„PEPEES” S.A. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

Ω OMEGA
HURTOWNIA SPOŻYWCZA

oferuje:

artykuły spożywcze
papierosy

Przy zakupach gotówkowych
stosujemy korzystne upusty

ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 48
Tel./fax 218-26-77 (baza WZGS)
Czynna od poniedziałku do piątku
od 6⁰⁰ do 19⁰⁰
sobota 6⁰⁰ – 16⁰⁰
Zapraszamy!

Przygotowujemy paczki
Bożonarodzeniowe i Noworoczne

Husqvarna

od 25.X do 12.XII '99
PROMOCJA

~~1509,-~~
1329,-



model 51

moc 3,1 KM

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁAPY, ul. Główna 19, tel. (0-85) 715-57-97

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12
19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

FLORIAN

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezażbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Koniec ze smętkami”, wrzasnąłem niezbyt grzecznie na zespół redakcyjny. I poleciłem: napisać mi tu zaraz tekst lekki, łatwy i przyjemny. Może być o kawalach. Chcę się pośmiać. Zrozumiano?! W odpowiedzi usłyszałem ciszę. Cisza red. Joanny Gospodarczyk była tak demonstracyjnie cicha, że poleciłem na ochotnika wykonać tekst „Kawał śmiesznej fuchy!” Przeczytałem, pośmiałem się. No, masz dziewczyno, premię. Na szczęście, powiedziałem to w duchu. Bo ma pecha! Zaraz potem biorę tekst o pomniku litewskiego biskupa w Sejnach i czytam: plac pod pomnik wierni musieli kupić od diecezji elckiej. Wierni (choć Litwini) — katolicy, kuria — katolicka; biskup (choć litewski) — katolik, biskup elcki — katolik. A dalej: w odpowiedzi na prośbę Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży o pozostawienie mu użytkowanego sprzętu służby wojewody podlaskiego wtargnęły do pomieszczeń Zakładu i zabrały komputer służący księgowości.

Śmiesznie, prawda? To dlaczego jesteście smutni?

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Tysiąclecia

Czym znaczącym uczci województwo podlaskie wejście w nowe tysiąclecie? Weźmy pod lupę Łomżę. Nim znana będzie odpowiedź na to pytanie, chciałbym zacytować fragment maszynopisu Adama Chętnika z 20 stycznia 1958 roku. Krażyły wówczas słuchy, że na „tysiąclecie Łomży” zostanie wybudowany pomnik Stacha Konwy, bohatera wolnego ludu Kurpiów. Miał kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych, a projekt przygotowywał artysta plastyk, który ponoć nigdy na Kurpiach nie był. W tej sytuacji Chętnik popelniał niniejszy komentarz. „Słusznym jest zupełnie, by tysiąclecie miasta uczcić trwałą pamiątką miejscowego bohatera-Polaka, choć niemniej pięknie i chwalebnie byłoby również, by też tysiąclecie uczcić równie trwałą inną pamiątką, na przykład wybudowaniem szpitala nowoczesnego dla miejscowej okolicznej ludności, warsztatu pracy dostosowanego do potrzeb i zdolności miejscowych lub — gdyby były dostateczne środki materialne — własnego budynku miejscowego muzeum, które zgromadza wszak zabytki dawnej kultury miejscowej, ludowej, na której to kulturze mamy budować swoją kulturę ogólnonarodową. Nie zaszkodziłaby i autostrada do Starej Łomży (do odrestaurowanego grodziska) lub do Lasu Jednaczewskiego (najbliższego dzikiego parku dla łomżan).

Pomnik bohatera kurpiowskiego może być na razie tańszy, na starym miejscu w lesie, a bu-

dować go mogą miejscowi kamieniarze, cieśle i rzeźbiarze...”

Tak to Adam Chętnik, badacz i piewca Kurpiowszczyzny, dawał dowód zdrowego rozsądku.

Mijały lata, Łomża została nawet stolicą województwa, miała niezłą kasę, licznych przyjaciół i dobrą opinię. Przybywało pomników, tablic, kamieni i wcale mnie to nie dziwi, ani budzi we mnie spóźniony sprzeciw. Tylko dlaczego nie przybywało w pierwszej kolejności „warsztatów pracy dostosowanych do potrzeb i zdolności miejscowych”. Za dużo pary poszło w gwizdek, upiększenia i ceremonie, co dziś boleśnie odczuwają mieszkańcy.

Przejrzyjmy jeszcze raz rejestr propozycji A. Chętnika. Szpital nowoczesny wreszcie jest, udało się zakończyć budowę przed rokiem 2000. A co z własnym budynkiem miejscowego muzeum? Wieść niesie, że dotychczasową siedzibę łomżyńskiego muzeum odzyska prawowity właściciel i trzeba będzie zabrać stamtąd cenne zbiory. A co z siedzibami kilku innych instytucji kultury w grodzie nad Narwią? Przeniesie się je do pobliskich gmin?

Chętnik zamiast gigantycznego pomnika Kurpia na wysokiej skarpie rzeki, z tablicami, flagami i kwieciami, zbudował skansen w Nowogrodzie. Czy dlatego, że był chłopem bez herbu?

ADAM DOBRONSKI

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci naszej studentki

KINGI BORAWSKIEJ-WIERZBICKIEJ



Przychodząc do nas wniosłaś swoją
życzliwość, energię, pracę, entuzjazm,
uśmiech....

Będzie nam tego teraz bardzo brakowało...

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia

Rektor, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży



- dziesiątki nagród dla dzieci i dorosłych
- upominek PBK SA w Łomży

JESTEM BIEDNY
ALE ŚWIĘTY.

j. 99

DZIENNIKARZE W ROWIE

Pięcioro dziennikarzy „Kuriera Lubelskiego” odniosło rany w wypadku samochodowym w okolicy kolonii Sobolewo w gminie Lubartów. Ośmioosobowa grupa przejechała z andrzejkowego ogniska nad jeziorem, który wpadł w row. Czterech dziennikarzy trafiło do szpitala ze złamanymi obojczykami, żebrami i ogólnymi potłuczeniami. Życzymy im jak najszybszego powrotu do zdrowia i pióra!

MIKOŁAJKOWE PREZENTY

Dom Dziecka w Łomży otrzymał praktyczne automaty, odkurzacze, suszarki do włosów, żelazka i magnetofony z odtwarzaczem CD oraz lodówkę i opiekacz. Dyrekcja Zakładu Telekomunikacji TP S.A. w Łomży oraz od Dyrekcji firmy „Telefonica” Zakłady Kable w Myślenicach. Pieniądze (2500 zł) na zakup sprzętu rehabilitacyjnego TP S.A. przekazała Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Długoborzu.

PAKT

Pakt gwarancji socjalnych podpisał kierownik PEPEES S.A. w Łomży z organizacjami związkowymi w Przedsiębiorstwie. Rozpoczęta tydzień temu restrukturalizacja firmy prowadzi m.in. o oddzielenie browaru i zakładu przerobu ziemniaka) wymuszona względami ekonomicznymi i naciskiem III Narodowego Funduszu Inwestycyjnego oznaczać będzie także redukcję zatrudnienia. Związkowcy wynegocjowali zapewnienie trzyletniego zatrudnienia 711 osób z liczącej obecnie około 950 osób załogi. Restrukturyzacja PEPEES S.A. ma pozwolić na znalezienie inwestorów dla poszczególnych branż spółki.

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa” Zakład Pracy Chronionej w Łomży ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości

- pawilonu handlowego wraz z prawem własności działki gruntu o pow. 142 m kw. nr geodezyjny 10332 — położonej w Łomży, przy ul. Rządowej 3a

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w sekretariacie Spółdzielni, ul. Sikorskiego 345 (pokój Nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 13.12.1999 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 grudnia 1999 r. o godz. 9.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 7.500 w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 8.30 w dniu przeprowadzenia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

MILIONY EURO

Z unijnego programu PHARE 2000 województwo podlaskie ma otrzymać 23 miliony euro. Samorządy zgłosiły prawie czterysta różnych projektów i programów, które mogłyby być finansowane z tych pieniędzy.

Zarząd Województwa Podlaskiego powołał specjalną komisję pod przewodnictwem posła Krzysztofa Jurgieła, która ustaliła cztery główne kryteria typowania programów i wstępnie podzieliła pieniądze. I tak: na wspieranie infrastruktury technicznej przeznaczyła 10,5 mln euro, na rozwój turystyki 6,4 mln euro, na kształcenie i rozwój ludzi zarządzających małymi i średnimi przedsiębiorstwami 3 mln euro oraz na wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw także 3 mln euro.

— W Komisji nastąpił swego rodzaju podział na dwie opcje. Jedna uważa, iż należy skupić się na dużych programach, a druga premiuje lokalne inwestycje. Ja należę do tej drugiej grupy. Podział jest dość elastyczny. Szóstego grudnia będą szczegółowo prezentowane programy — powiedział Mieczysław Bagiński, członek Komisji.

Niektóre ze zgłoszonych projektów nie spełniają podstawowych wymogów. Chodzi o to, aby program był ponadregionalny (nie powinien zamykać się w granicach jednej gminy) i wartość zadania musi przekraczać dwieście tysięcy euro. Tak z dużej na początku listy pozostało tylko 47 programów. Jest wśród nich budowa drogi nr 61 (od Grajewa do Augustowa), zagospodarowanie strefy Kanału Augustowskiego, tworzenie europejskiego centrum ochrony mokradeł w rejonie Biebrzy, budowa wioski Jaćwingów i kompleksowe zagospodarowanie dzielnicy Rybaki w Łomży.

Wnioski muszą zostać przesłane do przedstawicielstwa Unii Europejskiej do piętnastego grudnia.

FESTIWAL EGZOTYKI

79 filmów z kraju i zagranicy zgłoszonych zostało na organizowany w kwietniu 2000 roku I Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych imienia Braci Wagów w Wiźnie. W finale zobaczymy 36 prac.

Oferta cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Swoje filmy nadesłali między innymi twórcy z Chin, Japonii, Australii, Nowej Zelandii i Republiki Południowej Afryki. Będzie to więc prawdziwa uczta dla oka i ucha, możliwość porównania piękna przyrody ojczystej z egzotycznymi dla nas zakątkami naszej Ziemi. Ale Festiwal to przede wszystkim znakomita promocja Wizny.

— Mam nadzieję, że ta impreza stanie się początkiem tradycji, że zdobędzie prestiż i w kraju, i za granicą, co przyczyni się do rozślawienia naszej gminy nie tylko w dziedzinie sztuki filmowej, ale i w innych — mówi wójt Krzysztof Dobroński.

Zapewne wiele osób dowie się dzięki temu również tego, że patronami Festiwalu są bracia Antoni i Jakub Wagowie, sławni XIX-wieczni przyrodnicy rodem z Grabowa.

Pomysłodawczynią imprezy jest Joanna Wierzbicka, emerytowana dziennikarka telewizyjna z Warszawy, związana prywatnie z tymi stronami.

Festiwalowi towarzyszyć będą między innymi wystawy fotografii przyrodniczej i malarstwa inspirowanego naturą oraz rękodzieła ludowego.

POLICJA W SZKOLE

Policjanci z komisariatu w Szczuczynie rozpoczęli w szkołach cykl prelekcji na temat narkomanii. Spotkania adresowane są do uczniów klas VI–VIII szkół w Szczuczynie, Niedźwiadnej, Bzurach, Obrytkach i Bęckowie. Uczniowie zdobywają podstawową wiedzę o narkotykach, szkodliwości ich zażywania. Jak powiedział komendant Karol Grajewski, w spotkaniach będą uczestniczyć również pielęgniarki szkolne, które przedstawiają skutki działania narkotyków na organizm. Policjanci natomiast położą szczególny nacisk na kolizje z prawem, w które wchodzi ludźmi będący pod działaniem środków odurzających. Komendant Grajewski podkreśla celowość takich działań, tym bardziej, że właśnie w Szczuczynie wykryto i zlikwidowano w tym roku dwa poletka uprawy konopi indyjskich, a jeden spośród „hodowców” jest nieletni. (B.P)

BISKUP DWÓCH NARODÓW

W odsłonięciu pomnika biskupa i poety litewskiego Antaniego Baranowskiego w Sejnach brali udział m.in. premier Litwy Andrius Kubilius i Vytautas Landsbergis, szef parlamentu litewskiego.

Pomysł wzniesienia pomnika biskupowi zrodził się już sześć lat temu. Stowarzyszenie Litwinów w Polsce nie mogło wówczas otrzymać zgody na lokalizację, gdyż w Sejnach uważano, że postać biskupa jest kontrowersyjna. Teraz w realizację dawnej idei ośobiście zaangażował się wicemarszałek Sejmu Jan Król. Wicemarszałek pomógł zdobyć pieniądze na kupno działki od diecezji ełckiej w pobliżu bazyliki, w której znajduje się obraz biskupa. W niedzielę obok bazyliki został odsłonięty pomnik.

Autorem projektu pomnika jest rzeźbiarz litewski Gedyminas Jokubonis, autor m.in. pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Strona litewska sfinansowała projekt i wykonanie postumentu. Pomnik biskupa uważany jest przez miejscowych Litwinów za symbol normalności w stosunkach polsko-litewskich.

ZAPROSILI NAS:

• **Wiejski Dom Kultury w Uhowie i Dom Kultury w Łapach** — na uroczyste otwarcie Galerii Narwiańskiej WDK.

• **Spółka Międzynarodowe Targi Katowickie** — do udziału w VI Targach Marketingu i Reklamy „Promedia 2000”.

• **Oldar, autoryzowany dealer Forda w Ostrołęce** — na oficjalne otwarcie autoryzowanego salonu i serwisu.

• **Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży** — na kolejną sesję samorządu.

• **Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży** — na otwarcie wystawy ceramiki ph. „20 lat oczekiwania...” Marity Benke-Gajdy i Jadwigi Gajdy.

• **Zakład Biologii Stosowanej Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży** — na konferencję naukową pt. „Biotechnologia w żywieniu zwierząt”.

• **Członkinie Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym** — na spotkanie wigilijne.

• **Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 10 i Gimnazjum Publicznego nr 2 oraz Gimnazjalny Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka” w Łomży** — na III Mikołajkowy Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt.

Dziękujemy.

KONTAKTY

— To jest dywersja, sabotaż, zdrada stanu, nóż w plecy białostockich kupców
— wołał Rafał Modzelewski, rzecznik Ogólnopolskiego Związku Ochrony Kupców-Pracodawców.

— Jeśli ta decyzja nie zapadnie, to zbankrutuje Polpled, a być może wkrótce także i my — tłumaczy Wojciech Topiński, prezes i główny właściciel Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”.

Wróg w mieście

Tak emocjonalne i rozbieżne reakcje wywołała zapowiedź budowy w Białymstoku hipermarketu przez niemiecką firmę Selgros. Wszystkie organizacje gospodarcze miasta, z rzadko spotykaną w tych środowiskach solidarnością, wypowiedziały się przeciwko. W mieście istnieje już Makro Cash and Carry, wkrótce z budową ruszą Metro, Auchon i Carefour. Selgros byłby piąty, a to już, zdaniem rodzimych przedsiębiorców, za wiele. W tym przypadku nie tyle chodzi nawet o kolejny supermarket, lecz o jego lokalizację. Selgros miałby bowiem powstać przy ulicy Augustowskiej przylegającej do Mickiewicza, a więc bardzo blisko śródmieścia. — W ten sposób sprzedajemy nie tylko korzystnie położony teren z gotową infrastrukturą techniczną, ale przede wszystkim gotowych klientów z okolicznych domków i osiedli — tłumaczy Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu.

Niemiecka firma zamierza kupić teren należący do białostockiego Polpledu, około 5 hektarów. Jest to za mało na obiekt, w którym sama hala sprzedaży ma zająć powierzchnię prawie 20 tysięcy metrów kwadratowych, a parkingi zajmą co najmniej dwa razy tyle. Toteż żeby całe przedsięwzięcie miało sens, Selgros musi wykupić pobliskie działki należące do prywatnych właścicieli i do miasta. Jednak zanim firma kupi te tereny, powinien zostać zmieniony plan zagospodarowania przestrzennego, tak aby można tu było prowadzić działalność handlową. Zarząd Miasta, a przynajmniej wiceprezydent Bogusław Dębski, zdecydował się skierować na najbliższą sesję Rady projekt odpowiedniej uchwały. I to właśnie najbardziej rozwiścieczyło białostockie środowiska biznesowe.

— Władza nas lekceważy, o wszystkim dowiadujemy się z prasy — głos Krystyny Sosińskiej, szefowej Regionalnego Związku Pracodawców „Nasz Produkt, Nasz Handel”, drży z emocji. — Zarząd Miasta nie raczył nas powiadomić o swojej decyzji, chociaż od maja działa specjalna komisja złożona z członków władz miejskich i przedstawicieli organizacji gospodarczych.

Trzeba przyznać, że prezes Sosińska ma powody do zdenerwowania. Dzień wcześniej „Nasz Produkt, Nasz Handel” zorganizował duże spotkanie, na które przybyli senator, poseł, wicewojewoda, dwóch wiceprezydentów i przewodniczący Rady Miejskiej. Związek zwrócił się do nich z apelem, aby wstrzymali wydanie

zezwoleń na budowę hipermarketów, dopóki parlament nie przyjmie ustawy o wielkopowierzchniowych obiektach handlowych, która będzie chronić polski handel przed konkurencją wielkich zagranicznych sieci. Wszyscy obiecywali poprzeć słuszne dążenia białostockich przedsiębiorców. Wiceprezydent Dębski poinformował zebranych, jak wiele trudu sprawia władzom Białego Stoku powstrzymywanie ekspansji zachodnich supermarketów. Ale ani słowem nie zająknął się o Selgrosie.

Jak zwykle radykalny Związek Ochrony Kupców-Pracodawców zagroził nawet zorganizowaniem referendum za odwołaniem władz miejskich. W swojej uchwałie kupcy piszą, że działania zarządu „godzą w interes naszej społeczności kupieckiej, a tym samym w żywotny interes narodu polskiego. Należy bezwzględnie przeciwstawić się dalszej polityce wyprzedzającej polskiej ziemi przez pseudogospodarzy”. Szef Związku, Zygmunt Jakimowicz, chętnie przytacza argument, że jedno miejsce pracy w supermarkecie oznacza utratę czterech miejsc pracy w drobnym i średnim handlu.

— To tylko takie gadanie — ripostuje prezes Topiński. — Kupcy z bazaru sprzedają tandetne

narzędzia z Hongkongu. W ten sposób tworzą miejsca pracy w Hongkongu, a nie w Polsce.

— Ale szef białostockich Fast jest żywotnie zainteresowany sprzedażą terenów Polpledu Selgrosowi, bo od tego może zależeć los jego firmy. Jest to bowiem transakcja wiązana. Polpled, renomowany producent koców, ma dobry produkt i duże kłopoty finansowe. Zajmowane przez niego obiekty przy ulicy Augustowskiej nie nadają się do nowoczesnej produkcji: są rozproszone i stare. Ratunkiem dla Polpledu byłoby sprzedanie dobrze położonych terenów i przeniesienie się do hali w Fastach. Oznaczałoby to dużą oszczędność na ogrzewaniu, oczyszczalni ścieków i kosztach wewnętrzzakładowego transportu.

Zakłady bawełniane „Fasty” mają dużo wolnych obiektów, bo od lat same cienko przędą, jak wiele przedsiębiorstw tej branży w Polsce. Pieniądze od Polpledu byłyby dla nich zbawieniem. Mogłyby być poważnym argumentem w rozpoczynających się wkrótce, rozmowach z wierzycielami. Dodatkowo doszedłby atut zagospodarowania zbędnego majątku.

— Postawiliśmy wszystko na jedną kartę — mówi prezes Topiński. — Pieniądze od Polpledu zapisałiliśmy już w przyszłorocznym

budżecie. Także Polpled zainwestował spore pieniądze w remont naszej hali. Jeśli Rada Miejska podejmie niekorzystną dla nas decyzję, znajdziemy się w rozpaczyliwej sytuacji. Przeszło trzysta pracowników Polpledu może stracić pracę. A potem tysiąc dwieście pracowników Fast.

Niemiecki właściciel Polpledu Sepp Hor twierdzi, że rozumie obawy białostockich kupców, ale jego zadaniem jest ratowanie własnej firmy. Nie upiera się przy tym, żeby teren zakładu sprzedać akurat niemieckiej sieci handlowej. Chętnie przekazałby ziemię tutejszym biznesmenom, gdyby mogli zapłacić tyle, co Selgros.

Główny sprawca całego zamieszania wiceprezydent Bogusław Dębski uważa, że transakcja ta jest korzystna dla miasta. Po pierwsze niemiecki koncern zobowiązał się zainwestować w sieć komunikacyjną, między innymi w tworzoną właśnie Trasę Kopernikańską. Poza tym bogaty właściciel może uporządkować chaotyczną zabudowę tej części miasta. Nie bez znaczenia jest również fakt, że transakcja pomoże uratować sporo miejsc pracy. Polpled będzie mógł także zapłacić wreszcie do kasy miejskiej zaległe podatki od nieruchomości. Selgros zajmuje się handlem półhurtowym, tak jak działający od roku w mieście Makro Cash and Carry. Konkurencja dwóch potentatów wyjdzie białostoczanom na dobre.

— Nasi przedsiębiorcy oskarżają władze miejskie, że sprzedają ziemię i nieruchomości zagranicznym firmom — mówi wiceprezydent Dębski — a sami robią dokładnie to samo. Uczyniły tak zakłady mięsne i PSS. Zdarzało się też, że białostoccy przedsiębiorcy kupowali działki od miasta, aby później cały teren wystawić na przetarg. To jest jakaś podwójna moralność. Wszyscy dookoła chcą robić interesy na wszystkim, a miasto traktują jak partnera do ogrania.

Wiele wskazuje na to, że zmiana planu zagospodarowania przestrzennego ulicy Augustowskiej nie będzie taka łatwa, jak to się na początku wydawało. Komisja Finansowo-Gospodarcza Rady Miejskiej odrzuciła projekt zmiany. Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Miasta zdecydował się wycofać z programu najbliższej sesji swój projekt. Od jakiegoś czasu w mieście krąży pogłoski, że spraw supermarketów jest elementem walki wewnętrznej, toczącej się w miejskich władzach.

JAN ONISZCZUK

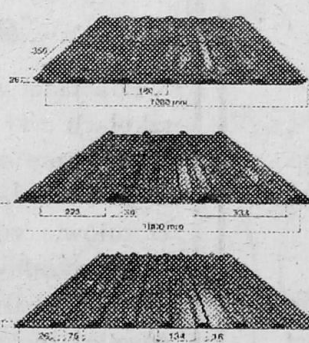


Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

- Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

- Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12



- blachy pokryciowe
- trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- * różne kolory
- * możliwość zamówienia na wymiar



KONTAKTY

Z długiej listy ludzkiej biedy

Bezradność

Policjanci przykuli go do metalowego płotu. Nie można było inaczej. Szarpał się, krzyzał, kopał, na ziemi szamotał. Ale otworzyć drzwi od tamtego pokoju nie mógł.

Najpierw przyjechała do niego po siostrę. Tylko z siostrą ze znajomym. „Nie od ciebie nie chcę, tylko daj wózek dla Pawelka”, poprosiła. Paweł miał 12 lat, ale leży częściowo sparaliżowany w porażeniu mózgowym. Heniek uderzył ją w twarz. „Tyle dostajesz, nie wózek!” Wtedy dopiero załadowała na posterunek. Przyjechali policjanci. Wózek stał zamknięty w pokoju na piętrze. Nie wydał. „Nie możemy robić włamań, to własność prywatna.” Chyba że ona sama się włamie w ich obecności. Nie ryzykowała. Nałożyła zażalenie na policję w Rutkach do Prokuratury w Zambrowie. Przyjechali po raz drugi: trzech policjantów i ona z 18-letnią córką Agnieszką. Dochodził do nich z pięściami. Nie było rady, ale nawet przykuty kajdanami do płotu jeszcze groził: „Nie wychodź do domu, bo źle będzie.” Agnieszka ze znajomym wyważyła zamek, zabrali wózek Pawelka, prawie nowy, wyszczerbiony, mięciutki. Szukali też książeczek zdrowia, nie znaleźli. „Jedna książeczka kosztuje 7,20 zł, razy sześć, to ponad 40 złotych. Nie mogę sobie na to pozwolić. A on nie chce wydać”, żali się Danuta.

To wszystko było już po rozwodzie. Sprawowanie opieki rodzicielskiej nad sześciorgiem dzieci przyznał matce. Po latach agresji, zostawiła niewykończony dom, zabrała piątkę dzieci i wróciła do rodziców. Andrzej został z dziećmi, bo choć miał 16 lat, bał się go. W którejś nocy i tak uciekł przez okno do matki. Bali się tylko, że będzie przychodził, zabierał je ze szkoły, najmłodszego Romka z przedszkola. Matka, jak widział ojca, chował się pod stoł.

Stara, ponadstuletnia, drewniana chatka w Rutkach Nowinach. Wieje zimno spod spróchniałych podwalin.

W jednym pokoju śpią jej rodzice (ociemniały ojciec), w drugim, wąskim, długim na dwa tapczany i szeroki na jeden, Danuta z dziećmi. Wszystkie się uczą. Pawełek leży w czystej pościeli: jego skóra jest gładka, zadbała, bez odleżyn. Nogi opalone, ślad słonecznych kąpieli w wyszarpanym od ojca wózku. Leży cichutko, czasami sztywnieje w nagłym ataku padaczkowych drgawek. Dostaje leki.

Dwoje najstarszych dojeżdża do szkół zasadniczych, w Łomży. Danuta otrzymuje po 50 zł na dziecko z funduszu alimentacyjnego. Bo ojciec nie płaci. Wliczając zasiłki (rodzinny, pielęgnacyjny i 345 zł stałego zasiłku z gminy), na osobę przypada ok. 140 zł miesięcznie. Odliczając stałe wydatki (140 zł bilety miesięczne do szkoły, kempersy dla Pawła, światło, gaz), zostaje 818 zł. To musi starczyć na życie, książki, zeszyty, odzież dla nich siedmiorga.

Zwróciła się do Ośrodka Pomocy Społecznej w Rutkach o zapomogę na węgiel, buty i zimowe kurtki. Przyznała jej przez dwa miesiące po 50 zł.

— Co mam za to kupić? — pyta. — Dom wymaga ocieplenia. Nie wiem, jak to zrobić, nie wiem za co? Po wodę chodzą do sąsiedniego domu ok. 150–200 metrów. Wiadro w jednej ręce, wiadro w drugiej. A ileż trzeba tej

wody dla dziewięciu osób, wliczając dziadków. Był artykuł o nas w „Kontaktach” w zeszłym roku. Liczyłam, że PFRON się włączy ze względu na Pawelka. Nie włączył się.

Włączył się w sąsiedniej wsi, Pęsy Lipno. Opowiadała o tym w całej gminie. „Żeby tak dom wyrychtować? Sajdingiem obić? Z łazienką w kafelkach, ciepłą wodą? Ludzie!”

Kilkanaście miesięcy temu w zimnej chacie prawie bez sprzętów bytowała choroba, kalectwo, długi i uczeń siódmej klasy. Ojciec chory na gruźlicę, matka, szczupła, wynędzniała po heinemedynie z trudem się poruszała. Chłopiec wstawał o wpół do szóstej, oporządzał krowę, świnię, drew narażał, w piecu napalił, wodę przynosił. A potem biegł do szkoły.

I oto po reportażu w „Kontaktach” Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zadeklarował pomoc, a ZUS w Zambrowie umorzył im połowę długu.

PFRON dotrzymał słowa. Ocieplono dom na zewnątrz papą (nie sidingiem, jak to widzą zawistne oczy), wykopano szambo, doprowadzono wodę. Do piwnicy wstawiono hydrofor.

— Stary, pordzewiały, zaraz się popsuł. Na odbiór prac przyjechał taki starszy pan z pefronu. Nie chciał odebrać. No, a potem PFRON w Łomży rozwiązano i więcej nie przyjechał. Ręcznie napuszczaliśmy wodę do tego hydroforu. A teraz już zupełnie nie działa.

W łazience (żadnych kafelków) ubikacja, prysznic i bojler na ciepłą wodę, podgrzewaną prądem. Ani razu z niego nie skorzystali. A teraz nie ma wody, więc łazienka jest tylko atrapa.

— Nie stać nas, by podgrzewać taki bojler elektrycznością. Ponad 300 złotych zalegamy elektrowni. To nie dla nas — mówią.

Teraz nie mają ani studni, ani hydroforu. Paweł nosi wodę od sąsiada. W tym roku skończył szkołę podstawową; drobny, niewysoki, jedyny ich opiekun. Pomaga nawet przy praniu, wszystko potrafi. Drzewo przywiózł na zimę, pociął. Chciałby być mechanikiem samochodowym.

Sprawy PFRON w gminie Rutki przejęło Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Zambrowie. Tutaj znajduje się teczka rodziny ze wsi Pęsy Lipno. Za to, co zrobiono w ich domu, Fundusz zapłacił 25 tys. zł. Warto się przyjrzeć tej kwocie.

Bożena Saniewska, referent do spraw niepełnosprawnych, obiecuje pojechać do Pęs, a także pod Rutki do matki z sześciorgiem dzieci.

— W tym roku już nie, ale w przyszłym pomożemy w ociepleniu ich starego domu. Sądzę też, że uda się pomóc w poprawie warunków bytowych.

Zapewnia, że nie zostawi też samym sobie ludzi już obdarowanych pefronowskim darem.

Czy wiedzieli, że tutaj powinni się zwrócić? Nikt im tego nie powiedział, nie pokierował ich sprawami.

W gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Rutkach panie pokazują długi wykaz ludzkiej biedy i coraz mniej pieniędzy. I swoją bezradność.

HANNA WRZOS

Czy ciotka okradała sieroty?

Rodzina zastępcza

Zasilek pieniężny należy przekazać Piotrowi Laskowskiemu, ponieważ pomoc ta ma służyć utrzymaniu dzieci w rodzinach zastępczych, a nie utrzymaniu rodziny zastępczej”, pouczyła dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Łomży w oficjalnym piśmie jego ciotkę z Mławicy.

Ciotce w październiku ubiegłego roku została powierzona funkcja rodziny zastępczej dla dwojga sierot, Alicji i Piotra Laskowskich. Rodzice dzieci zmarli jednego roku (ojciec w lutym, a matka we wrześniu) dziewięć lat temu. Piotr miał wówczas dziewięć lat, a jego młodsza siostra siedem. Najpierw rodziną zastępczą była dla nich babcia z dziadkiem, rodzice matki oraz ciotki.

— Babcia się nami dobrze opiekowała. Mieszkaliśmy w domu rodziców. Babcia regulowała wszystkie rachunki i jeszcze odkładała pieniądze. Później kupiła nam nową pralkę i lodówkę — wspomina Piotr.

Pięć lat temu umarł dziadek. Cztery lata później, w ubiegłym roku, babcia. Przez ostatni rok życia babcia leżała sparaliżowana po wylewie. Opiekowali się nią wnuk z wnuczką, czyli Piotr z Alą oraz synowa. Wówczas zdecydowano, że dzieci muszą mieć inną rodzinę zastępczą, która będzie sprawowała nad nimi należytą opiekę.

Ciotka, mówi Piotr, żalowała im na wszystko pieniędzy i wszystko wymawiała. Od stycznia Piotr wyprowadził się od niej do swojej dziewczyny. Pieniądze nadal pobierała ciotka, choć wielokrotnie o nie prosił i skarżył się w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym. Interwencje opiekunek spowodowały, że przez ostatnie trzy miesiące jego niepełnoletności część pieniędzy dawała Piotrowi.

W październiku Piotr skończył osiemnaście lat. Otrzymał wyprawkę z Ośrodka, zrobił remont w mieszkaniu, w którym kiedyś mieszkał z siostrą i dziadkami. Postanowił się usamodzielniać. I wtedy dopiero okazało się, że ciotka, choć pobierała na dzieci siostry sporo pieniędzy, nie płaciła czynszu za ich mieszkanie w Łomży. Opłaty urwały się z chwilą śmierci babci, czyli rok temu.

— Dawałam Piotrowi pieniądze i książeczkę, żeby opłacił mieszkanie. Nie sprawdzałam, bo ufam ludziom — mówi ciotka.

Piotr zaprzecza, zaprzeczają także opiekunki z Ośrodka, które wcześniej interweniowały i próbowały namówić ciotkę do uregulowania zaległości. „Oświadczam, że do października ureguluję zadłużenie za mieszkanie”, napisała w oświadczeniu dla Ośrodka ciotka. Ale tylko napisała.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wysłało kolejne prośby i monity. Ostrzegano i straszono nawet eksmisją.

— W mieszkaniówce interweniowaliśmy kilkakrotnie, bo zależy nam na tym, aby dzieci, gdy się usamodzielniają, miały gdzie wracać — mówi Bożena Jabłońska, dyrektor Ośrodka.

Wyjaśnia, że żałuje, ale Ośrodek nie ma uprawnień, aby mógł wstrzymać wypłatę zasiłku i skierować pieniądze na uregulowanie zaległego czynszu. Miesięczna opłata wynosiła 280 złotych. Do dziś mieszkaniowych zaległości (razem z odsetkami) uzbierało się 2331 zł. Dla młodego chłopaka, który nigdzie nie pracuje, są to duże pieniądze. Tym bardziej, że ciotka naraziła go na jeszcze jeden wydatek: nie uregulowała 37 złotych należności za energię elektryczną. Zakład energetyczny, po wcześniejszym uprzedzeniu, odciął dopływ prądu do mieszkania. Za ponowne podłączenie prądu Piotr musiał zapłacić 540 zł.

— Będę ubiegał się sądowo o zwrot pieniędzy, które ciotka na mnie pobierała, a z których wcale nie korzystałam. Uważam, że byłem okradziony. Uważam, że ciotka nadal okrada moją siostrę — mówi już od miesiąca pełnoletni Piotr.

Szesnastoletnia Ala chodzi jeszcze do średniej szkoły. Ciotka pobiera na nią nadal zasiłek i rentę po zmarłych rodzicach. Liczne wizyty pedagogów z Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego oraz kuratora potwierdziły wiele nieprawidłowości, zgłaszanych przez Piotra. „Ja mogłem to zrobić, bo już jestem pełnoletni, moja siostra nadal się boi”, ocenia.

Wnieśliśmy sprawę do sądu o rozwiązanie tej rodziny zastępczej. Niepełnoletnia Ala zamieszka z bratem w mieszkaniu w Łomży. Rodzeństwo może ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Z pewnością nie będą mieć gorzej — mówi dyrektor Bożena Jabłońska.

Dodaje, że to wyjątkowa sytuacja, bo wiele rodzin zastępczych to ludzie o głębokim sercu. Z ciotką z Mławicy było inaczej.

KATARZYNA MAY

KONTAKTY



KOMU WARSZTATY?

Łomżyńskie Warsztaty Terapii Zajęciowej służą kilkudziesięciu niepełnosprawnym ludziom, którzy dzięki zajęciom wychodzą z domów, spotykają się ze swoimi rówieśnikami. Ośrodek finansowany jest głównie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Do tej pory warsztaty prowadziła Fundacja CITON, która przekształciła się w stowarzyszenie (pisaaliśmy o tym w „Kontaktach” nr 46 w tekście „CITONowski Feniks”).

Zgodnie z zawartymi wcześniej umowami Fundacja ma trzymiesięczny okres na wypowiedzenie. Zawiadomienie o rezygnacji z prowadzenia warsztatów zarząd CITON-u złożył 28 października.

— Prowadzimy rozmowy z władzami Fundacji, by skrócić ten okres do końca roku — mówi Piotr Grabani, członek Zarządu Łomży.

Nawet jeżeli CITON zgodzi się na wcześniejsze przekazanie, nie wiadomo jeszcze, co dalej się stanie. Zarząd miasta nie zdecydował, czy rozpisze konkurs ofert na przejęcie prowadzenia warsztatów, czy sam wybierze spośród chętnych. Warsztatami zainteresowanych jest kilka stowarzyszeń, zajmujących się niepełnosprawnymi, a nawet osoby prywatne. Oficjalnie nie ma jeszcze żadnej listy czy regulaminu.

— Warsztaty na pewno będą istniały. Nie dopuszczam takiej myśli, że mogłyby zostać zlikwidowane — przyrzeka Piotr Grabani.

Nie wiadomo jednak, co stanie się z wyposażeniem warsztatów. Co Fundacja uzna za swój majątek i wniesie do nowo tworzonego stowarzyszenia z siedzibą w Białymstoku? Czy w warsztatach na Bernatowicza zostaną gołe ściany? Do sprawy wrócimy.

BEZPŁATNE PORADY

Punkt informacji o prawach i uprawnieniach obywateli otworzyło w Grajewie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w porozumieniu z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

Wolontariusze oraz pracownicy Powiatowego Centrum będą udzielać porad, dotyczących wielu dziedzin: pracy, rodziny, mieszkań, podatków, ubezpieczeń, pomocy społecznej, niepełnosprawnych, bezrobotnych, bezdomnych.

Jak zapewnia Anna Zielińska, prezes Stowarzyszenia, wszystkie porady będą bezpłatne. Punkt informacyjny czynny będzie od 10 grudnia w pierwszy i trzeci piątek miesiąca w godzinach 12.00-15.00 w siedzibie Stowarzyszenia: os. Centrum 38 A. Porady będą także udzielane telefonicznie: 272 29 04.

CENTRUM HANDLOWE

— Zakończenie budowy supermarketu w Łomży planujemy w pierwszej połowie 2001 roku. Znajdzie w nim zatrudnienie 250 osób. W dziewięćdziesięciu procentach będą to pracownicy z Łomży i okolic — mówił w czasie konferencji prasowej Michał P. Kubicki, dyrektor kieleckiej firmy Echo Investment S.A.

Spółka Echo Investment będzie budowała w Łomży u zbiegu ulic Zawadzkiej i Sikorskiego nowoczesne centrum handlowe. W tej chwili kończy formalności z wykupem działek od właścicieli prywatnych i miasta.

Kieleckie EI jest firmą deweloperską, wyłącznie o kapitale polskim, której tegoroczne przychody netto osiągną 220 mln zł, a zysk netto ok. 42 mln zł. Od trzech lat jest na giełdzie i należy do najprężniejszych spółek giełdowych. Buduje luksusowe mieszkania i apartamenty, a także centra handlowe, rozrywkowe i hotele. Jej obiekty są już w 27 miastach. Teraz przyszedł czas na Łomżę. Wytępowanie miejscowości, w

której ma powstać nowoczesna inwestycja, poprzedza analiza jej atrakcyjności i opłacalności. Firma tworzy indywidualne projekty, które są dostosowywane do charakteru miasta i istniejącej architektury.

— Najczęściej wybieramy miejscową pracownię projektową, a w przetargu biorą udział firmy lokalne, które zostaną wykonawcami lub podwykonawcami — powiedział dyrektor.

Według projektów centrum handlowe w Łomży będzie składało się z dużego sklepu branży spożywczo-przemysłowej, artykułów biurowych i budowlanych. Tysiąc pięćset metrów kwadratowych pasażu będą mogli wykorzystać miejscowi kupcy do urządzenia własnych sklepów, lokali gastronomicznych lub usługowych.

Projekt budowy centrum handlowego w Łomży pozytywnie oceniły już trzy komisje Rady Miejskiej. Biorąc udział w konferencji prasowej Jerzy Brodziuk, członek Zarządu Miasta, mówił o korzyściach płynących z pomysłu: mieszkańcy miasta

będą mieć pracę, zadowoleni są sprzedający działki po korzystnych cenach, kilkaset tysięcy złotych z tytułu podatku od nieruchomości będzie zasilać miasto.

— Pierwsze supermarkety wyspecjalizowanej firmy będą sygnałem dla innych, że tu też warto inwestować, że tu można zarobić. Ściągną innych, którzy zostawią u nas pieniądze. Samorząd uznał, że będzie to korzystne dla miasta — mówił Jerzy Brodziuk.

Przymiarki do budowy centrum handlowego wywołały niepokój i poruszenie wśród łomżyńskich handlowców i kupców. Dyrektor Michał Kubicki zaprosił na konferencję przedstawicieli Cechu Rzemiosł Różnych, Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Zrzeszenia Handlu i Usług oraz Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej. Poza reprezentantem Agencji przybyli wszyscy. Nie protestowali i nie negowali pomysłu. Jedynie Mirosław Purzeczek, prezes IIP-H dopytywał o gwarancje zatrudnienia w przyszłym supermarkecie mieszkańców miasta.

Echo Investment planuje budować podobne obiekty w Suwałkach i Białymstoku.

PALCEM PO WODZIE

podstawówki), dwóch Techników Przemysłu Drzewnego (jedno dla absolwentów podstawówki, drugie dla absolwentów zawodowej), Technikum Ochrony Środowiska i Liceum Technicznego o profilu leśnik-drzewiarz. Od dwóch lat w budynku Zespołu mieści się także V Liceum Ogólnokształcące.

Każdego roku w Zespole Szkół Drzewnych rozpoczyna naukę około 180 uczniów klas pierwszych. Ogółem uczy się 667. W szkole pracuje 44 nauczycieli na pełnym etacie i 14 w niepełnym oraz 13 osób w administracji i obsłudze.

Znane są wyroby warsztatów szkolnych ZSD. Dzięki produkcji mebli dla warszawskiego Cezasu, a także szkół w województwie (Łomży, Kolna, Jedwabnego) i innych firm (np. Warty i Wkry) utrzymują się same.

Rada Miejska na ostatniej sesji miała wyrazić zgodę na utworzenie w Łomży filii Uniwersytetu w Białymstoku (lub wydziału zamiejscowego tej uczelni) właśnie w budynku Zespołu Szkół Drzewnych. Alarm nauczycieli oraz petycja, którą przed sesją otrzymał każdy radny, sprawiły, że Rada wyraziła zgodę na tworzenie uczelni, ale będzie szukała innego obiektu.

Po tej decyzji już teraz można zaryzykować twierdzenie, że filia Uniwersytetu w Białymstoku w Łomży nie powstanie. A w każdym razie nie tak szybko.

Radni uważają, że państwowa uczelnia, czyli stworzenie możliwości kształcenia się na poziomie wyższym na miejscu, może zatrzymać migrację młodzieży. Trudno nie podzielać tego stanowiska. Jest ono korzystne także ze względów ekonomicznych. Godzą się z tym także nauczyciele „drzewnej” i rodzice uczących się tam dzieci. Ale nie mogą pogodzić się z zamknięciem szkoły z wieloletnią tradycją, która wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży.

— Nie jesteśmy przeciwko Uniwersytetowi w Białymstoku. Uniwersytet tak, ale nie w budynku Zespołu Szkół Drzewnych — mówią nauczyciele.

W obronie szkoły grono pedagogiczne powołuje Społeczny Komitet Obrony Szkoły.

Podczas sesji radni rozważali utworzenie Centrum Edukacyjnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego o dwóch kierunkach: technologii żywności oraz nauk konsumenckich i agroturystyki.



Ubiegłorocznej zimy zmarzło w Polsce 225 ludzi, wśród nich trzydziścioro bezdomnych. W tym roku jest już 41 ofiar zimna (z 29 listopada). Jedna po drugiej z województwa podlaskiego i choć Podlaskie, mimo najcięższego w kraju okresu zimna, nie przoduje na tej liście, to jednak nasza statystyka o tę jedną osobę jest za wysoka!

Tragiczny przypadek podobny do innych: dwudziestego listopada rano, na polnej drodze we wsi Suwałki, znalezione zostały zwłoki 43-letniego mężczyzny. Lekarz stwierdził wychłodzenie organizmu. Dlaczego mężczyzna zasnął na drodze? Prawdopodobnie był pijany, czyli jakby śmierć na własne życzenie.

Według szacunkowych danych bezdomnych w kraju jest około siedemdziesiąt tysięcy, w Podlasku ponad tysiąc. Przyczyny bezdomności są różne, choć do najczęstszych należy różnego rodzaju nieprzystosowanie społeczne. Jednak nie rzecz w ocenie bezdomności, tylko w radzeniu z problemem. Bo około 24 tysięcy miejsc we wszelkiego rodzaju noclegowniach w Polsce to zdecydowanie za mało.

W Podlaskiem jest około 250 miejsc w noclegowniach. Pierwsza, dla bezdomnych mężczyzn, powstała w byłym województwie łomżyńskim w Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży, prowadzonym przez Polski Komitet Pomocy Społecznej. Miejsc jest dwadzieścia pięć, ale gdy zaistnieje konieczność, zapewnia dyrektor Marian Knopkiewicz, jeszcze dla kogoś można wyciągnąć materac.

Z przykładu Łomży skorzystał Zambrow. Powstała noclegownia, prowadzona przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Tylko dla mężczyzn. Tylko na sześć miejsc, ale życie pokazało, że to za mało i dziś, w razie potrzeby, przyjmuje dwunastu bez dachu nad głową.

— Planuje się urządzenie awaryjnego noclegu dla pięciu kobiet. Tylko na zimę. Ale gdyby teraz zgłosiła się do nas jakaś kobieta, zupełnie nie wiem, co byśmy zrobili. Jest tragicznie z finansami — mówi Janina Picewicz-Znosko, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży.

Dyrektor mogłaby zadzwonić do ośrodków interwencji kryzysowej, bo są cztery w województwie. I tak by zrobiła. Może nawet znalazłaby wolne miejsce, ale za transport i pobyt trzeba zapłacić, a MOPS nie ma pieniędzy!

Dopiero po trzech dniach policjanci zainteresowali się pobitym pacjentem z łomżyńskiego szpitala. Mężczyzna ze złamaną szczęką, potłuczony i poobijany trafił tam we wtorek rano. Kilka godzin wcześniej czwórka lokatorów noclegowni poczekała na wyjście opiekuna i po północy rozpoczęła picie, które skończyło się bijatyką, a pobity znalazł się w szpitalu.

Marian Knopkiewicz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej, w którym znajduje się noclegownia dla bezdomnych, natychmiast zawiadomił komendę policji. Ku jego zdziwieniu żaden policjant nie pojawił się ani we wtorek, ani w środę. Nikt nie przesłuchał także pobitego mężczyzny, który leży w szpitalu (z obrażeniami powyżej siedmiu dni). Fakt pobicia powinien być natychmiast zgłoszony policji i prokuraturze, by rozpoczęły dochodzenie. Obowiązek taki spoczywa na szpitalu, gdy trafi do niego ofiara przestępstwa lub wypadku.

Dopiero w czwartek, po telefonie dyrektora do miejskiego komendanta policji Mirosława Korsana, odezwał się dzielnicowy.

Mirosław Korsan twierdzi, że nie było oficjalnego zgłoszenia pobicia.

— Czy policja oczekuje zgłoszenia na piśmie? Sprawa została zgłoszona oficerowi dyżurnemu i powinno to wystarczyć — denerwuje się dyrektor Knopkiewicz, zwłaszcza gdy sobie przypomni ciągle narzekania policji o zawaleniu jej zbędną biurokracją, a on sam musi podjąć szybko kroki administracyjne.

Cała czwórka złamała bowiem regulamin wewnętrznym noclegowni, zabraniający picia alkoholu. Kara jest jedna: odmowa korzystania z noclegowni. Wszyscy zamieszani w bójkę mężczyźni mieli skierowania, wydane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Cofnięcie skierowań to decyzja administracyjna. Dyrektor Knopkiewicz stanął przed trudnym wyborem: zgodnie z regulaminem powinien zamknąć drzwi przed nocnymi lokatorami i wymówić im ciepłe łóżko. Jeśli jednak coś stanie się jednemu z bezdomnych, na przykład zamrze w mroźną noc, będzie go miał na sumieniu. Są to rozterki człowieka, których często nie mają inni, traktując bezdomnych jako gatunek „podludzi”, niewartych poświęcenia im swojego czasu czy zainteresowania. Jeżeli jednak za picie i pobicie korzystający z noclegowni nie poniosą żadnej konsekwencji, żaden regulamin nie będzie dla nich hamulcem i dramatyczne sytuacje mogą się powtórzyć, bo nie trafiają tu tylko anioły.

Czy jest to tylko problem i odpowiedzialność prowadzących noclegownię?

Bez dachu

Dopiero w ubiegłym tygodniu, czyli gdy nastały mrozy i zaczęła się zima, wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk uczulała starostów na problem bezdomności i prosiła o dokładne rozeznanie oraz przygotowanie finansowych

potrzeb. Na tegoroczną pomoc dla bezdomnych rząd przeznaczył pięć milionów złotych.

— Jesteśmy w trakcie szczegółowej analizy. Wojewoda zapewniała, że wystąpi do premiera o

dodatkowe pieniądze na rozwiązanie problemu bezdomności zimą. U nas bezdomność to raczej rzadkie zjawisko — powiedział Ryszard Anusiewicz, wicestarosta Bielska Podlaskiego.

Sławomir Pietruszko, zastępca dyrektora szpitala w Grajewie, przypomina sobie, jak na przełomie stycznia i lutego ubiegłego roku, gdy występowały duże mrozy, dwie starsze pacjentki miały przedłużony pobyt w szpitalu, bo... nie miały gdzie wracać.

— Nie było już wskazań lekarskich do dalszej hospitalizacji, a przebywały u nas jeszcze chyba siedem albo osiem dni. Za ich pobyt zapłaciła pomoc społeczna. Ale są to sporadyczne wypadki — powiedział zastępca dyrektora Sławomir Pietruszko.

W Suwałkach, dla ciepłego noclegu w areszcie śledczym, bezdomny dokonał niewielkiej kradzieży na oczach obsługi sklepu. Inny świadomie popełnił niewielkie wykroczenie.

— To były chyba tylko te dwa przypadki: niewielka kradzież i bodajże celowe wybite szyby, by dostać się do aresztu śledczego — mówi inspektor Andrzej Hajdenrajch z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Inspektor Hajdenrajch uważa, że bezdomność jest problemem społecznym, przed którym nikt nie powinien uciekać. Szczególnie została uwrażliwiona policja. Zgodnie z zarządzeniem komendanta wojewódzkiego policyjne służby patrolowe i obchodowe mają wnikliwie penetrować miejsca odosobnione, bramy, boczne ulice, śmietniki, baraki. Tam, gdzie mogą szukać schronienia bezdomni.

Ciekawe rozwiązanie zrodziło się w Sejnach. Kilkunastu rolników zgłosiło się do starosty z propozycją przyjęcia na zimę do własnych domów bezdomnych. Oczekiwali niewielkiej opłaty, by zwracał się koszt utrzymania. Ale starosta nie ma nawet tych niewielkich pieniędzy.

Pomysły na bezdomność są różne. W wielu wypadkach na ich realizację potrzebne są pieniądze, bo w powszechnej biedzie niewielu stać na pomoc z własnej kieszeni. Ale zwłaszcza wtedy oraz gdy państwa nie stać lub jest rządzone nieudolnie, potrzebna jest społeczna solidarność.

MARIA TOCKA

Dla szukających schronienia podajemy wykaz noclegowni oraz ośrodków interwencji kryzysowej, które działają na terenie województwa podlaskiego.

NOCLEGOWNIE

1. Schronisko i noclegownia Caritas w Białymstoku — 70 miejsc.
2. Schronisko „Patronat” w Białymstoku (dla opuszczających zakład karny) — 23 miejsca.
3. Dom Matki i Dziecka Caritas w Wasilkowie — 13 miejsc.
4. Noclegownia w Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży — 25 miejsc.
5. Noclegownia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zambrowie — 12 miejsc.
6. Noclegownia dla bezdomnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach — 15 miejsc.
7. Podlaskie Centrum Pomocy Bliźniemu „Markot” w miejscowości Garbas (gm. Filipów) — 150 miejsc.

OŚRODKI INTERWENCJI KRYZYSOWEJ

1. Prawosławny Ośrodek w Białymstoku — 18 miejsc.
2. „Przytulisko” w Białymstoku — 10 miejsc.
3. Ośrodek w Augustowie — kilka osób.
4. Ośrodek w Goniądzu — 12 miejsc.

Na razie wszyscy bombowi chłopcy wpadli i czeka ich sąd

Z policyjnymi radiowozami na miejscu ewentualnej eksplozji zjawiają się także straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Policja przystępuje do „rutynowych” czynności. Pierwsza: zabezpieczyć teren. Biało-czerwona taśma, na którą niemal kładzie się rozemocjonowana publiczność, „odgradza” niebezpieczeństwo od świata. Ale tak naprawdę w tym momencie nikt nie jest w stanie przewidzieć zasięgu rażenia niewidocznego i nieznanego jeszcze ładunku.

Teraz do akcji wkraczają najważniejsze „osoby dramatu”: policjant z psem, wyszkolonym do odnajdywania ładunków wybuchowych. Od psiego nosa zależy odtąd wszystko. Policjant, choćby ubrany w najdoskonalszy uniform, zawsze ryzykuje życiem; do końca nie wie, co „to” może być, jaką ma siłę rażenia. Ryzyko wpisane w zawód.

— Za każdym razem staje przed nową wielką niewiadomą — mówi młodszy aspirant Dariusz Wawrzyniak z łomżyńskiej Komendy Miejskiej Policji. — Pierwsza myśl? Czy wyjdę z tego cało. W takiej chwili szczególnie uświadamiam sobie, jak bardzo jestem zależny od mojego psa.

Parys, znakomicie wyszkolony owczarek, rusza ze swym przewodnikiem na pierwszą linię. Między człowiekiem a zwierzęciem tworzy się niewidzialna nić porozumienia i wzajemnego zaufania. To pies, czekającym w napięciu ludziom, odpowie na owo najważniejsze pytanie: jest „coś”, czy nie?

— Kiedy swoim zachowaniem da mi znak, że to fałszywy alarm, mam wtedy ochotę krzyknąć: „Ludzie! Tu nic nie ma!” — mówi Dariusz Wawrzyniak. — I nagle odczuwam ulgę, biorę głęboki oddech. Całkowicie polegamy na nosie Parysa, który nigdy mnie nie zawodził. Myślę, że on też po swojemu „wie”, iż pies i pirotechnik mylą się tylko raz.

Dlatego to służba nie dla każdego. Panowanie nad sytuacją i własnymi emocjami (także nad strachem) składają się na osobowość.

— To był mój świadomy wybór. Nie lubię monotonii ani w życiu, ani na służbie i dlatego postanowiłem nauczyć się czegoś nowego. Gdy stanę oko w oko z uzbrojonym bandytą, mam jakąś szansę wyjścia z tego cała. Kiedy wchodzę na teren, gdzie może być bomba, której nie widzę i nic o niej nie wiem, moje szanse na przeżycie maleją. Najgorsza jest niepewność. Ale przecież ktoś musi to robić — stwierdza Dariusz Wawrzyniak.

Po „bombowej” informacji rozpoczyna się cała policyjna procedura.

— Postępujemy tak, jak w każdym innym przypadku — mówi aspirant sztabowy Wiesław Zduńczyk z Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego Komendy Miejskiej Policji w Łomży. — Oględziny, zabezpieczanie śladów związanych z ewentualnym lub rzeczywistym wybuchem.

Pełna dokumentacja: filmowa, fotograficzna, opisowa. Następny etap, po stwierdzeniu, że był to fałszywy alarm, to ustalenie

mówca powiadamia dyrekcję Gimnazjum nr 3 o znajdującym się w szkole ładunku wybuchowym. W nocy z 1 na 2 listopada, około 24.00 wybucha bomba w sklepie przy Szosie Zambrowskiej; czwarty listopada — anonimowy rozmówca dzwoni do szpitala z wieścią o podłożeniu ładunku.

Pomysłodawcy i wykonawcy zostali bardzo szybko wykryci i zatrzymani. „Wesołkiem”, który

buchów. Trzech (dwaj konstruktorzy i posiadacz bomb, zgromadzonych w garażu wraz ze skradzionym bmw) zostało aresztowanych, dwóch znajduje się pod dozorem policji.

Jest skutek, jest sprawca. Powinien być motyw. Niestety, każdy podejrzany lub oskarżony zgodnie z prawem może odmówić wyjaśnień. Tak czy owak śledztwo w tej sprawie trwa. Biegli z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji badają rodzaj ładunków, które wybuchły w Łomży.

Tak Łomża, jako prowincjonalne miasto „gdzieś w Polsce”, przez nową formę terroryzmu niepostrzeżenie weszła do kryminalnej Europy.

— Niestety, należy się spodziewać, że wobec wzrostu przestępczości w kraju i u nas będzie coraz niebezpieczniej; że pojawią się nowe rodzaje przemyśleń — mówi podinspektor Tadeusz Kuć, drugi zastępca komendanta miejskiego policji. — Jeszcze dziesięć lat temu nie mówiło się o narkomanii, która teraz zaczęła stawać się społeczną plagą.

Przestępstwem jest zarówno spowodowanie wybuchu, jak i posiadanie gotowych ładunków lub materiałów, służących do ich produkcji. To przestępstwo szczególne, nieporównywalne w skutkach: stwarza o wiele większe zagrożenie ze względu na „zasięg” niż tak zwane przestępstwo pospolite. Tam, gdzie jest bomba, z reguły jest albo może być także śmierć lub ciężkie kalectwo ludzi, którzy przypadkiem stali się ofiarą „bombowego” szaleńca.

Na szczęście, policji dzisiaj pomaga także technika. Dzięki niej można nie tylko ustalić, z jakiego numeru telefonu dzwoni autor idiotycznego żartu o podłożeniu ładunku wybuchowego, ale na podstawie głosu także wiek, pochodzenie społeczne i wykształcenie. To wszystko układa się potem w logiczną całość, ową telefoniczną nitkę do kłębka.

— Kiedy zjawiamy się na miejscu zaalarmowani podłożeniem ładunku wybuchowego, ludzie zgodnie komentują, że prawo jest zbyt liberalne dla przestępców; że policja ma skrupowane ręce — mówi Tadeusz Kuć. — Ludzie dostrzegają także koszty społeczne i moralne „bombowych” żartów: na przykład stresu personelu i ewakuowanych pacjentów szpitali, oderwanie policji, strażaków, lekarzy i pielęgniarek od tego, gdzie są w tej chwili naprawdę potrzebni.

Ukrócić to można tylko wówczas, gdy ktoś, kto postanowił, że dzisiaj „będzie bombowo”, jutro bombowo za to zapłaci.

GABRIELA SZCZESNA

Bombowo!

Dorosły „żartownis”, który „bombowym” telefonem doprowadził do ewakuacji szpitala w Szczecinie, został skazany na siedem i pół roku więzienia. Będzie też musiał zwrócić szpitalowi oraz policji i innym służbom poniesione koszty. Nie zamyka to drogi pacjentom i ich rodzinom do wystąpienia o odszkodowanie lub zadośćuczynienie finansowe.

sprawcy idiotycznego pomysłu. Ale o tych metodach, niestety, z oczywistych względów, powiedzieć nie mogę.

Najważniejsze jest jedno: prędzej czy później „bombowy” pomysłodawca wpada.

Na przełomie października i listopada w Łomży było 9 przypadków anonimowej telefonicznej groźby podłożenia ładunku i 3 przypadki eksplozji.

Najgłośniejsze: czwarty października, około godziny 22.00 — wybucha bomba w witrynie sklepu „Gracja” przy ulicy Małachowskiego; ósmy października, około 22.30, wybucha ładunek podłożony pod kiosk przy ulicy Reymonta; dwudziesty drugi października — anonimowy roz-

doprowadził do ewakuacji pacjentów w szpitalu, okazał się dobry uczeń ze Śniadowa. Z nudów, po lekcjach zadzwonił z automatu telefonicznego w pobliżu szkoły. Chłopiec ma 13 lat.

— Szkoda, że nie mógł zobaczyć, do czego doprowadził. Spanikowani chorzy, ich rodziny, personel. Telefony do pobliskich szpitali w sprawie przyjęcia pacjentów. Po prostu obłęd — mówi Wiesław Zduńczyk.

Wpadli też dwaj uczniowie Gimnazjum nr 3, którzy zaniepokojeni, jak sądzili, brakiem jakiegokolwiek reakcji dorosłych, ponowili telefoniczną informację o bombie.

Wpadli także, choć nikogo nie uprzedzali, młodzi ludzie w wieku od 18 do 22 lat, sprawcy wy-

PROMOCJA

od 1.X. do 31.XII.99



do każdej zakupionej pilarki dodatkowy łańcuch

solo

pomysł o niezawodnym sprzęcie

DYSTRYBUCJA: „EXTECH” Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 636-60-66, fax (012) 636-64-65

Zapraszamy do naszego punktu handlowo-serwisowego:

Z.A.K. Truszkowski, „Ogród”. ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 38a, tel. (086) 216 39 66

Tysiąc sto złotych miał zapłacić emerytowany ksiądz za postraszenie swojego krewnego. Podobno przyrzekł więcej, ale nie zapłacił, więc wynajęci „komornicy” przyszli odebrać resztę należności

11

Z pozoru sprawa wygląda na prostą: trzech młodych ludzi postanowiło napadnąć na emerytowanego księdza, że znajdują schowane pieniądze. W kwietniowy poranek jeden z nich, podając się za pracownika spółdzielni mieszkaniowej, który musi sprawdzić przewody wentylacyjne, wszedł do mieszkania księdza. Tuż za nim wtargnęło dwóch jego kolegów. Rabusie, grożąc pistoletem i nożem kuchennym, zabrali: 350 złotych, dowód osobisty, paszport, radio-telefon, złoty łańcuszek, pierścionek z dużym zielonym kamieniem, zegarek na łańcuszku i srebrny medalik z Matką Boską oraz pistolet gazowy „Rhoner Sportwaffen”, kaliber 8 milimetrów, i kilkanaście sztuk amunicji do broni gazowej. Spłoszeni uciekli gościa księdza, również emerytowanego duchownego, wybiegł z mieszkania.

Kilkadziesiąt minut po napadzie ksiądz zeznał, że do mieszkania wtargnęło trzech nieznanych mu mężczyzn. Najniższy i najmłodszy groził mu pistoletem benekowym, inny bandyta przeciął nożem kuchennym przewód telefoniczny. Ponieważ nie chciał dać pieniędzy, grozili mu utopieniem w wannie (już nalewali wodę). Po przetrząśnięciu domu, bandyci znaleźli pieniądze schowane w tapczanie.

Jeszcze tego samego dnia ksiądz dodał, że zna jednego z napastników, który zjawił się kilka miesięcy wcześniej z prośbą o pożyczkę. Był w towarzystwie kolegi. Duchowny pożyczki odmówił.

Po kilku godzinach ksiądz przypomniał sobie imię chłopaka: Michał, oraz to, że miał być kolegą syna jego gospodyni. Podczas napadu to on kierował bandytami, przyłożył mu pistolet do głowy, żądając pieniędzy i krzychał do kolegi, że poprzedniego zabił w Warszawie, więc teraz niech on zabije.

Odswieżaniu księżowskiej pamięci pomogła gospodyni księdza i właścicielka biżuterii, która miała zanotowany telefon do Michała. Zanotowała, oświadczyła, przez przypadek, po znalezieniu kartki z numerem w rzeczach syna.

Wkrótce policja zatrzymała podejrzanych. W mieszkaniu Michała leżał pistolet — starter, używany podczas zawodów sportowych (na jego posiadanie nie potrzeba specjalnego pozwolenia). W innym miejscu Grajewa znalazły się „fanty” z napadu.

Zatrzymany Michał opowiedział policjantom swoją wersję zdarzenia: pierwszy kontakt z emerytowanym księdzem miał pół roku wcześniej. Zadzwoił do niego Karol, syn gospodyni duchownego. Po chwili słuchawkę przejął ksiądz, który powiedział, że syn jego bratanicy winny mu

jest 20 złotych dolarów i sztabkę złota. Ponieważ nie chce oddać długu, trzeba go do tego zmusić. Według Michała, ksiądz poprosił o znalezienie kogoś, kto „postraszy” krewniaka tak, by oddał dług. Za „pomoc” miał zapłacić. Michał zeznał, że skuszony tą propozycją, pojechał po kilku dniach do Łomży.

W mieszkaniu, oprócz gospodarza, była gospodyni i jej syn. Michał twierdzi, że ksiądz miał szeroki gest: postawił wódkę i wino, a jemu i koledze dał 100 złotych na podróż do Grajewa. Przyrzekł także, że pokaże z daleka niesolidnego syna bratanicy. W następne dni Michał często odbierał telefony od księdza, który przypominał o postraszaniu bratanika. Według Michała zdarzało się, że „zlecający robotę” był nie-

odmówił podania nazwiska swojej bratanicy i ewentualnego przesłuchania jej lub syna. Twierdził, że być może do mieszkania Michała dzwonił syn jego gospodyni. Ten zaś nie mógł zaprzeczyć bądź potwierdzić, bo wyjechał za granicę.

W sali sądowej nie zjawił się też trzykrotnie wzywany emerytowany ksiądz; gość, który był świadkiem napadu i zdołał uciec, oświadczył, że nie będzie „wystawiał publicznie swojej twarzy, bojąc się o własne życie”. Uznał, że takie postępowanie to wynik „nauki Kościoła Katolickiego, nauczania biskupa diecezjalnego oraz własnego sumienia”. Po nieudanych próbach przesłuchania w sali sądowej naoczego świadka, obrońcy zaproponowali wysłuchanie go w jego domu. Ale

Paragraf czy pytajnik?

trzeźwy i wówczas agresywnie domagał się pobicia, a nawet zabicia dłużnika. Podczas kolejnego spotkania w Łomży ksiądz wręczył im 1000 złotych. Jednak Michał, jak zeznał, rozmyślił się, zwłaszcza że ksiądz nie pokazał „obiekta”. Uznał jednak, że warto wrócić po obiecane jeszcze dwieście złotych. Denerwowały go także częste telefony od księdza i Karola. Wrócił w towarzystwie dwóch kolegów z chęcią „postraszenia księdza”, który powinien się od niego „odczepić”.

Po aresztowaniu w znalezionych u Michała przez policję fantach był pistolet gazowy, o którym w pierwszych zeznaniach ksiądz milczał. Potem, już na sali sądowej, stwierdził, że być może był on własnością syna gospodyni, choć gdyby Karol przyniósł go do mieszkania, toby o tym prawdopodobnie wiedział. Oskarżeni zgodnie zeznali natomiast, że broń leżała w mieszkaniu księdza. Gazowy pistolet niemieckiej produkcji nie miał żadnych znaków rejestracyjnych ani pozwolenia.

Nie wiadomo też, ile prawdy jest w zeznaniach Michała o wcześniejszych kontaktach z księdzem. W czasie rozprawy ksiądz

i na to jednak, zdaniem biegłego lekarza sądowego, nie pozwolił jego stan zdrowia.

W ten sposób sąd pozbawiony świadków miał przed sobą tylko zeznania poszkodowanego i trzech oskarżonych. Cała trójka od chwili zatrzymania siedziała w areszcie tymczasowym mimo wielokrotnych próśb o jego uchylenie (zwłaszcza po zamknięciu śledztwa).

Z trudem udało się uzyskać zgodę na konwojowanie Michała na egzaminy szkolne, dzięki którym zdał do maturalnej klasy. Zarówno prokuratura, jak i sąd odrzucały prośby oskarżonego, jego rodziców i obrońców, którzy argumentowali dotychczasowym dobrym zachowaniem Michała, pozytywnymi opiniami ze szkoły i sąsiedztwa. Rodzice chłopca proponowali wpłacenie kaucji, a także opłacenie kosztów konwoju do szkoły. Prokurator odpisywał, że „podejrzanemu grozi w sądzie surowa kara”, zaś niedopuszczenie do egzaminów, choć jest „to sprawa natury osobistej i ważna, lecz nie na tyle, aby powodowała ciężkie skutki dla podejrzanego”. Po kilku próbach chłopak został do-

puszczony do egzaminów, które dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie specjalnie dla niego zorganizowała w jednym dniu.

Nie pomogły listy z prośbą o przebaczenie, które do księdza wysyłali rodzice Michała. Ksiądz swoje przebaczenie uzależnił od zwrotu wszystkich kosztów poniesionych przez niego (np. wymiany zamka w drzwiach wejściowych), co zresztą rodzina Michała uczyniła. Mimo że areszt tymczasowy nie jest karą, a jedynie środkiem zapobiegawczym, Michał doszedł do końca procesu w Areszcie Śledczym w Hajnówce.

15 listopada Sąd Okręgowy w Łomży skazał Michała i Adama na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat oraz dozór kuratora, zaś najstarszego z trójki, Witalisa, wcześniej karanego za napady, na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności przez dwa i pół roku.

Obrońcy zapowiadają wniesienie apelacji. Według nich niewyjaśniony zostaje charakter i cel kontaktów Michała, ucznia III klasy liceum, ze starszym bądź co bądź, emerytowanym księdzem.

Dziwi ich, dlaczego organy ścigania zrezygnowały z prób wyjaśnienia, co w końcu nie było takie trudne, do kogo należał nielegalny pistolet. Ze sprawdzenia, w celu wykluczenia wszelkich wątpliwości (co również nie było niewykonalne), czy ksiądz zlecił licealiście odzyskanie długu od syna bratanicy księdza, czy też nie? To ważne z dwóch powodów. Prawnego: zleceńodawca namawiałby do przestępstwa. Moralnego: zlecenie brudnej roboty przez starszego, poważnego człowieka, w dodatku księdza, osiemnastoletniemu licealiście byłoby nie tylko naganne, ale demoralizujące.

Dziwi rezygnacja z przesłuchania jedyne go świadka napadu. Nawet gdyby uwzględnić, że nie chce „wystawiać twarzy, bojąc się o własne życie” i orzeczenie lekarskie (pojawilo się po trzech nieusprawiedliwionych nieobecnościach), że nie może być przesłuchany ani w sądzie, ani w domu. Skoro jednak był w stanie pisać do sądu dość niezwykle wyjaśnienie, jakoby nauka Kościoła i biskupa diecezjalnego była przeciwna świadczeniu prawdy, można było zażądać, by na pytanie odpowiedział na piśmie.

Dla jasnej jasności: nie chodzi o obronę bandytów, którzy dokonują napadu. Dopiero jednak po wyjaśnieniu powyższych wątpliwości można mówić o sprawiedliwej karze. Gdyby nieprawdziwa okazała się wersja napastników, iż napad był wynikiem zlecenia im przez księdza wymuszenia na krewniaku oddania długu, powinni zostać osądzeni znacznie surowiej. Jeżeli się potwierdziła...?

PAULINA KORYBUT

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Łomży

ul. Zjazd 21

tel. (0-86) 216-77-93

rozpoczyna

KURS KANDYDATÓW NA INSTRUKTORÓW NAUKI JAZDY

Pierwsze spotkanie organizacyjne odbędzie się
w sobotę 4 grudnia 1999 r. o godzinie 11.00

Ru-4790

KONTAKTY



W sobotę, 4 grudnia, w Medycznym Studium Zawodowym w Łomży odbędzie się uroczystość upamiętniająca powstanie 40 lat temu Państwowego Liceum Pielęgniarstwa.

Utworzenie szkoły to zarówno historia systemu kształcenia pielęgniarek w Polsce, jak i historia miasta.

Dziedzictwo

Zaczął się od trudnej sytuacji lokalowej i kadrowej łomżyńskiej służby zdrowia po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nieodczowna była budowa szpitala. Jednak ówczesny minister zdrowia, który osobiście przyjechał do miasta, postawił warunek: Łomża musi kształcić przyszłe pielęgniarki. I tak, choć bez stałej siedziby i pieniędzy, 1 września 1959 roku powołano Państwowe Liceum Pielęgniarstwa, którego dyrektorem została Wieniśysława Kurel-ska. Nową szkołę przygarbiło do siebie obecne I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki. Kształciły się w niej dziewczęta z województw białostockiego, olsztyńskiego i warszawskiego. W grudniu władze Łomży wydzierżawiły nowej placówce budynek Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ulicy Sadowej 2. Uroczystość tak zwanego czepkowania uczennic odbyła się 31 maja 1960 roku. Dwa lata później przystąpiły do pierwszej w historii szkoły matury. W styczniu 1963 roku ówczesne prezydium Powiatowej Rady Narodowej przekazało PLP zabytkowy budynek starego szpitala pod wezwaniem Świętego Ducha przy ulicy Wiejskiej 16, gdzie mieści się do dzisiaj. W wyniku kolejnej reformy kształcenia pielęgniarek, rok szkolny 1964/65 równolegle rozpoczęły uczennice istniejącego Państwowego Liceum Pielęgniarstwa oraz Liceum Medycznego Pielęgniarstwa. Wobec zapotrzebowania na pielęgniarskie kadry, systematycznie rosła liczba uczennic.

Ważnym wydarzeniem dla szkoły było nadanie Liceum Medycznemu Pielęgniarstwa imienia Marii Skłodowskiej-Curie w 1968 roku, a następnie ufundowanie sztandaru. W 1974 przyszłe pielęgniarki otrzymały salę gimnastyczną, a trzy lata później nowoczesny internat.

W 1974 roku otwarte Medyczne Studium Zawodowe. Przybijało kierunków kształcenia: higiena szkolna, higiena stomatologiczna. W 1977 roku zmieniono szkołę nazwę: Zespół Szkół Medycznych. Kolejnymi kierunkami kształcenia była analityka medyczna, pielęgniarstwo medyczne i ratowniki medycznych.

W 1991 roku odbył się ostatni nabór do Liceum Medycznego. Ostatnie absolwentki dyplomy otrzymały w czerwcu 1996 roku. W związku ze zmianami kształcenia pielęgniarek, 31 sierpnia 1996 roku Liceum zostało zlikwidowane. Z nowym rokiem szkolnym przekształcono je w obecne Medyczne Studium Zawodowe.

W całej swej historii szkoła żyła nie tylko nauką. Funkcjonowały liczne koła zainteresowań (między innymi recytatorskie, teatralne, chór, zespół muzyczny), organizacje społeczne (Polski Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego, Koło Strzeleckie). Uczennice zdobywały laury zarówno w prestiżowej Olimpiadzie Pielęgniarstwa, jak i sportowe.

Przez 40 lat „medyk” wykształcił 2269 dyplomowanych pielęgniarek, 369 techników analityki medycznej, 195 higienistek szkolnych i 40 stomatologicznych, 53 ratowników medycznych, 20 techników fizjoterapii, czyli 2946 absolwentów.

Dzisiaj Medyczne Studium Zawodowe kształci w pięciu kierunkach: pielęgniarstwo, ratownik medyczny, technik fizjoterapii, technik analityki medycznej i technik farmaceutyczny. Ludzie decydujący się na pracę w którymś z tych medycznych zawodów to już nie ósmoklasiści, lecz dorośli. Przyszła pielęgniarka musi mieć maturę, a kandydaci na pozostałe specjalności — legitymować się świadectwem ukończenia szkoły średniej. Nabór na poszczególne kierunki dyktują potrzeby społeczne. Życie pokazuje, że wbrew pozorom pielęgniarek w kraju wcale nie jest za dużo, lecz za mało pieniędzy na ich zatrudnienie. Łomżyńska szkoła medyczna zawsze była i jest znana w kraju z wysokiego poziomu nauczania.

— Nasi absolwenci, którzy mieszkają za granicą, nostryfikują dyplomy bez problemów — mówi dyrektor Medycznego Studium Zawodowego Krystyna Marzec. — Wykonują wyuczony w Łomży zawód między innymi w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Niemczech, Austrii, Stanach Zjednoczonych. To także nasza satysfakcja.

Przez lata wiele zmieniło się w sytuacji lokalowej szkoły. Dzisiaj ma bardzo dobrze wyposażone nowoczesne pracownie dydaktyczne, informatyczną, kompleks boisk, siłownię, internat. Wobec siermiężnych początków aż trudno uwierzyć, że kiedyś tak było...

Potrzeby społeczne wpływają nie tylko na nabór przyszłych fachowców, ale także na rolę szkoły medycznej w środowisku.

— Staramy się być otwarci na wszelkie oczekiwania w tej dziedzinie — mówi Krystyna Marzec. — Nasi słuchacze od lat bardzo aktywnie uczestniczą w różnych formach promocji zdrowia. W tym celu spotykają się zarówno z uczniami szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych oraz w zakładach pracy. Realizując to ważne zadanie, współpracujemy między innymi z sanepidem i Polskim Czerwonym Krzyżem. To obustronna korzyść.

Ale są pewne zjawiska, które się nie zmieniają. Zabytkowa siedziba Medycznego Studium Zawodowego, liczący ponad sto lat budynek dawnego szpitala, w którym ostatecznie „medyk” znalazł stałą siedzibę, wciąż przez starszych łomżan określany jest jako „u Świętego Ducha”. To z tym miejscem nieodmiennie łączona jest postać znanego i szanowanego doktora Witolda Prusińskiego, lekarza i społecznika.

— Nie zmieni się coś jeszcze: chcąc sprostać oczekiwaniom społecznym, zawsze będziemy dbać o poziom nauczania i etykę zawodową — stwierdza Krystyna Marzec. — To miejsce do tego zobowiązuje. (gab)

Kto nie pamięta chichotów z koafiur Stasi Gierkowej z Paryża, z episkopatu, który u optyka chciał kupić Siwak (— Poproszę episkopat. — Może epidiaskop? — Jestem z KC, to chyba wiem lepiej!)

Szeptane w autobusach, powtarzane półgłosem dodawały otuchy i pokazywały, że świat nie jest tak straszny, bo ci zli bywają głupi. Bo dowcipem walczyło się właśnie z głupotą, brzydotą, szarością dnia. Subtelnie i wyrafinowanie, jak Starsi Panowie Dwaj z kabaretu Starszych Panów czy wprost, bez zawahania, żeby pokazać tępotę, obłudę, zakłamanie władzy.

Dziś tylko czasem pojawiają się przenicowane resztki dawnej świetności politycznego dowcipu: Jaruzelskiego zastępuje Kwaśniewski, a Gierka Buzek. Ale to nędzne popłuczyny kawalerskiej twórczości, która przez lata cieszyła rodaków.

Było, minęło! Dowcip polityczny zdechl. No, zresetował się!

Dlaczego?

Po pierwsze primo: smutno jest, bo dookoła jest śmiesznie. Tak śmiesznie, że aż straszno.

— Kto pana zwolnił, panie generale? — pyta dziennikarz generała Petelickiego, szefa osławionego GROM-u.

— Jakiś facet w brudnym sweterku — mówi generał o ministrze od tajniaków.

— Co to za jakiś Mozolewski? Wrzucił interpelacje na pana temat — pyta premier dyrektora Podlaskiej Kasy Chorych Wasilewskiego.

— Taki mały człowieczek, wyniesiony przez wiatr historii.



Władze powita, że odważyła kawalerka za kawalerka

Kto to jest Olga Lipińska z przodu, boku chryst! Z czarnych to czar... zewski wypada hierarchów sobie w żywe o... podciąga spodn... gutki struga! Za państwowe... głosowań Sejmu... dze w czerwonej telewizji!... olać własny rzą...

Kto to jest poseł Henryk... nakreślił? Anty... szewski? Mąż stanu! Katol... Pudło! Gra p... triota!... dło, pudło! I ta...

Kawał śmieszny

Dowcipy? Ależ nie! Oficjalne wypowiedzi „elyt” życia publicznego.

To jaki, kurde, dowcip ma je przebić. W dodatku w śmieszności?

Pierwszy zaczął podgryzać chleb kabareciarzom prezydent Wałęsa: Danuszę, to ja ten tego, ale warsztat odstawiłem już na piętro. W prawdziwy popłoch wpędził ich radą udzieloną naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” Jerzemu Turowiczowi: jak masz panie gorączkę, to zbij termometr.

— Czy poda pan rękę swemu następcy?

— Kwaśniewskiemu to ja podam, ale nogę — z gracją odpowiedział ustępujący prezydent.

W obnażaniu mizerii prześmiewczej zawodowych humorystów dzielnie wtórował mu premier Waldemar Pawlak. Bo który kabaret wymyśliłby taką scenę?

— Panie premierze, panie premierze, jedno zdanie — przekrzykują się dziennikarze, pędząc za szefem rządu.

— A sioooo! — odpowiada premier.



zgadnie. Lipińska to zero! I choć by zjadła tysiąc kotletów, nie pokonałaby tego atlety. Goryszewskiego! Jego scenariusz, jego reżyseria, on sam w roli głównej!

A nieodżałowany poseł Korwin-Mikke, posłowie Soska, Słomka, Niesiołowski, Oleksy, posłanka Boba? Perły dowcipu same w sobie.

Wesoło było. W pałacu prezydenckim, w Urzędzie Rady Ministrów, w Sejmie. Aż zrobiło się jeszcze weselej. I końca nie widać. Nic dziwnego, że publika nagle zamarta z rozdziawioną gębą. Z gębą głupa. Bo i stało się: zgłupiała. No bo zaraz: jak tu poważne buzki, jajca jak olekse, niesiołki czarnolistne, a tam gondolier kabaretu znad Wisły Pietrzak Jan na prezydenta, to coś w ojczyźnie naszej się porabalo.

— Oj! — jęknął pod koniec drugiego tysiąclecia Jan Turkowski, prezydent Łomży. — Świeży kawał polityczny? No pustka. Nic!

— Nie mam czasu na życie towarzyskie — wykił się z takiej samej pustki jego zastępca Edward Matejkowski, bo akurat wiemy, że bywa tu i ówdzie.

— Życie jest śmieszniejsze — z naukową tezą wyskoczył Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

I tak dalej, i tak dalej. W każdym razie w redakcyjnej sondzie wpadł jeden. Nawet nie kawał. Kawałatko. Małe, garbate, takie zza krzaka: posłowie SLD Szmajdziński i Urbańczyk wybrali się do drogiej restauracji na obiad. Zamówili zupę z żółwia. Czekają 10 minut, 20. Zdenerwowali się w końcu. Kelner

przeprasza i prosi o cierpliwość. Kolejne 20 minut. Zgłodniały posłowie wchodzi na zaplecze kuchni. A tam spocony, czerwony kucharz próbuje zabić żółwia.

— Przepraszam bardzo, ale żółw to sprytnie stworzenie. Schował głowę pod skorupę i w żaden sposób nie można go ukatrupić — tłumaczy zdenerwowany kucharz.

Poseł Szmajdziński prosi o nóż.

— Ależ panie pośle! Ja mam tyle lat praktyki i nic z tego — perswaduje kucharz.

Poseł Szmajdziński zdecydowanym ruchem wkłada palec pod skorupę, z przeciwnej strony żółw natychmiast wysuwa głowę, poseł tnie szyję.

— Jak to się panu udało? — pyta zaskoczony kucharz.

— Jak się tyle lat wiązało krawaty Oleksemu, to ma się wprawę.

I to by było na tyle.

Śmieszne? Faktycznie, nie za bardzo. To sobie włączcie relację z Sejmu!

JOANNA GOSPODARCZYK

Centra i peryferie

Nagrody i medale Zygmunta Glogera dziesiątej edycji konkursu, organizowanego przez Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” w Łomży, wręczone zostały w czasie sesji naukowej zatytułowanej „Centra i peryferie”.

Kapituła przyznała pierwszą nagrodę prof. dr. hab. Franciszkowi Ziejce, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnemu historykowi literatury polskiej, pisarzowi, autorowi wielu książek i sztuk teatralnych.

Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali: ks. prof. dr. hab. Witold Jemielity z Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz prof. dr. hab. Karol Daniel Kadłubiec z Zaolzia w Czechach. Ks. prof. Witold Jemielity jest autorem czterdziestu książek i kilkuset artykułów, poświęconych głównie dziejom kościoła i historii szkolnictwa w Polsce północno-wschodniej. Prof. Karol Daniel Kadłubiec otrzymał nagrodę za książki, prace edytorskie, audycje radiowe i telewizyjne oraz setki artykułów prasowych, ukazujących bogactwo folkloru polskiego na Zaolziu.

Trzecimi nagrodami uhonorowani zostali: prof. dr. hab. Teresa Smolińska z Uniwersytetu Opolskiego oraz dr Leszek Talko, prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Dr Stanisław Ilski, lekarz z Bieżunia (Mazowieckie), redaktor „Bieżuńskich Zeszytów Historycznych” oraz założyciel Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu, otrzymał wyróżnienie.

Wyróżnienia specjalne otrzymało Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży i Polskie Radio Białystok.

W uroczystościach glogerowskich w Łomży brali udział liczni przedstawiciele świata nauki, literackie i kulturalne autorytety, szefowie placówek kulturalnych z Podlaskiego.

Z okazji glogerowskiej sesji Oficyna Wydawnicza „Stopka” wydała książkę pt. „Centra i peryferie”. Sesji towarzyszyła wystawa książek laureatów i uczestników ogólnopolskiego konkursu.

Przeciw choć ponoć za

Jaka jest różnica między damą a dyplomata? Otóż jeśli dama odpowie na jednoznaczne pytanie osobnika płci męskiej „nie”, to znaczyć może w rzeczywistości „być może”; jeśli odpowie „być może”, to faktycznie znaczy „tak”, a jeśli jednak odpowie „tak”, to przestaje być damą. Z dyplomata jest zaś dokładnie na odwrót. Jeśli odpowie „tak”, to znaczy „być może”; jeśli z jego ust padnie odpowiedź „być może”, to oznacza po prostu „nie”. Jeśli zaś ktoś taki odpowie „nie”, to przestaje być dyplomata. Rajcowie łomżyńscy zachowali się ostatnio jak wytrawni dyplomaci. Dlaczego?

Na pytanie, czy w ich mieście ma powstać wydział Uniwersytetu w Białymstoku odpowiedzieli „być może”, co, obawiam się, w praktyce oznacza „nie”. Dokładnie rzecz ujmując, pytanie dotyczyło przekazania gmachu na rzecz przyszłej agendy uniwersyteckiej. A odpowiedź wielce dyplomatyczna brzmiała, że nie dziś i nie ten gmach, ale oczywiście za rok, może dwa...

Przed niespełną tygodniem Łomża gościła znakomitości, które zjechały tu w związku z ogłoszeniem wyników dziesiątej już edycji Konkursu i Nagrody im. Zygmunta Glogera oraz sesją towarzyszącą tej prestiżowej imprezie. Padło wiele ciepłych słów pod adresem miasta, jego byłych i obecnych mieszkańców. W dyskusji o centrach i peryferiach podawano przykład Łomży jako ośrodka położonego wprawdzie z dala od największych metropolii, ale przecież wyróżniającego się poziomem kultury, inicjatywami oświatowymi i ambicjami naukowymi. Gdyby tak jeszcze powstało tu silne środowisko akademickie. Gdyby!

Nie wiem, dlaczego większość rajców łomżyńskich nie chce szybkiego powstania wspomnianego wydziału. Czy dlatego, że to Uniwersytet w Białymstoku? Czy zawinił w części i pan rektor? Czy, jak ćwierkają wróble, ktoś nie lubi konkurencji? Czy po prostu zabrakło wyobraźni? Nie wiem, nie zamierzam dociekać. Nie mam jednak wątpliwości, że stało się to z krzywdą dla przyszłości miasta i jego otoczenia.

Nie oszukujmy się panie i panowie. Nie ma konkretnej propozycji „w tym temacie” na rok przyszły, nie wiadomo też, jak zmieni się w najbliższym czasie ustawa o szkołach wyższych, czy rzeczywiście polepszy się kondycja ekonomiczna Łomży i białostockiego Uniwersytetu. A nie chodzi tylko o jeden rok, bo od pozytywnej decyzji Rady Miejskiej do otwarcia wydziału państwowej szkoły wyższej musi upłynąć jeszcze sporo wody w Narwi.

ADAM DOBRONSKI

mnej fuchy

JESZCZE KRYZYSU!
LIĆ STRACIE
TEREN





ELIZA TYSZKA

klasa IV

Liceum Ogólnokształcące
im. ks. kard. St. Wyszyńskiego
w Łomży
średnia: 5,2
(na świadectwie III klasy)

— Moją pasją są języki obce, zwłaszcza angielski — mówi tegoroczna maturzystka, Eliza Tyszką. — Dumna jestem ze zdanego na najwyższą ocenę egzaminu w British Council w Warszawie.

Eliza może pochwalić się certyfikatem FCE, wydawanym przez brytyjskie ośrodki językowe. Zajął także IV miejsce w ogólnopolskim konkursie języka niemieckiego i ekologii. Z językami obcymi wiąże swoją przyszłość: chce studiować anglistykę lub lingwistykę (naukę o językach). Z koleżankami i kolegami wystawili po angielsku „Małego Króla”.

— Chciałabym pojechać na dłużej do któregoś z krajów anglojęzycznych. Zastanawiam się nad możliwością wyjazdu jako opiekunka do dzieci i zamieszkania przy rodzinie — mówi Eliza. — W Anglii byłam tylko raz na wycieczce szkolnej w I klasie.

Nauka języków obcych wymaga systematyczności i obowiązkowo-

ści. Zdaniem Elizy, to rodzice wpoiili w nią poczucie odpowiedzialności. Mama pracuje jako nauczycielka, tata (też nauczyciel) prowadzi teraz agencję nieruchomości. Ma jeszcze starszą o cztery lata siostrę, która studiuje pedagogikę specjalną.

Brak odpowiedzialności, szukanie dziury w całym to cechy, które denerwują ją u rówieśników. Ceni ludzi sprawiedliwych.

Oprócz angielskiego Eliza lubi czytać, zwłaszcza literaturę psychologiczną. W wolnych chwilach maluje. Bawienie się w teatr traktuje jako znakomitą rozrywkę. Kiedy ma czas, czyta, spotyka się z rówieśnikami. Lubi jeździć w góry, zdecydowanie bardziej pociągają ją wysokości niż morze. Niestety, finanse ograniczają wój. Chętnie jeździ na wycieczki organizowane przez szkołę.

Przez cztery lata nauki duży wpływ miała na nią wychowawczyni, anglistka Ewa Konopka i nauczycielka biologii Ewa Urbańska.



Odkopane szanse

W VIII Konkursie Literackim, zorganizowanym przez Szkołę im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Białymstoku, II miejsce w dziedzinie poezji zajęła Aleksandra Nagel, uczennica III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Szczuczynie.

Na uroczystym apelu dyrektor Liceum Ryszard Klimczak wręczył laureatce dyplom „za godne reprezentowanie szkoły” i nagrodę rzeczową: farby i kredki.

— Od jak dawna piszesz?

— Chyba od kiedy nauczyłam się liter. Nigdy nie miałam przyjaciół, pisałam więc pamiętniki, piosenki, wiersze. Dla siebie, z wewnętrznej potrzeby, później do szkolnej gazetki. Anonimowo, ponieważ się wstydziłam. Wiersze piszę od 2 lat. Mój chłopak był pierwszy, któremu pokazałam swoje wiersze.

— Czy trudno zostać laureatką konkursu?

— O konkursie organizowanym przez szkołę im. K.K. Baczyńskiego powiedziała mi wychowawczyni, Gabriela Grodzka. Przyniosła regulamin i zachęcała do udziału. Z naszej klasy zgłosiło się nas kilkoro. Wysłałam 5 wierszy o różnej tematyce (o jesieni, miłości), wysłałam i zapomniałam. Po około trzech tygodniach przyszło pismo, że otrzymałam nagrodę.

— Wiem, że w dzieciństwie otrzymywałam nagrody w konkursach plastycznych...

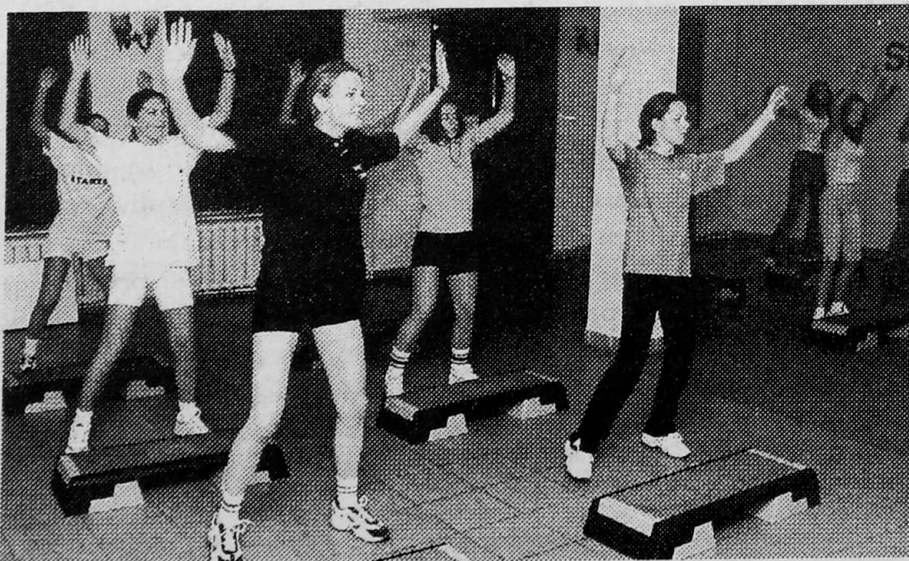
— Tak. Bardzo lubię rysować i malować. Marzyłam o nauce w liceum sztuk plastycznych, ale gdy nadszedł czas składania podania do szkoły, stchórzyłam. Jestem taka, że nie bardzo wierzę w siebie; boję się podjąć decyzję, boję się planować. Teraz widzę, że wiele szans zapalałam. Uważałam, że skoro czegoś nie robię najlepiej, robię źle. Kiedyś grałam na flecie. Porzuciłam naukę, ponieważ doszłam do wniosku, że nie potrafię grać tak dobrze jak inni. Teraz żałuję.

— Jak odbierają Twój sukces koleżanki i koledzy?

— Myślę, że fakt, iż nagrodę może zdobyć zupełnie zwyczajna koleżanka z klasy, zadziałał mobilizująco. Pozwala to wierzyć we własne możliwości i być może niektórzy spróbują swoich sił w różnych konkursach. Może też więcej zechce rozwijać swoje talenty w naszej szkolnej gazecie „Szolny Kumpel”. Gazeta istnieje od półtora roku, powstała z inicjatywy naszej wychowawczyni polonistki. Z początku pisało do niej wielu, teraz tylko uczniowie naszej klasy. Największe jednak trudności mamy z dystrybucją, choć gazeta kosztuje tylko 1 zł.

BARBARA PASZKOWSKA

P.S. Dyrektor Ryszard Klimczak poinformował, że przekaże uczniom pomieszczenie na działalność artystyczną, w którym będzie m. in. redakcja „Szolnego Kumpła”.



Która będzie Miss Łomży?

Dwanaście dziewcząt z zapalem przygotowuje się do finału wyborów Miss Łomży '99. Finał już niedługo: w niedzielę, 19 grudnia (godz. 16.00) w sali widowiskowej dawnego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Organizatorem jest Agencja Artystyczna Art Muz. Patronat medialny objęły Kontakty i Radio Białystok. Sponsor Główny: TERRAZYT. Oprócz różnych atrakcji Gang Marcela!

CO SŁYCHAĆ?

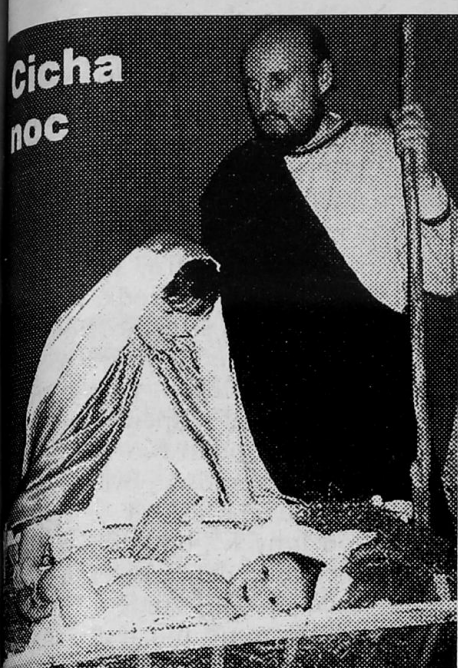
Podatkowy raj

HENRYK MROCZKO, wójt gminy Dobrzyniewo Kościelne (trzecia kadencja): — Oglądam telewizję i wprost nie mogę się nadziwić optymizmowi ministrów edukacji narodowej Mirosława Handkego. Jego wszystkie plany mijają się z rzeczywistością. W naszej gminie pracuje 69 nauczycieli, wszyscy mają wyższe wykształcenie. Nie ma już kogo dokształcać. W sześciu szkołach nie prowadzi my księgowości, bo prowadzi ją księgowość gminna. To nasze duże oszczędności. Z budżetu utrzymujemy pięć szkolnych etatów fizycznych (np. konserwatorów). Subwencja oświatowa nieco się zwiększyła w stosunku do ubiegłego roku, ale przecież znacznie wzrosły koszty dowożenia dzieci. Minister mówi o podwyżce dla nauczycieli, nie precyzuje, skąd będą pieniądze.

W Pogorzalkach budujemy szkołę. Brakuje pieniędzy. Z budżetu gminy wydaliśmy w tym roku pięćdziesiąt tysięcy złotych. Zastanawiamy się, czy nie podać do sądu skarbu państwa za niewywiązanie się z subwencji oświatowej. Wcześniej wszyscy obiecywali wsparcie: i kuratorium, i wojewoda. Teraz każdy milczy. Gdyby nam się udało w przyszłym roku zainstalować centralne ogrzewanie i położyć tynki, dzieci mogłyby zacząć naukę we wrześniu. W trakcie roku szkolnego można kończyć różne prace.

Jesteśmy w trakcie planowania budżetu. Zartujemy, że projekt przeszedł już pierwsze czytanie i skierujemy go do komisji. Gmina jest typowo rolnicza, ale mamy sporo swego dochodu. Dobre efekty przynosi uchwała Rady Gminy, która zwalnia przyszłych inwestorów z podatku od nieruchomości. Jeśli ktoś zainwestuje na obszarze powyżej trzech hektarów, zwolniony jest z podatku na cztery lata. Jeśli inwestycja będzie obejmować powyżej hektara, zwolnienie uzyska na dwa lata. Z tej propozycji skorzystała już spółka „Fasty”, która w Fastach stworzyła giełdę rolno-spożywczą. Inwestor ściąga inwestora, rodzi się ożywienie gospodarcze, ludzie mają pracę. Słowem, od tego „podatkowego” pomysłu zaczął się ruch w interesie. Teraz kolejny inwestor na pięciu hektarach planuje zbudować fabrykę konserw. Na sesji rady był u nas prof. Leon Etela z Uniwersytetu w Białymstoku, z którym współpracujemy i który zwrócił nam uwagę na pewne problemy związane z odciążeniem podatkowym podmiotów gospodarczych. Z pewnością trochę doprecyzujemy ustawę, ale z niej nie zrezygnujemy.

Z ożywienia gospodarczego cieszą się wszyscy, ci, co znaleźli pracę, a także ci, którzy nadal zajmują się rolnictwem i teraz łatwiej im sprzedać wyprodukowane surowce.



W łomżyńskim Muzeum Północno-
ławoskie już święta: wystawa szo-
pki. Ekspozycja, której hasłem jest ty-
powszechnie znanej na całym świecie
kolędy „Cicha noc”, to skromny, ze
zględu na warunki lokalowe, zbiór
twórców amatorów, wykonanych
konkurs zorganizowany przez Mu-
zeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.
Wielu powstało w różnych stronach kra-
ju. Na łomżyńskiej wystawie wojewód-
ztwa podlaskie reprezentują: Józef
Kubrak z Suwałk, Józef Kubrak z Gru-
dzyni, Józef Kubrak z Sejny, Marian Ku-
bicki z Augustowa i Aleksander Lewan-
owski z Sejny.

Oto polska szopka. Tysiące kilome-
trów od Betlejem drewniany Jezusek le-
ży w bydlęcym żłobie. Obok Dzieciątka
wzrost Maryja i Józef, odziani po
polsku, śląsku, małopolsku, kujaw-
sku, lubelsku... Kłęczą drewniani paste-
rscy żywcem przeniesieni z mazurskich
osiółki i woły. A tu, blisko Nowona-
wskiego, zwyczajna łaciata podlaska
krowa... Tu i tam plotki przypominają-
ce swoją wiejską zagrodę z owieczka-
mi i innym domowym stworzeniem. A
tu ludowa kapela z harmonią i fletem,
zgrzywająca Małemu. Uboga stajenka
z słomianą strzechą... A nad nią dre-
wniana Gwiazda Radości i aniołowie,
śpiewający Bożą chwałę. Oto polska szop-
ka.

Węgorzewskie Muzeum organizuje
konkurs szopki od kilkunastu lat
i z każdym rokiem z myślą o twórcach z
całego północno-wschodniej. Z każdym
rokiem pomysł wzbudza coraz większe
interesowanie.

— Szopka zaczyna stawać się odręb-
nym tematem rzeźbiarskim — mówi
Barbara Grawicz-Chludzińska, dy-
rektorka placówki. — Bywa też, że twórcy
skonkretyzują ją dla siebie, by w czasie zi-
mowych świąt ozdobić ich domy. Rodzi
się piękna tradycja. Mam nadzieję, że
nie zanikających nieuchronnie in-
teres ludowych zwyczajów, ten prze-
jęty.

Pomysłodawcą szopki był święty
Franciszek z Asyżu; wielkie wydarzenie
narodzenia Zbawiciela odtworzył w wi-
zualnej noc 1223 roku we włoskiej miej-
szości Greccio. I tak z zakonnikami
reguły świętego Franciszka szopka ru-
chła w chrześcijański świat. Do Polski
przebiegła pod koniec XIII wieku. I jest z
nią „od zawsze”.

Wystawę można zwiedzać do 13 lute-
go 2000 roku.

TRUMNA W MUZEUM

Trumnę z III w.n.e., wydobytą z kurhanu w Grodach koło
Łap, kielich mszalny z 1592 roku i inne archiwalia można było
oglądać w czasie uroczystości obchodów 50-lecia Muzeum Pań-
stwowego w Białymstoku. Muzeum posiada oddziały w Choro-
szczy, Tykocinie, Supraślu i Bielsku Podlaskim oraz dwa oddzia-
ły w Białymstoku.

ŻELAZNA KONSTRUKCJA

Teatr im. Al. Węgierki w
Białymstoku żegna rok 1999
premiera najnowszej komedii
Macieja Wojtyłki „Żelazna
konstrukcja”. Autor, znany
dramaturg, reżyser teatralny,
filmowy i telewizyjny, propo-
nuje zabawę polegającą na
zderzeniu postaw ludzi z róż-
nych środowisk.

Mamy więc dziedziczkę,
która po latach tułaczki wróci-
ła do kraju; poetkę, która
chce przeistoczyć się w biznes-
woman; małżeństwo sceno-
grafów filmowych mających
szansę w wytwórniach holly-
woodzkich; sławną dekorator-
kę wnętrz; amerykańskich Ży-
dów wywodzących się z Polski!

Są też w sztuce przedstawicie-
le stanu chłopskiego: wójt, je-
go naburmuszona córka, zięć
oraz nowobogacka oberżystka.
Zestaw postaci, występujących
w sztuce, stanowi mieszankę
wybuchową!

Teatr Dramatyczny im. Al.
Węgierki: **ŻELAZNA KON-
STRUKCJA**, reż. Waldemar
Śmigasiewicz.

Premiera: 11 grudnia,
godz. 19.00.

Spektakle: 14, 15, 16 gru-
dnia, godz. 19.00; 18, 19 gru-
dnia, godz. 18.30; 21, 22 gru-
dnia, godz. 11.00; 31 grudnia,
godz. 20.00.

Rezerwacja biletów i infor-
macje: tel. (085) 74-15-740.

SŁOWNIK Z KOMPUTERA

Słowniki multimedialne oraz pakiety do nauki
języków obcych, prezentowane w czasie semina-
rium poświęconemu multimedialnym progra-
mom edukacyjnym, cieszyły się największym za-
interesowaniem nauczycieli i młodzieży.

Seminarium zorganizowała Wyższa Szkoła
Agrobiznesu w Łomży, która zaprosiła dyrekto-
rów i nauczycieli szkół średnich byłego wojewód-
ztwa łomżyńskiego oraz swoich absolwentów
studiów podyplomowych kierunku informatyka.
Celem prezentacji była popularyzacja nauki róż-
nych przedmiotów i dziedzin przy wykorzystaniu
technik komputerowych.

W spotkaniu uczestniczyły firmy: Young Digi-
tal Poland (producent multimedialnych progra-
mów edukacyjnych, który zapoczątkował trady-
cję nieodpłatnego udostępniania programów na
potrzeby dydaktyczne WSA) oraz łomżyńska fir-
ma komputerowa SPEED.

LAUR ZA CHOPINA

Największa osobowość szkół
muzycznych w ubiegłym roku w
Białymstoku, stypendystka pre-
zydenta miasta Anna Martyniuk,
została laureatką konkursu pia-
nistycznego na Białorusi.

— Do występu przygotowywa-
łam się całe wakacje — przyzna-
je Ania — Ale było warto.

Ania jest uczennicą III klasy VI
Liceum Ogólnokształcącego i V
klasy Szkoły Muzycznej II stop-
nia w Białymstoku. Uczy się w
klasie fortepianu prof. Czemie-
la. Na Białorusi wykonała nok-
turn, walc i etiudę Chopina.

PRZED KONCERTEM W NIEMCZECH

Znana sopranistka Krystyna Ko-
chan-Wysocka i Ewa Gawrońska
oraz tenor Leszek Świdziński wy-
stąpią z Łomżyńską Orkiestrą
Kameralną w czwartek, 9 gru-
dnia w Łomży. Cztery dni póź-
niej Orkiestra koncertować bę-
dzie w Niemczech.

ŻYWA MUZA

Po raz piętnasty uczestnicy dorocznego Łom-
żyńskiego Konkursu Recytatorskiego Polskiej
Poezji Współczesnej zaprezentują się publiczności
w koncercie finałowym w sobotę, 4 grudnia (po-
czątek o godz. 9.30) w Klubie Garnizonowym przy
Al. Legionów 133.

Organizatorami Konkursu są Teatrzyk Żywego
Słowa „Logos”, prowadzony przez Witolda Długo-
zime, i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Zie-
mi Łomżyńskiej. W tym roku do programu włączo-
na została poezja Tadeusza Mocarskiego, twórcy
rodem z Ziemi Łomżyńskiej (pochodzi z Janczewa
w gminie Jedwabne), byłego redaktora naczelnego
znanego miesięcznika „Poezja”. Dzisiaj jest kryty-
kiem literackim i teatralnym, i oczywiście, poetą.
Tadeusz Mocarski będzie gościem łomżyńskiego
spotkania.

Organizatorzy Konkursu, który zdobył już po-
pularność w kraju, dziękują wszystkim sponsorom,
dzięki którym z każdym rokiem impreza zdobywa
coraz więcej zwolenników.

Brązowy medal dla „Pana Tadeusza”

Okolo 21 tysięcy widzów
obejrzało ekranizację „Pana
Tadeusza” w łomżyńskim ki-
nie „Millenium”, a w suwał-
skim „Bałtyku” — okolo 17
tysięcy. I w jednym, i drugim
„Ogniem i mieczem” z okolo
26-tysięczną frekwencją góra!
Nie zakończyły projekcji „Pa-
na Tadeusza” kina białostoc-
kie, gdzie na pewno seanse
odbywać się będą do końca
roku, a być może i dłużej. Do-
tychczas w „Syrenie” obejrza-
ło film okolo 16 tysięcy wi-
dów, a w „Pokoju” — okolo
60 tysięcy. Trudno jeszcze
przewidzieć, kto będzie góra:
Mickiewicz czy Sienkiewicz.

Zdaniem Jerzego Krasow-
skiego, kierownika łomżyń-
skiego „Millenium”, dzieło
Andrzeja Wajdy w porówna-
niu z filmem Jerzego Hoffma-
na obejrzałoby więcej osób,
gdyby nie pewne zbiegi okoli-
czności: mniej seansów, dwa
listopadowe święta, kiedy ki-
no było zamknięte, i dwa dłu-
gie weekendy, podczas któ-
rych szkoły i zakłady pracy nie
rezerwowały biletów (na sali

zasiadało wtedy zaledwie oko-
ło 40 widzów).

Tak czy owak ekranizacja
narodowej epopei przyciągała
ludzi w różnym wieku: od
pierwszoklasistów po osoby
sędziwe. „Pan Tadeusz” pozo-
stał po sobie zarówno sceny
wzruszające, jak i szokujące.

— Byłem wzruszony, kiedy
starsi ludzie, z reguły i emery-
ci, i renciści, kupowali drogi
dla nich bilet z radością i ko-
mentarzem: „Czekałem na
ten film. Cieszę się, że mogę
go obejrzeć” — opowiada Je-
rzy Krasowski. — Natomiast
zaskoczyły mnie szczególnie
reakcje dwóch osób. Niemal
cały seans pewien uczeń szko-
ły średniej spędził w holu. Za-
żartowałem, że Mickiewicz
przewraca się w grobie wobec
takiego lekceważenia jego
twórczości. A chłopak na to:
„Mickiewicz? To przecież na-
pisał Sienkiewicz”. No i ta
młoda kobieta, która kupując
bilet, zapytała, czy kopia za-
opatrzona jest w napisy po pol-
sku!

Lecz „Ogniem i mieczem”,
choć pod względem frekwen-

cji wygrało w Łomży z „Panem
Tadeuszem”, przegrało z „We-
jściem smoka” z 1983 roku, które
obejrzało okolo 40 tysięcy wi-
dów. To wciąż frekwencyjny re-
kord w historii „Millenium”.
Ubiegłoroczny oślawiony „Tita-
nic” z 6 tysiącami pozostał daleko
w tyle.

W KINIE „MILLENIUM”

3 grudnia, piątek — • Asterix i
Obelix kontra Cezar (godz. 16.00)
• Egzekutor (godz. 18.00) • Kola-
cja dla palantów (godz. 20.00);

4-5 grudnia, sobota-niedziela
— • Asterix i Obelix kontra Cezar
(godz. 14.00, 16.00) • Kolacja dla
palantów (godz. 18.00) • Egzeku-
tor (godz. 20.00);

6-7 grudnia, poniedziałek-cto-
rek — • Asterix i Obelix kontra
Cezar (godz. 16.00) • Egzekutor
(godz. 18.00) • Kolacja dla palan-
tów (godz. 20.00);

8-9 grudnia, środa-czwartek —
• Asterix i Obelix kontra Cezar
(godz. 16.00) • Kolacja dla palan-
tów (godz. 18.00) • Egzekutor
(godz. 20.00).

Blizsze informacje o filmach:
tel. 216-75-19.





WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

Ostatnio telewizja uszczęśliwiła mnie tak krwawo-detalicznymi obrazami, że praca w rzeźni byłaby fraszką, a reakcje mojego żołądka są jednoznaczne, chociaż do bardzo wrażliwych nie należę, obcując na co dzień z naturą w podwórku i zagrodzie. Moje myśli wcale nie krążą wokół seriali typu „moda na głupotę”, czy innych podobnych arcydzieł, ale wokół telenowel: „Fantazje chirurgii plastycznych” (brrr!), „Szpital Dzieciątka Jezus” (brrrr!) czy „Pierwszy krzyk” (brrrr!!!).

Okazuje się, że wszystko może być na sprzedaż: i reperowanie śledziona, i zszywanie kieszki, i dłubanie śrubokrętem i piłką w kręgosłupie, i uwypuklony ciążą brzuch, i postękiwanie rodzącej!

Chirurgia plastyczna w zasadzie mało mnie interesuje, bo niewiele interesują mnie trzepnięte, znużone a bogate snobki, którym szybciej ze starości rozpadną się gnaty, niż ich niemowlęce gębusie wypełnione silikonem, i o których, nie zaglądając w metrykę, żalobnicy powiedzą: „Taka młoda, a umarła!” Przeważnie są to filmy zachodnie, a wiadomo, że na Zachodzie nikt absolutnie nie martwi się o robotę, codzienny chleb i smarowidło do niego, tylko rozmyśla, jak poprawić Stwórcę-architekta: jak powiększyć (pomniejszyć) biust, powiększyć (pomniejszyć) usta, rozciągnąć zmarszczki, skrócić (wydłużyć) nos, szyję itp. Filmiki z tej serii są tak krwawe i przerażające, że zjedzona 3 godzinny wcześniej przeze mnie kolacja zastanawiała się, w którą stronę ma się udać...

„Szpital Dzieciątka Jezus” — to raj dla chorych i cierpiących! Lekarze i pielęgniarki serdecznie uśmiechają się i tłumaczą (wcale ludzkim głosem), co będą robili pacjentowi podczas operacji, które dy dostaną się do trzustki, jak będzie wyglądała blizna pooperacyjna, co zabieg zmieni, jakie niesie ryzyko, jakie korzyści. Raj! Wszyscy wyglądają na szczęśliwych i pacjentów, i nisko opłacanych personel! Raj! Może przegapiłam jakiś fragment (odwracam głowę, gdy dobierają się skalpelem do bebechów), ale nie zauważyłam, aby na drzwiach łazienek wisiały informacje: „WC — dla personelu wyższego” lub „WC — dla personelu niższego”, bo z takimi napisami spotkałam się w placówkach likwidowania chorób. Widocznie w poka-

zywanym szpitalu nie ma w ogóle zagrożeń, aby „personel wyższy” zaraził się jakimś chorobą od „personelu niższego”. Raj! Przepraszam, ale chciałabym także wiedzieć, czy w tym szpitalu dają „w łapę”, bo o tym nic się nie mówi! Mam pilną chirurgiczną sprawę, a ze względu na moją kondycję finansową, chętnie skorzystałabym z usługi...

Okazuje się, że wszystko może być na sprzedaż. Zaskakuje mnie otwartość, z jaką bohaterowie wyluskują swoje prywatne problemy przed kamerą, wiedząc, że dłubaninę w ich rozplatanym kręgosłupie czy pilowanie kości ręki obejrzy mnóstwo ludzi! Cóż za paranoiczna moda nastała w telewizji na te krwawe jatki! Zastanawiam się, kto ma się cieszyć z podobnych filmów: młodzież? (brrr!), dorośli? (brrr!), lekarze? — ci mają ciekawsze rzeczy podczas praktyk. Więc dla kogo są emitowane? Myślę, że są to niezłe lekcje pokazowe dla przestępców-majsterkowiczów, bo niejeden oprawca dowie się, co można zrobić młoteczkiem i pilnikiem ofierze, gdy ją zdybie.

Po obejrzeniu kilku odcinków z serii „Pierwszy krzyk” zauważyłam, że mają wydźwięk prorodzinny. Z mającego urodzić się dziusia cieszy się jego przyszła babcia, chociaż Agnieszka (wyglądająca na uczennicę szkoły średniej) nie ma ani męża, ani dobrowolnie zgłaszającego się kandydata na tatusia dziecka (komentatorka stwierdziła, że „Paweł nie przyszedł”). Filmy zachęcają do cudowności, jaką jest macierzyństwo, bo macierzyństwo jest cudem! Cudem natury! To moment, kiedy kobieta (od 9 miesięcy — również matka!), daje światu nowego człowieka. Nadzwyczajny cud przyrody, której człowiek jest częścią. I próżno tłumaczyć komukolwiek, nawet ojcu dziecka, na czym polega to nieprawdopodobne piękno, bo nikt, kto sam nie urodzi, nie jest w stanie zrozumieć. Okazuje się, że wszystko może być na sprzedaż. Zastanawiam się, kim są Agnieszki i podobne „pseudogwiazdy” występujące w kolejnych odcinkach, skoro w tak ważnej dla kobiety chwili pozwalają ekipie telewizyjnej szwendać się po porodówce i filmować ich nabrzmiałe brzuchy. To nie nowoczesność! To brak elementarnego wstydu! Chyba że chce się być „gwiazdą” za wszelką cenę! Poród — to niezwykle piękna, bardzo intymna chwila pełna niepokoju, cierpienia i szczęścia, ale jak można ją utożsamiać ze sceną kabaretową i jedną bohaterką pośrodku: „Patrzcie na mnie! Będę rodzić! Kamerzysto — sam obejrzyj, ale potem wytnij co nieco!” Wiadomo, że mruganie, jedzenie, trawienie, rodzenie — to natura towarzysząca człowiekowi od początku. Ale niektóre z potrzeb występują w parze z intymnością i nie można ich z niej oddzielać! Wiadomo, że spożywanie kotleta można światu pokazać, bo schabowy nie szokuje, ale tak intymne chwile, jak rodzenie, wypada odbyć w węższym gronie, niż kilkadziesiąt milionów! W ostatnim odcinku „Pierwszego krzyku” pielęgniarka pytała kogoś: „To nie rodziście rodzinnie?!” Jakże ona się zdziwiła! A ja doszłam do

wniosku, że albo jestem do tyłu, albo świat głupieje. Te pseudonowoczesne porady rodzinne i obecność męża obok rodzącej żony — nigdy nie kojarzyły mi się z nowoczesnością, tylko rodzajem zboczenia, o którym mógłby wypowiedzieć się jakiś seksuolog (objawy choroby: ogromna chęć oglądania żony „od spodu” w obecności osób trzecich przy jaskrawym oświetleniu porodówki!).

Rodziłam. Na porodówce potrzebna jest fachowa pomoc w osobie położnej, a w razie komplikacji — lekarz. Najmniej potrzebny jest pobladły mąż, stojący przy rozmiełanej żonie! Jeśli zechce nawiązać prawdziwą, ojcowską więź emocjonalną z dzieckiem (bo z żoną nawiązał wcześniej!), to ma na to kupę czasu poza porodówką. Oby tylko chciał! Mężczyzna-ojciec, nawet najwspanialszy, nigdy nie zrozumie istoty macierzyństwa, bo tak Bóg urządził ten świat, że to kobieta nosi w sobie potomstwo i to coś więcej — właściwie tylko matce! Jeśli mężczyzna ma być prawdziwym mężem i ojcem, to i tak nim będzie, bez względu na to, czy trzymał żonę za rękę podczas porodu, czy nie. W porodach rodzinnych widzę pełną nieścisłość. Jeśli obecność

najbliższych przy porodzie tworzy z rodzącą cudowną i rodzinną więź i pełnię szczęścia, to dlaczego obok rodzącej mamusi nie ustawić rzędem starszych dzieciaków (jeśli już są), dziadków, babci, teściowych?

Ostatnio w Polsce więcej umiera, niż się rodzi, mimo polityki prorodzinnej, środków antykoncepcyjnych w cenie złota, narzekających na lenistwo bab i zasiłków rodzinnych, kuszących swoją wysokością! Zapewne winne jest ogólne dziadostwo społeczeństwa albo komuniści. Być może przyczyn trzeba szukać w „porodach rodzinnych”, bo wrażliwi i kochający mąż mojej koleżanki powiedział swojej żonie: „Już nigdy przeze mnie nie trafisz na porodówkę”. A być może jest to reakcja na wyświetlany jakiś czas temu amerykański serial dokumentalny o różnych metodach rodzenia. Obrazy te, ukazujące wszystko z detalami na kolorowo z przewagą czerwieni, były szokujące nawet dla wieloródki! Po takim filmie każda wrażliwa, młoda kobieta (szczególnie ta, która nie rodziła) powie mężowi: „Za żadne skarby, skarbie”.

Danuta Krzewska
Zambrzyce Stare

Z PRAWA NA LEWO

Punkty zbierania podpisów
popierających referendum w sprawie reprivatyzacji

AUGUSTÓW

16-300 Augustów, ul. Kopernika 4, tel. (087) 643 47 40

BIAŁYSTOK

15-427 Białystok, ul. Lipowa 4/6, pokój nr 7, tel. (085) 741 59 57
od poniedziałku do piątku — w godz. 8.00-15.00

15-062 Białystok, ul. Warszawska 9 (OPZZ), tel. (085) 653 76 11

15-062 Białystok, ul. Warszawska 11 (BTSK), tel. (085) 743 51 18

15-879 Białystok, Św. Rocha 11/1, II piętro, pokój nr 208,
tel. (085) 746 05 43

BIELSK PODLASKI

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Poświętna 5, tel. (085) 833 20 60
poniedziałek, środa, czwartek — w godz. 9.00-13.00

GRAJEWO: tel. (086) 272 88 81

HAJNÓWKA

17-200 Hajnówka, ul. 3. Maja 42, tel. (085) 682 59 50
wtorek, środa — w godz. 9.00-13.00
czwartek — w godz. 14.00-17.00

KOLNO

18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 31, pokój 104, tel. (086) 278 24 19
poniedziałek, środa, piątek — w godz. 9.00-11.00

ŁOMŻA

18-400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 2, tel. (086) 216 28 81
od poniedziałku do piątku — w godz. 8.00-15.30

18-400 Łomża, ul. Sadowa 2 (OPZZ), tel. (086) 216 57 13

MOŃKI

19-100 Mońki, ul. Białostocka 33, tel. (085) 716 57 72
od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-18.00

SEJNY

16-500 Sejny, ul. Piłsudskiego 25, (087) 516 20 75

SIEMIATYCZE

17-300 Siemiatycze, ul. Krótka 7, tel. (085) 656 08 38
poniedziałek, środa — w godz. 9.00-15.00
czwartek — w godz. 9.00-17.00

SOKÓŁKA

16-100 Sokółka, ul. Lelewela 1a, tel. (085) 711 89 82

SUWAŁKI

16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 15, tel. (087) 566 20 49
od poniedziałku do piątku — w godz. 8.00-14.00

16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 96 (OPZZ), tel. (087) 566 28 61
od poniedziałku do piątku — w godz. 7.00-10.00

WYSOKIE MAZOWIECKIE

18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1
poniedziałek — w godz. 17.00-19.00
wtorek — w godz. 17.00-19.00
środa, czwartek — w godz. 11.00-13.00

ZAMBRÓW

18-300 Zambrów, ul. Sikorskiego 8, tel. (086) 271 02 58
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek — w godz. 16.00-18.00

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji związkowych i społecznych. Jedyny warunek: tekst nie może przekraczać półtorej strony maszynopisu).

BIELSK PODLASKI

Wojewoda podlaski zwiększyła powiatowi dotację celową na zadania bieżące z zakresu administracji rządowej o 6000 złotych z przeznaczeniem na zasiłki rodzinne, delegacyjne i wychowawcze funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji oraz o 16 200 złotych na wypłatę świadczeń przysługujących rodzinom zastępczym.

W powiecie odpady (także szpitalne) w większości trafiają na wysypiska nie spełniające norm ochrony przyrody wysypiska śmieci. W niekontrolowany sposób odbywa się składowanie odpadów na wysypiskach wiejskich, gdzie jednym z problemów są zwłoki padłych zwierząt.

BOCKI

W Hawrytkach budynki gospodarcze pewnego rolnika zagrożają bezpieczeństwu na drodze. Zarząd Powiatu Bielsk Podlaski postanowił zawrzeć z właścicielem ugodę i wypłacić mu 10 tysięcy złotych odszkodowania za zniszczenie budynków, wykluczając wszelkie ewentualne roszczenia regresowe.

BRAJCZEWO

Siedmioro dzieci opuszczonych przez rodziców (matka wyjechała, a ojciec wyruszył jej szukać) trafiło do Domu Dziecka w Zambrowie. Pracownicy pomocy społecznej stwierdzili, że dzieci żyły w zrujnowanym domu, niekarmione, zmarznięte, brudne. Ostatnie tygodnie przeżyły tylko dzięki pomocy sąsiadów.

BRAŃSK

Schronisko dla bezdomnych zwierząt, na bazie nie wykorzystanego mienia powiatowego, zamierzają utworzyć Zarząd Miasta. Wątpiący się psy to w powiecie stała plaga. Pomysł zyskał uznanie Komisji Rewizyjnej Rady i Zarządu Powiatu Bielsk Podlaski. Teraz kolej na opinię starostwa i samorządów sąsiednich gmin.

CIECHANOWIEC

Specjaliści z muzeum w Biskupinie zabrali do konserwacji łódź sprzed dwóch tysięcy lat, eksponowaną w Muzeum Rolnictwa. Najstarszy zabytek w zbiorach muzeum wydobyty został z Nurca kilka lat temu. Od tej pory łódź musiała być przechowywana w specjalny sposób (m.in. stale podlewana wodą). Prace w Biskupinie potrwać trzy lata i kosztować będą 90 tysięcy złotych, ale po ich zakończeniu można będzie podziwiać jeden z najstarszych wytworów ludzkich rąk, odkrytych na terenie województwa.

DĘBOWO

Mieszkańcy wsi protestują przeciwko budowie masztu telefonii komórkowej na gminnej działce w pobliżu budynku dawnej szkoły. Kilkakrotnie już nie puszczili do rozpoczęcia prac, wysyłają listy protestacyjne do władz samorządowych, a nawet prokuratury. Za zakończenie protestu władze gminy zaoferowały budowę asfaltowej drogi, ale nie do końca przekonało to dębosię. Firmom telefonicznym samorząd wskazuje inne lokalizacje.

GRAJEWO

W tym roku grajewscy honorowi dawcy krwi oddali jej już ponad 340 litrów. Coraz częściej honorowo krew zaczynają oddawać młodzi ludzie, m.in. uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w

Szczuczynie i Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie.

Nie ma już praktycznie wolnych miejsc na zabawę sylwestrową. Bale odbędą się m.in. w Klubie Hades, szkołach oraz w oddawanej do użytku po generalnym remoncie byłej Restauracji Jagienka. Za zaproszenia trzeba było zapłacić od 250 do 800 zł. Za tę sumę będzie szampan, zakąski i kilka ciepłych dań.

W Szkole Podstawowej nr 4 odbył się Wieczór Moniuszkowski, przygotowany przez Białostockie Towarzystwo Śpiewacze z odczytami o życiu i twórczości Stanisława Moniuszki, występem Zespołu Pieśni i Tańca Grajewianie oraz ogłoszeniem wyników konkursu plastycznego poświęconego Moniuszce.

Po raz jedenasty już odbył się Przegląd Dorobku Kulturalnego Miasta. W kategorii grup teatralnych puchar burmistrza zdobył teatr z Zespołu Szkół Zawodowych „... i już”, a nagrodzone zostały grupy ze Szkół Podstawowych nr 2 i 4, Miejskiego Domu Kultury. Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Gimnazjum nr 1.

Samorząd powiatu otrzymał ofertę utworzenia szkoły wyższej, specjalizującej się w agroturystyce od łomżyńskiej firmy „Purzechko”. Bazą uczelni miałyby stać się Zespół Szkół Rolniczych w Wojewodzinie, a proponowane kierunki kształcenia to: marketing i zarządzanie agroturystyką, edukacja regionalna oraz hotelarstwo i turystyka.

KOLNO

Eugenia Gutowska, Władysława Klisiatys i Józefa Jaroś, których więcej niż trzech synów odbyło służbę wojskową, otrzymały przyznane przez Ministra Obrony Narodowej medale „Za zasługi dla obronności kraju”.

Oddział ZUS w Zambrowie zwrócił uwagę dyrektorowi Szpitala Ogólnego na nieprawidłowość polegającą na tym, iż podlegli mu lekarze za wystawienie zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy żądają i pobierają opłaty. Jest to sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Kolneński Dom Kultury po konkurencyjnych cenach oferuje do sprzedaży książki. Do nabycia jest literatura piękna, książki o tematyce historycznej i popularno-naukowej oraz wydawnictwa

ZJEŹDŻANIE SLD

Pierwszy powiatowy Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbył się w Kolnie 18 listopada.

W programie kolneński SLD zapowiedział m.in. walkę z rozszerzającym się obszarem biedy i bezrobocia oraz współpracę z innymi partiami politycznymi i organizacjami samorządowymi dla społecznego i gospodarczego rozwoju powiatu.

Kolneńskie SLD myśli o wypromowaniu własnego kandydata na wybory w 2001 r., który miałby poparcie nie tylko sympatyków lewicy.

Dzisiaj, kiedy powiatowa organizacja SLD nie ma realnego wpływu na działalność władz samorządowych w powiecie, zamierza wytykać i nagłaśniać popełniane przez nie błędy. Zapewnia, że nie będzie to klasyczne zachowanie opozycyjne jedynie krytykujące, ale pokazujące własne projekty rozwiązań. Dziewięcioosobowej Radzie Powiatowej i pięcioosobowemu Zarządowi przewodniczy radny powiatu kolneńskiego Mieczysław Śniadach. Wiceprzewodniczącymi zostali Stanisław Jabłoński i Andrzej Wójcik.

dla dzieci. Zakupu można dokonać od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-14.00. Bogata oferta i atrakcyjne ceny powinny przyciągnąć wielbicieli książek.

NOWOGRÓD

Krzysztof Harasimowicz został radnym miasta i gminy w okręgu obejmującym Baliki, Morgowniki i Ptaki. Uzupełnienie składu samorządu zdekompletowanego na skutek śmierci jednego z radnych odbyło się bez głosowania, ponieważ zgłoszono tylko jednego kandydata.

PERLEJEWO

Perlejewo, będąc członkiem Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nadburzańskich, ma szansę na ekologiczne inwestycje. Ujęcie organizacji w programie unijnego funduszu ISPA daje nadzieję kontynuacji wodociągowania i budowę wysypiska śmieci.

Samorząd przymierza się do budowy sali gimnastycznej przy podstawówce i gimnazjum, co planowane jest w przyszłym roku. Tymczasem władze gminy zabiegają o wsparcie finansowe zarówno w białostockim Kuratorium Oświaty, jak i Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki.

PIĄTNICA

Przy sporej frekwencji (prawie 39 proc.) odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy w okręgu składającym się z wsi Guty, Kałęczyn, Kownaty, Motyka, Nowy Cydzyn, Poniat, Rządkowo i Wyrzyki. Pięciu kontrkandydatów pokonał Stanisław Adam Wisłowski z Poniatu, który uzyskał 117 głosów.

SIDRA

Rozpoczęła się adaptacja byłej siedziby biura Gminnej Spółdzielni na gimnazjum. Na początek przedsięwzięcie finansuje budżet gminy, ale bez pomocy się nie obejdzie. Za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego samorząd złożył wniosek o dofinansowanie z funduszu PHARE 2000. Tymczasem gimnazjum gnieździ się w jednym budynku z podstawówką. Oczywiście, uczniowie obu placówek pozbawieni są sali gimnastycznej.

210 tysięcy złotych wydał w tym roku samorząd na asfaltowanie 6,5 kilometra dróg.

Rozpoczęła się budowa wodociągu we wsiach Bierwicha, Makowlany, Siekierka i Słomianka.

Obecnie gmina jest zwodociągowana zaledwie w około 30 procentach.

STAWISKI

Ponad 556 tys. złotych musi dolożyć samorząd do utrzymywania szkół i gimnazjum. Jest to 70 proc. wydatków inwestycyjnych miasta i gminy. Przyznane przez Kuratora Oświaty środki na dowóz uczniów do gimnazjum pokrywają jedynie 20 proc. kosztów. Burmistrz Stawisk zwrócił się do Ministra Edukacji Narodowej o przyznanie gminie dodatkowej subwencji.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Niezwykłych konsultantów zaprosili radni miejscy na ostatnią sesję poświęconą sytuacji młodzieży: uczniów szkół średnich i gimnazjum. Młodzi goście samorządu przedstawili swoje oczekiwania wobec władz Wysokiego Mazowieckiego (odpowiednie wyposażenie szkół w pomoce, dowozy do szkół, bogatsza oferta zajęć pozalekcyjnych, kulturalnych i sportowych). Starają się również z pedagogami o utworzenie młodzieżowej Rady Miejskiej.

Odbył się I Powiatowy Zjazd Delegatów PSL. Na prezesa Zarządu Powiatowego wybrany został Stanisław Targoński, który będzie również reprezentował powiat na VII Kongresie PSL. Gośćmi Zjazdu byli były minister Obrony Narodowej Stanisław Dobrzański, prof. Adam Dobroński oraz prezes ZW PSL woj. podlaskiego Józef Mioduszeński.

WYSZKI

Samorząd przygotowuje się do przetargu na wykonanie projektu rozbudowy siedziby podstawówki i gimnazjum oraz budowy sali gimnastycznej. Kosztowna lecz niezbędna inwestycja będzie wymagała poszukiwania pieniędzy z wielu źródeł.

Mała liczba licząca zaledwie 9 gospodarstw Kalinówka doczekała się wodociągu.

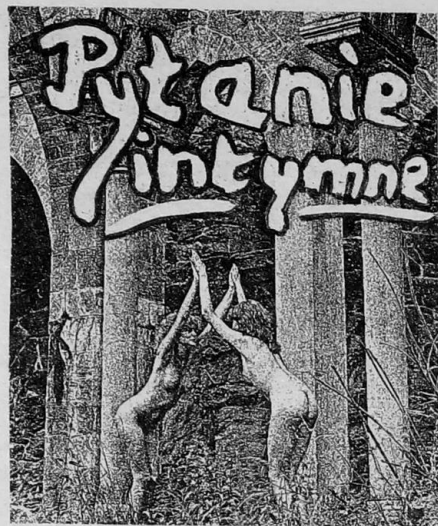
ZAMBRÓW

Samorząd powiatu zmienił zasady organizacji Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej, pozostawiając tylko jedną przychodnię w mieście. Drugim z użytkowanych przez powiatową służbę zdrowia budynków zainteresowani są lekarze rodziński. Po konsultacjach Rada Powiatu zadecyduje, czy w ogóle sprzedawać budynek i na jaki cel powinien zostać przeznaczony pieniądze (konieczne jest m.in. uregulowanie długów ZPOZ wobec szpitala).

ZAWADY

Powraca nieuniknione: do likwidacji przewidziane są szkoły podstawowe w Chlebiotkach, Konopkach Pokrzywnicy, Łasi Toczyłowie i Targoniach Wielkich. W placówkach uczy się średnio około 40 dzieci, co wpływa na koszty utrzymania. Zarząd Gminy przygotował w tej sprawie wniosek do białostockiego Kuratorium Oświaty i czeka na jego opinię. Opinia rodziców uczniów jest oczywista. Trudno w tej chwili przewidzieć rozwój wypadków.

Urząd Gminy i Zarząd Gminy Ochotniczej Straży Pożarnej dziękuje zambrowskiemu Inspektoratowi PZU za dofinansowanie zakupu węży pożarniczych i prądownicy. To jedyna firma, która odpowiedziała na apel zawodników strażaków.



Chodzę do trzeciej klasy technikum. Na wakacjach poznałem Kaśkę. Jestem jej pierwszym chłopakiem, a ona moją dziewczyną. Kaśka mieszka pod Warszawą i umówiliśmy się, że spędzimy ze sobą Sylwester i kilka dni po świętach. Rodzice jej koleżanki oddają nam klucze do domku na Mazurach. Bardzo cieszę się na ten wyjazd. Obawiam się tylko jednej sytuacji: co stanie się, jeśli trafimy do łóżka. Oboje nie mieliśmy żadnych doświadczeń seksualnych. Kaśka powiedziała w szczerej rozmowie ze mną, że to ja powinienem się zabezpieczyć, bo ona wstydzi się pójść do lekarza i poprosić o tabletki antykoncepcyjne. Muszę więc kupić prezerwatywy, ale nie wiem jakie. Czy są jakieś rozmiary, jak je się mierzy? Czy lepiej kupić zwykłą polską czy jakąś zachodnią? Widziałem też jakieś o smaku owocowym. Czy też dobrze zabezpieczają?

Marcin

Prezerwatywy, jedno z najbardziej popularnych zabezpieczeń mechanicznych, to najstarszy sposób uniknięcia zapłodnienia. W Polsce sprzedawane są w jednym wymiarze (tzw. europejskim). Nie obawiaj się więc, że mógłbyś kupić za małą czy za dużą.

Jedna z krajowych wytwórni produkuje popularne i dobre jakościowo prezerwatywy, nie trzeba więc płacić za importowane. Ważne jest, by nie była przeterminowana (data produkcji powinna być umieszczona w widocznym miejscu). Stara, przeterminowana może zawieść w czasie stosunku.

Producenci prezerwatyw prześcigają się w wymyślaniu smaków i kształtów. Jednak na pierwszy raz lepiej kupić prezerwatywę specjalnie nawilżoną, która pomoże wprowadzić członka i złagodzi ewentualny ból. Warto pamiętać o dokładnym założeniu prezerwatywy, zostawieniu wolnego czubka i uważnym ściągnięciu po stosunku. Prezerwatywy nie powinno używać się do kilku stosunków, nawet jeśli dochodzi do nich w ciągu jednej nocy. Bezpieczniej jest założyć nową.

To jedna sprawa. Druga: naprawdę warto dobrze zastanowić się, czy rzeczywiście to już pora na „pierwszy raz”. I nie chodzi tu o seksualną gotowość, bo w tym wieku hormony mocno dają znać o sobie. Chodzi o to, by nie one, lecz rozum i uczucie miały wyłączny wpływ na tak ważną życiową decyzję...



LEKARZ DOMOWY

Pod wpływem kolegów z bursy od niedawna zacząłem się golić. Najpierw było wszystko dobrze i gładko, ale ostatnio ciągle mam jakieś kłopoty z brodą. Pojawiły się czerwone krostki i ropne wypryski. Denerwuje mnie ta nieczysta skóra, a jeszcze teraz każde golenie wcale nie jest przyjemne. Co robić?

Jurek

Najważniejsze to pamiętać o tym, by mieszkając w internacie czy bursie, nie pożyczać od nikogo ani nie udostępniać innym osobom swoich przyborów do golenia. Tak jak ręcznik i mydło, są to osobiste rzeczy.

§

POD PARAGRAFEM

Kiedy trzy lata temu dostaliśmy nowe mieszkanie, nie zastanawiałam się, kto będzie naszym sąsiadem. Wspólnie z mężem cieszyłam się, że w końcu, po kilkuletnim gnieźdzeniu się na stacji, mamy swoje wymarzone M-3. Dopiero po przeprowadzce zdecydowaliśmy się na dzieci. Teraz mam dwuletnią Patrycję i trzymiesięcznego Wojtka. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie uciążliwi sąsiedzi z góry.

Od dnia wprowadzenia się stale coś robią w mieszkaniu. Przemykaliśmy oko na nocne hałasy w pierwszych miesiącach życia w nowym bloku. Jednak sąsiedzi nie znają żadnego umiaru. Stukanie, wiercenie, pilowanie słychać w godzinach rannych albo po siódmej wieczorem. Na moje kilkakrotne prośby o ciszę po „Wiadomościach” sąsiadka po-

wiedziała, że mają prawo robić to, co chcą. Nie rozumiem tego moje małe dzieci, które budzą się na dźwięk wiertarki czy młotka. Czy jest jakiś sposób na uciążliwych sąsiadów? W administracji dowiedziałam się, że w naszych domach obowiązuje regulamin, według którego godzina ciszy nocnej zaczyna się o 22.00 i do tej pory sąsiedzi mają prawo remontować mieszkanie. Nie takiej odpowiedzi spodziewałam się od spółdzielni.

Marzena

Teoretycznie sąsiad, który remontuje swoje mieszkanie przed ciszą nocną, ma do tego prawo. Jednak w Pani przypadku, jeżeli nie widać, a przede wszystkim nie słychać końca remontu, można odwołać się do ogólniejszych przepisów.



OFERTY

Jeśli dręczy Cię ból samotności
A Twe serce chce kochać i żyć
Jeśli płyną Twe dni bez miłości
Niby szara wlokąca się nieć
Napisz do mnie, nie zwlekaj
Ja na Ciebie wciąż czekam

Kawaler (40 lat), bez nałogów wciąż szuka Pani swego serca. Wierzę, że ta chwila jest już blisko. Mieszkam na wsi, prowadzę nieduże, dobrze zmechanizowane gospodarstwo. Pragnę poznać miłą, wolną Panią, zdecydowaną przeprowadzić się do mnie.

Lew samotnik

Szczupła z Łomży, 169 cm wzrostu, włosy ciemne, 22 lata, pozna miłego i kulturalnego chłopaka (do lat 28) z Łomży lub okolic.

Jeśli jesteś samotny i potrzebujesz bliskiej osoby, z którą chciałbyś pogawędzić w długie wieczory, napisz do mnie. Nawet jeżeli jesteś rozwiedziony (warunek: bezdzietni). Zdjęcie mile widziane.

„Samosia”

Jestem szczupłym kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Mam 40 lat, włosy blond. Wciąż nie tracę na-

włos. Najczęściej występują ropniaki w miejscach drobnych roponiań albo skaleczeń. Można zadrapać, przemywać, oczyszczać. Nigdy nie należy wyciskać ropnych krostek. Gdy choroba jest zaawansowana, trzeba skonsultować się z lekarzem dermatologiem, który zaleci stosowanie antybiotyku.

W czasie golenia skóra często ulega podrażnieniu. Dlatego warto używać płynów lub kremów o działaniu łagodzącym. Trzeba jednak uważać i obserwować swoją skórę, czy nie pojawiły się jakieś niepokojące zmiany. Kosmetyków nie należy nadużywać, ta uwaga dotyczy zwłaszcza osoby podatnej na uczulenia. Niektóre kosmetyki mogą wywoływać alergię, które objawiają się pieczeniem skóry, swędzeniem, nawet obrzękiem. To sygnał, że kosmetyk trzeba zmienić.

Kodeks cywilny (paragraf 23 i 24) chroni dobra osobiste człowieka. Nie jest to tylko godność osobista, ale także nietykalność mieszkania. Naruszenie tej nietykalności może nastąpić poprzez zbytne hałas.

Również kodeks cywilny przewiduje tzw. klauzulę generalną, która mówi o zakazie nadużywania prawa. Jeżeli ktoś zbyt często korzysta ze swoich praw i w ten sposób narusza normy współżycia społecznego czy narusza czyjeś prawa, to jego postępowanie można uznać za bezprawne.

Najprościej byłoby rozwiązać konflikt w rozmowie, wyjaśniając, że ma Pani małe dzieci, które chodzą wcześniej spać. Jeżeli rozmowa nie przyniesie skutku, powinna interweniować, na podstawie cytowanych wyżej przepisów, administracja spółdzielni. Gdy i to nie pomoże, zostaje droga sądowa, która jest długa i niekiedy kosztowna.

można z nią było porozmawiać o szarej godzinie. Lubię tańczyć, majsterkować, mam wiele różnych zainteresowań. Od kilku lat jestem wdowcem, mam 42 lata, 170 cm wzrostu, włosy ciemne. Nie piję, nie palę, mam pogodną, wrażliwą naturę. Jeżeli czujesz, że mogłabyś być ze mną, że kochasz to, co ja — odezwij się, czekam.

Antoni

Mam 30 lat i jedno kochane dziecko (wykształcenie wyższe, pracuję). Poznam sympatycznego, kulturalnego Pana w wieku do 35 lat (co najmniej średnim wykształceniem).

Koziorożec

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





KRONIKA POLICYJNA

• W Osowcu nieznani sprawcy włamali się do domku letniskowego, skąd ukradli silnik elektryczny do łodzi, akumulator, wędkę oraz inne myśliwskie. Właściciel oszacował swoje straty na 2,3 tys. zł.

• W miejscowości Wotowo (gmina Dubicze Cerkiewne) nieznany złodziej ukradł 16 butli z gazem z kontenera stojącego przed sklepem spożywczym.

• Na drodze Białystok - Zambrów 47-letni obywatel Białorusi, prowadzący fordę sierra, tak niefortunnie omijał stojącego na drodze starą, że stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się czołowo z jęczmem. Śmierć na miejscu poniosła 45-letnia obywatelka Białorusi, pasażerka fordę. Kierowca trafił do szpitala.

PROMILLE OD RĘKI

Rada Miejska w Szczuczynie zakupiła policji Alco-sensor IV. Jest to urządzenie do pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Cechy takie jak: bezawaryjność, dokładność pomiaru, małe gabaryty, prostota obsługi i sprawny serwis zostały potwierdzone w praktyce przez funkcjonariuszy.

— W naszym przypadku przyczyni się ono do dużych oszczędności. Dotychczas dysponowaliśmy jedynie probierzami trzeźwości, które nie określały zawartości alkoholu w promilach, a stwierdzały jedynie fakt jego obecności w wydychanym powietrzu. Kierowcę ze wskazaniem na spożycie alkoholu musieliśmy wozić na badania do Grajewa. Jesteśmy wdzięczni radnym za zrozumienie. Liczymy również na pomoc w zakupie krzeseł do komisariatu. Korzystając z okazji chciałbym podziękować pani komornik Sąd Rejonowy w Grajewie oraz Urzędowi Miasta w Szczuczynie za pomoc w odnowieniu pomieszczeń naszego komisariatu — powiedział komendant Karol Grajewski.

• W nocy nieznani włamywacze dostali się do domku jednorodzinnego w Dojlidach Górnych. Ukradli 30 płyt kompaktowych i dokumenty. Straty domowników wyceniono na 1,7 tys. zł.

• We wsi Krzywólka (gmina Przerósł) dwóch nieznanych mężczyzn weszło na posesję Mariana S. Twierdzili, że chcą pożyczyć trochę benzyny. Kiedy weszli do mieszkania, rzucili się na gospodarza i jego żonę. Pobili ich i przeszukali dom. Zabrali portfel z dokumentami i 100 zł. Zabrali też malucha należący do Mariana S. i odjechali. Auto porzucili w lesie. Poturbowani gospodarze znaleźli się w szpitalu.

PROKURATOR JAK BUMERANG

Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku uchyliła postanowienie umarzające śledztwo Prokuratury Okręgowej w Łomży, mające wyjaśnić rolę byłego prokuratora rejonowego w Białymstoku M.Z. w jednej ze spraw dotyczących handlu kradzionymi samochodami. Łomżyńscy prokuratorzy mieli zbadać m.in., czy ich białostocki kolega bezpodstawnie umorzył postępowanie związane z małżonką jednej z białostockich sędziów. Sprawa wraca do zbadania w Łomży z terminem zakończenia 12 stycznia przyszłego roku.

• Wieczorem do sklepu spożywczego przy ulicy Emilii Plater w Sejnach wszedł mężczyzna w ciemnej czapce i pomalowanej na czarno twarzy. Krzyknął: „To jest napad, nie ruszać się”. Prerażona ekspedientka nie stawiała oporu. Bandyta zabrał z kasy fiskalnej 500 zł.

KOMÓRKĄ W BANDYTĘ

11 telefonów komórkowych otrzymali w prezencie od łomżyńskiej Rady Miejskiej policjanci (dzielnicowi) i strażnicy miejscy. Według zapowiedzi przewodniczącego Rady Zbigniewa Lipskiego to dopiero pierwszy krok w działaniach samorządu, mających przyczynić się do poprawy stanu bezpieczeństwa w mieście. Przedstawione radnym statystyki policyjne i prokuratorskie wskazują, że sytuacja nie jest najgorsza, ale odczucia mieszkańców są odmienne. Wpłynęły na nie bardzo seria eksplozji bomb oraz telefonów o ich podkładaniu. Nadal dokuczliwe są także włamania i kradzieże mienia.

BMW Z FARSZEM

Ogromne znaczenie będą miały wyniki analiz, przeprowadzanych w specjalistycznym laboratorium dla tajemniczej sprawy „bombardierów” prowadzonej przez łomżyńską policję i prokuraturę. Kilkanaście dni temu policjanci odkryli w jednym z garaży w Łomży kradziony samochód marki bmw, a w jego bagażniku materiały wybuchowe i profesjonalnie skonstruowane bomby. Marek M., który garaż wynajął, złożył bardzo niejasne wyjaśnienia i został tymczasowo aresztowany. Ekspertyzy pozwolą stwierdzić, czy znalezisko w garażu można łączyć z działalnością wykrytych niedawno sprawców trzech eksplozji w Łomży. Jeżeli tak, sprawa nabierze zupełnie nowego wymiaru.

• W Stawiskach włamywacze ukreśli kłódki na drzwiach wejściowych do kiosku spożywczego przy ulicy Plac Wolności. Ukradli papierosy i pieniądze. W sumie 4,7 tys. zł.

MAKABRYŚCI

Proces w sprawie jednego z najbardziej makabrycznych zabójstw w historii łomżyńskiego Sądu Okręgowego rozpoczął się w ubiegłym tygodniu. Na ławie oskarżonych zasiada trzech mieszkańców Jedwabnego. W kwietniu tego roku podczas libacji alkoholowej nad stawem wrzucili do wody przypadkowego uczestnika, następnie polali go benzyną i podpalili, chcąc ofiarę „rozgrzać”. Płonącego ponownie wrzucili do wody, a kiedy stracił przytomność, uznali za zmarłego, przewieźli do Wizny i rzucili z mostu do Narwi. Ciało odnalezione zostało dwa tygodnie później. Oskarżeni nie przyznali się do winy.

• W Złotorii (gmina Choroszcz) złodzieje przecięli plan-dekę w ciężarówce mercedes stojącej na parkingu. Zabrali ponad 10 tys. tubek pasty do zębów „Blendamed” o wartości 15 tys. zł, należących do firmy „Proctor Gamble-Moscow-Russia”.

• Policjanci zatrzymali 18-letniego Piotra D. z Zabłudowa, który ukradł 290 kg napowietrznej linii energetycznej. Część łupu udało się odzyskać.

• Grajewscy policjanci zatrzymali Zdzisława B., który ukradł trzcinę skoszoną i powiazaną w snopki, należącą do innego mieszkańca Grajewa. Skradzioną trzcinę przekazano właścicielowi.

• Wyjątkowo bogaty łup trafił się złodziejom, którzy w nocy

SZKODLIWA AKCJA

Sąd Rejonowy w Białymstoku odmówił ponownego zarejestrowania spółki „Mlekovita-Bielmlek”, utworzonej przez spółdzielnię mleczarską w Wysokiem Mazowieckiem i Bielsku Podlaskim. Nowa jednostka powstała blisko rok temu, ale decyzja o połączeniu została zaskarżona, a sąd dopatrywał się nieprawidłowości, polegającej na przyznaniu jednej akcji prezesowi Bielmleku. Choć szef bielskiej spółdzielni zrezygnował z udziału (o wartości tysiąca złotych), Sąd Rejonowy odmówił ponownego zarejestrowania nowej firmy. Orzeczenie nie jest prawomocne.

weszli do niezamkniętego domu w Czerwonym Folwarku w gminie Suwałki. Ich łupem padły trzy motorowery yamaha, wieża stereo, komputer z oprzyrządowaniem, magnetowid, telewizor i aparat fotograficzny. Właściciel wycenił swoje straty na 41 tys. zł.

• W miejscowości Grzymały na trasie nr 61 zdarzył się kolejny tragiczny wypadek. 24-letnia Kinga W. kierująca fiatem z nieznanych przyczyn zderzyła się czołowo ze stojącym na przystanku autobusem marki „Jelcz”. Poniosła śmierć na miejscu.

• We wsi Kąty (gmina Jedwabne) w nocy zwarcie elektryczne wywołało pożar zabudowań gospodarskich Kazimierza P. Całkowicie spłonęła wieża dachowa stodoły i obory z płodami rolnymi i sprzętem rolniczym. Pożar przeniosł się na zabudowania sąsiada, Stanisława K. Spalił się dach jego stodoły, a wraz z nią płody rolne i sprzęt rolniczy.

AUTO-FORUM

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel. (0 86) 2190-441
fax. (0 86) 473-77-46

OFERUJEMY SAMOCHODY DOSTAWCZE I CIĘŻAROWE!
LUBLIN III z silnikiem diesla i benzynowym Holdena!



UWAGA! AKCJA ZŁOMOWANIA!
BONIFIKATA za Żuka - 6100,00 zł
innv samochód - 4270,00 zł

INSTALACJA GAZOWA GRATIS! OC-GRATIS,
AC, NW - TYLKO 2,4 % WARTOŚCI SAMOCHODU!
TO WSZYSTKO TYLKO DO KONCA ROKU!





PREF 3EL PLUS

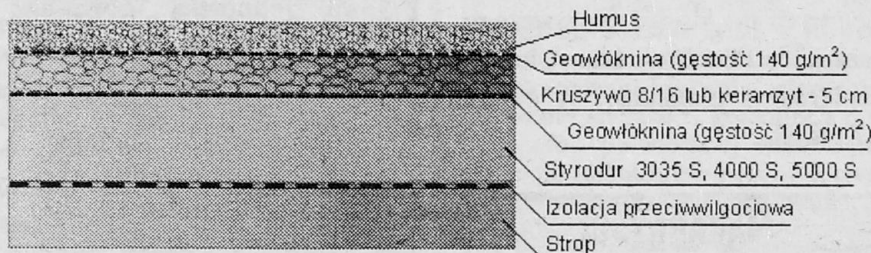
STYROPOL

Styrodur w dachu odwróconym

Terminy „styrodur”, „dach odwrócony” są rzadko spotykane nawet w literaturze budowlanej. Artykuł ten prezentujemy dla pokazania innych możliwości konstrukcji dachów, ich uszczelnienia i docieplenia. System dachu odwróconego może mieć praktyczne zastosowanie w remontach dachów płaskich lub o niskim kącie pochylenia. W znaczeniu potocznym dach odwrócony odpowiada pod względem konstrukcji tzw. „dachowi zielonemu” lub „ogrodowi na dachu”.

Opis systemu

W przeciwieństwie do tradycyjnego dachu ocieplanego, izolację wodną dachu odwróconego układa się pod izolacją cieplną.



Dach zielony jako dach odwrócony

Zalety dachu odwróconego

Dzięki usytuowaniu izolacji wodnej pod izolacją cieplną dach odwrócony ma następujące zalety:

- ochrona uszczelnienia przed utratą elastyczności pod wpływem promieniowania ultrafioletowego,
- ochrona uszczelnienia przed zmianami i skokami temperatury,
- ochrona uszczelnienia przed uszkodzeniami mechanicznymi,
- prostsza konstrukcja z racji zredukowanej struktury warstwowej,
- unikanie pęcherzy pary pod uszczelnieniem dachu,
- układanie materiału izolacyjnego niezależnie od pogody,
- skrócenie czasu budowy,
- w razie uszkodzeń łatwa lokalizacja przecieków przy pełnopowierzchniowo klejonym uszczelnieniu dachu,
- izolacja cieplna i warstwa ochronna mogą być ponownie wykorzystane przy nadbudowach.

Wskazówki konstrukcyjne

Dach odwrócony z użyciem płyt STYRODUR nie wymaga spadku. Spadek dachu może jednak być korzystny z innych względów. Spadek co najmniej 2% pozwala pewnie odprowadzić wodę opadową. Tak też jest to ujęte w wytycznych odnośnie dachów płaskich, przy czym konstrukcje dachowe o spadku

poniżej 2% są dopuszczalne i wymagają jedynie polepszenia jakości uszczelnienia. W przypadku pokrycia dachowego materiałem rolowym z tworzywa lub kauczuku uzyskuje się to przez zwiększenie grubości pasów. Pokrycie papą nasączoną polimerizowanym bitumem należy albo wykonać w dwóch warstwach, albo ułożyć na dwóch warstwach papy bitumicznej.

Zalecana w niemieckich wytycznych dla dachów płaskich „ciężka ochrona powierzchni” jest w przypadku dachu odwróconego spełniona już w założeniach systemu.

Konstrukcję dachu należy tak zaprojektować i wykonać, aby nad górną powierzchnią płyt STYRODUR nie następowało dłużej trwające

do odwróconych konstrukcji dachowych. Połączenie ich na całej powierzchni z mocnym i niepodatnym stropem daje dodatkowe zabezpieczenie. W razie przecieku zapobiega to podciekaniu pod uszczelnienie i ułatwia znalezienie miejsca uszkodzenia.

Systemy uszczelnień dachowych, które układa się przy użyciu materiałów rozpuszczalnikowych, wymagają odparowania rozpuszczalników przed położeniem płyt STYRODUR.

Izolacja cieplna

STYRODUR jest niewrażliwy na wodę. Jest to ważny warunek przy skrajnych oddziaływaniach w dachu odwróconym, gdzie woda deszczowa może podciekać pod izolację cieplną. Przeciętą stratą ciepła powstająca w fazie opadów deszczu na skutek podciekania zostaje wyrównana przez odpowiednie zwymiarowanie warstwy izolacyjnej.

Płyty STYRODUR na dachy odwrócone mają na obwodzie frez. Układa się je zawsze w jednej warstwie, na szczelny styk i w wiązaniu. Dla uniknięcia mostków cieplnych w obrębie attyki zaleca się zastosowanie płyt STYRODUR LDE, pokrytych lekką zaprawą.

Przykrycie żwirem

Na izolację cieplną z płyt STYRODUR nanosi się warstwę żwiru luzem ze żwiru płukanego o uziarnieniu 16/32 mm. Daje ona ochronę płyt izolacyjnych przed promieniowaniem ultrafioletowym, zapobiega ich pływaniu w razie dużych opadów deszczu i unoszeniu pod silnym ssaniem wiatru oraz chroni je przed przegrzaniem ognia i promieniowaniem cieplnym.

Warstwa żwiru winna mieć z reguły grubość odpowiadającą grubości warstwy izolacyjnej. Docisk za pomocą żwiru można jednak zredukować, wbudowując między STYRODUR i żwir warstwę przepuszczalnej dla dyfuzji włókna z tworzywa sztucznego. Takie prasowane włókno, znane z budownictwa podziemnego jako geotekstylia, wytwarza się z włókien polipropylenowych albo poliestrowych. Do stosowania w dachach odwróconych nadają się włókna o ciężarze powierzchniowym ok. 140 g/m². W razie wypływania (zatkane wpusty deszczowe) włókna zapewnia po odpłynięciu wody, równomierne opadnięcie warstwy izolacyjnej bez jej przesunięcia. Zastosowanie włókna zapobiega poza tym przedostawaniu się ziaren żwiru w styki płyt i pod nie.

Włókna z włókna szklanego butwieją i z tego względu są nieodpowiednie. Folie PE jako zamiennik dla włókna przepuszczalnych dla dyfuzji są niedopuszczalne, ponieważ działają jak ekrany paroszczelne i wobec tego stoją w sprzeczności z wynikającym z zasady dachu odwróconego wymogiem fizyki budowli, według którego na STYRODUR należy położyć warstwę otwartą dla dyfuzji.

Wskazówka

Jeśli stosuje się STYRODUR zakryte np. papą dachową, foliami albo budowlanymi matami ochronnymi to przy temperaturach panujących latem może na skutek wchłaniania promieniowania słonecznego dochodzić do nadmiernego nagrzewania się płyt STYRODUR, powodującego ich odkształcenie. Należy zatem pamiętać o ułożeniu natychmiast warstwy ochronnej zgodnie z wytycznymi odnośnie dachów płaskich.

Doświadczenia długotrwałe i wypróbowanie praktyczne

Disponujemy doświadczeniami z mającymi ponad 20 lat dachami odwróconymi z posypką żwirową. Długotrwałą funkcjonalność systemu dachu odwróconego potwierdzają liczne ekspertyzy.

System dachu odwróconego odznacza się:

- dużą trwałością,
- korzystną ceną,
- minimalnym zużyciem energii,
- szybkim i pewnym wykrywaniem uszkodzeń,
- niskimi kosztami remontów,
- przyjazną dla środowiska produkcją i eksploatacją.
- Izolacja cieplna jest ochroną środowiska

Dach z posypką żwirową jako dach odwrócony z użyciem płyt STYRODUR zapewnia, obok swojej ważnej funkcji termoizolacyjnej, trwałą ochronę dla najważniejszej warstwy dachu, jaką jest jego uszczelnienie. To zaś stanowi prostą możliwość długotrwałego utrzymania funkcjonalności konstrukcji dachu płaskiego.

Dzięki izolacji cieplnej redukuje się zużycie wartościowych kopalnych surowców energetycznych, a tym samym znacznie zmniejsza się emisję CO².

Konstrukcja dachu odwróconego może mieć bardzo duże zastosowanie w remontach dachów płaskich.

PREF 3EL
ŚNIAADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREF 3EL
ŚNIAADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

Matka Boska wam to wynajęła, przekonywał swoich kolegów suwalski radny Edmund Soboń. Chodziło o to, że sesja była poświęcona sprawom częstotliwości dla Radia Łomży. Nie przekonał, bo nie przedstawił pełnomocnictw do podpisywania zobowiązań w imieniu Matki Boskiej.

Łomżyńscy radni uznali, że nie ma możliwości utworzenia filii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Do tak sformułowanego wniosku doszli przy odczytaniu pisma prorektora warszawskiej uczelni, że SGGW nie składa uczelni żadnej oferty. Z wnioskiem tym podobno stoi Oxford.

Rada Miejska Łomży bez pytania użytkowników, czyli nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Drzewnych zdecydowała, że będzie tam filia Uniwersyteckiego w Białymstoku. Nauczyciele uczniowie zaprotestowali i filii nie będzie. W związku z tym Rada Łomży bez pytania użytkowników, czyli nauczycieli i uczniów, zadecydowała, że w Zespole Szkół Weterynaryjnych może być filia SGGW. Nasza naukowa ciekawość: czy po proteście „wety” nie będzie SGGW czy Rady?

Były ordynator oddziału kardiologii suwalskiego szpitala został skazany za branie łapówek. Wydłużyło to kolejki pod jego gabinetem, bo pacjenci szczerze rozumują, że skoro doktorowi ludzie dają, to widocznie jest za co.

W Łomży, Zambrowie, Grajewie, Brańsku, Kolnie, Białymstoku itp. wlamywalicze zaczęli opróżniać piwnice ze smacznych choinek i słoików z rybami. To pierwszy znak, że święta tuż-tuż.

W Marianowie pod Łomżą z okazji 61 uprowadzono litewski autobus z kawą za 150 tysięcy dolarów. Kierowca uszedł z życiem, ale zadaje kłam twierdzeniom, że to była „trasa śmierci”.

Ostatni człowiek byłego wicepremiera Janusza Tomaszewskiego, Władysław Harkiewicz z Suwałk został odwołany ze stanowiska dyrektora Departamentu Nieruchomości, Zezwoleń i Koncesji w MSW. Taki departament to sam miódzio. Konfitury, rzecz można.

— Wciąż czuję się dyrektorem departamentu — stwierdził zaraz po potwierdzeniu tej informacji przez rzecznika MSW.

Założyciel

I ma w dużym stopniu rację. Bo jakkolwiek dyrektorem już nie jest, to krzywdy mu zrobić nie mogą. Znalazł się bowiem w gronie członków-założycieli zakładowej komisji NSZZ „Solidarność”.

W zakładzie o nazwie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Status „założyciela” związkowej komórki to status świętej krowy. Nakłada bowiem na pracodawcę, w przypadku likwidacji stanowiska, konieczność zaproponowania pełnienia innych stanowisk na identycznych warunkach pracy i płacy. Czyli: usiądź spo-



kojnie, założycielu, załóż nogę na nogę, nic nie rób, a kasa leci.

Ministerstwo, oczywiście, nie splajtuję, najwyżej podwyższą nam podatki, ale założenie związków zawodowych to dobry sposób na rozłożenie każdej firmy. Jeżeli jakieś związki już tam istnieją, można założyć inne. A założyciela nikt nie ruszy. Ma łeb ten Harkiewicz i rozwinął się jak diabeł od czasu, gdy jako prokurator wojewódzki w Suwałkach usiłował 6 lat temu zapuszkować dziennikarza, bo znajomemu senatorowi nie spodobał się pewien felieton.

ZE STRACHU

Poprzednia dyrektorka Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach wyleciała z roboty za to — przynajmniej oficjalnie — że nie miała wyższego wykształcenia (co zresztą przez blisko rok suwalskim radnym nie przeszkadzało). Okazuje się, że znaleźć nad Czarną Hańczą człowieka z wyższym wykształceniem wcale nie jest łatwo. Ale się udało. Skończył wyższą uczelnię, a motywację miał niezwykle ciekawą: — Kiedy wyszła na jaw sprawa z tytułem magisterskim Aleksandra Kwaśniewskiego, przestraszyłem się, zapisałem ponownie na uczelnię i obroniłem pracę magisterską... — wyznał niedawno nowy dyrektor suwalskiego ROKiS-u, Jerzy Nazaruk.

Czego to ludzie ze strachu nie robią...

ANALFABET

CYJANEK POTASU — środek uspokajający używany głównie przez szpiegów.

CYKANIE — dźwięk przypominający o konieczności pracy każdemu zegarmistrzowi i saperowi.

CYKLIŚCI — wedle powszechnych opinii, osobnicy spiskujący z Żydami, w tym celu, żeby się narodowcy nie nudzili.

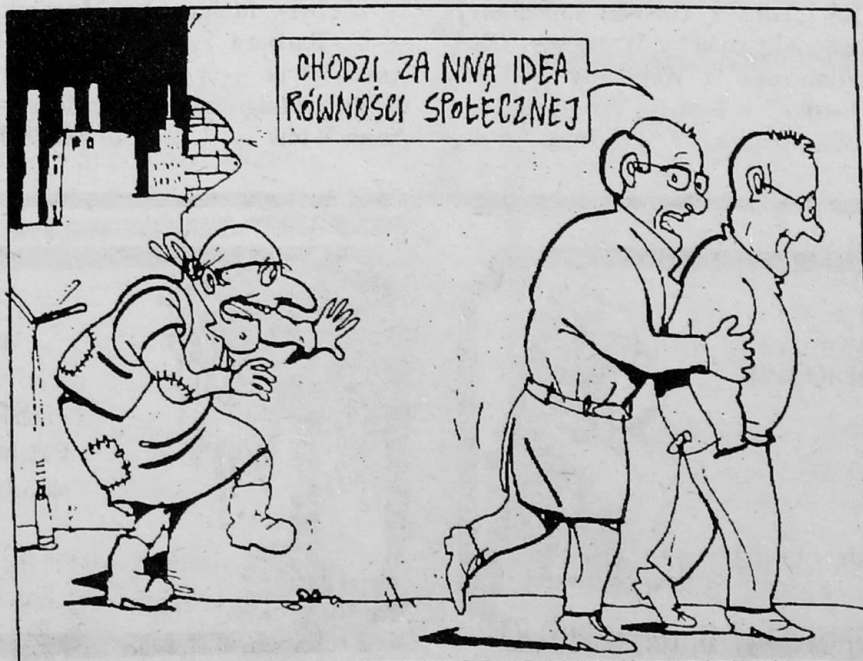
CYMBAL — najczęściej pracownik organów.

CYNIK — człowiek, który nie rozróżnia ceny od wartości.

CYNK — absolutnie wszechstronny pierwiastek: w zależności od potrzeb jest niezbędnym mikroelementem lub przeciekiem prasowym.

CYRK — klauni, akrobaci, sztukmistrze i dzikie bestie, czyli całokształt polskiego życia politycznego.

CYWILIZACJA — elegancka nazwa zasypywania świata co-



PROWOKACJE

Dzień święty święć

Historia płata nam różne figle. Otóż okazało się, że wymyślona niegdyś przez geniusza wszechczasów, generalissimusa Józefa Stalina teoria, iż w miarę dochodzenia do komunizmu zaostrza się walka klas, jest słuszna także w obecnym ustroju. Wraz z umacnianiem się w Polsce rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego, nasila się agresywność zwalczających się sił postępu i wsteczniactwa. Coraz szybciej odrastają hydrzaste głowy kontrewolucji.

Najlepiej widać to w naszym parlamencie, gdzie posłowie kłócą się już o wszystko. Nawet nie zawsze tylko o stolki i pieniądze.

Zaostrzającą się walkę klas odczuwa także gospodarka. W wyniku zbrodniczych machinacji opozycji, wrogiej zbawiennym reformom wprowadzanym przez rząd, rośnie inflacja, bezrobocie i deficyt płatniczy państwa. Zmniejsza się dochód narodowy, rozkradany przez wiadome, hamujące postęp siły postkomunistyczne.

W tej sytuacji niezbędne są natychmiastowe działania ratujące stabilność rozwoju, a nawet samo istnienie Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości, że takim najpotrzebniejszym i najpilniejszym krokiem do opanowania istniejącego chaosu jest proponowana przez grupę światłych, nastawionych patriotycznie posłów ustawa o zakazie handlu w niedzielę.

Handel w niedzielę, a nawet w dni powszednie, jest szczególnie niepotrzebny w licznych okresach postu. Wiadomo bowiem, że w tym czasie prawdziwi Polacy żywią się wyłącznie czerstwym chlebem popijanym, przywiezioną z pielgrzymek, wodą ze świętych źródeł.

Kontrowersje na ten temat biorą się tylko stąd, że niemal cały handel w Najjaśniejszej opanowany został przez wrogie, międzynarodowe siły masonerii, popieranej przez miejscowych komunistów, Żydów i esbeków. Chcą oni za wszelką cenę osłabić morale naszego społeczeństwa, by potem było już łatwo pozbawić je niepodległości i wtrącić ponownie w niewolę obcych zaborców lub rzucić na pastwę zdegenerowanej Unii Europejskiej.

Takim knowaniom cały, zjednoczony wokół swych Przywódców Naród, musi powiedzieć stanowcze NIE!

WIESŁAW WENDERLICH

Nie pozostaje nam nic innego, jak otwarcie przyznać: zaniedbaliśmy w tym roku wędkarzy! Jest konkurs na Wędkarski Okaz Roku '99, są zgłoszenia. Ba, jest zdjęcie ekipy Łomżyńskiej z Krzyskiem Gedrowiczem na Mistrzostwa Polski, na zdjęciu góruje nie byle kto, bo sam Wiktor Zborowski, słynny Podbipięta z „Ogniem i mieczem”, czyli najlepszy aktor wśród wędkarzy i najlepszy wędkarz wśród aktorów.

Co więcej! Napisał własnoręcznie życzenia dla Czytelników „Kontaktów”. A o wędkarstwie w nich ani zdania. Przepraszamy. Postanowiliśmy to nadrobić już od przyszłego numeru. I w nim, i w następnych zamieścimy wszystkie zgłoszenia na nasz konkurs Wędkarski Okaz Roku '99. Przypominamy: trwa do 31 grudnia, współorganizatorem jest Zarząd Okręgu PZW w Łomży i znany sklep „Wędkarz” (skrzyżowanie ul. Sikorskiego z al. Legionów w Łomży).



*Dla czytelników „Kontaktów”
Serdeczne, wędkarskie pozdrowienia
Wiktor Zborowski*

CZAS NA OKAZ

HALOWA PIŁKA NOŻNA

W sali sportowej Szkoły Podstawowej w Śniadowie rozegrane zostały halowe mistrzostwa szkół podstawowych w piłce nożnej dziewcząt i chłopców powiatu łomżyńskiego. Wyniki. Dziewczeta — 1. SP w Jarnutach (opiekun Stanisław Grodzki), 2. SP w Śniadowie (Józef Pawłowski), 3. SP w Wiźnie (Jan Freling), 4. SP w Jezioroku (Zdzisław Dobrowolski), 5. SP w Rakowie (Jacek Chojnowski) i SP w Zbójnej (Marcin Samelko). Chłopcy — 1. SP w Śniadowie (Dariusz Szymański), 2. SP w Wiźnie (Jan Freling), 3. SP w Drozdowie (Andrzej Milewski), 4. SP w Piątnicy (Dariusz Kossakowski), 5. SP w Miastkowie (Stanisław Zbrożek) i SP w Przytułach (Andrzej Mierzejewski), 7SP w Zbójnej (Marcin Samelko) i SP w Nowogrodzie (Andrzej Sawa).

Zwycięskie drużyny otrzymały puchary Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łomży.

ZAPASY O PUCHAR

W hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbył się IX Ogólnopolski Turniej Zapasniczy o puchar prezesa Zarządu Zakładów Płyt Wiórowych S.A. Uczestniczyło 131 zapasników stylu klasycznego, reprezentujących 15 klubów. Miano najlepszego zawodnika zdobył Kamil Krejszeff z WARMII Płyt Grajewo. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli gospodarze przed WLKS Sied-

WYNIKI INFORMACJE

Ice i PODLASIEM Białystok. Piąte miejsce zajęli zawodnicy UKS „Jedynka” Łomża, a jedenaste WISSY Szczuczyn. Główne nagrody ufundował prezes Zarządu „płyt” Krzysztof Sędzikowski.

POD SIATKĄ

W Grajewie zakończyły się rozgrywki Powiatowej Ligi Piłki Siatkowej w kategorii mężczyzn. Uczestniczyło w niej 8 drużyn z Grajewa, Rajgrodu i Prostek. Zwyciężyła ekipa Spółdzielni Mleczarskiej MLEKPOL przed Niedzielą i Centrum.

PIŁKA RĘCZNA MIKOŁAJKOWA

W dniach 3-5 grudnia w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży odbędzie się III Mikołajkowy Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt rocznika 1986. Organizatorami imprezy są gospodarze oraz Gimnazjum Publiczne nr 2 i Gimnazjalny Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka”. W rozgrywkach uczestniczyć będą reprezentacje: UKPR z Giżycka, Gimnazjum Publicznego nr 4 z Mragowa, MKS „Trójka” z Ostrołki, MKS „Znicz” z Pruszkowa, UKS „Tur” z Turośni Kościelnej, MKS „Varsovia” z Warszawy, UKS „Wilanowia” z Warszawy i GUKS „Dwójka” z Łomży. Program Turnieju: piątek, 3 grudnia, godz.

16.30 — rozpoczęcie rozgrywek; sobota, 4 grudnia, godz. 8.00 — ciąg dalszy rozgrywek, godz. 10.00 — uroczystość otwarcia imprezy, godz. 10.40 — dalsze rozgrywki; niedziela, 5 grudnia — godz. 9.00 — mecze finałowe, godz. 13.20 — zakończenie Turnieju.

SZACHY

W sobotę, 4 grudnia o godz. 10.00 w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży rozpocznie się II Turniej szachowy z cyklu Łomżyńskiej Ligi Szkolnej, organizowany przez UKS „Żak” przy I LO.

TENIS STOŁOWY

W Lidzbarku Warmińskim drużyna męska SKTS II LO Łomża wygrała mecz II ligi z WARMIA gospodarzy 8:3. Punkty dla łomżan zdobyli: Maciej Tarnacki — 3, Michał Grabowski — 2, Hubert Marciniak — 2 oraz w grze podwójnej Michał Grabowski — Maciej Tarnacki — 1.

KTS Wysokie Mazowieckie przegrał u siebie z AZS Olsztyn 5:8.

W pierwszym meczu II ligi kobiet zespół SKTS II LO Łomża przegrał na własnej sali z MKS Start Nidzica 5:8. Punkty dla Łomży zdobyły: Małgorzata Mocarska — 2, Barbara Smiarowska — 1, Anna Wicik — 1 oraz w grze podwójnej Małgorzata Brzezińska — Anna Wicik — 1. Zespół SKTS II

V LIGA OSTATNIA KOLEJKA

• KS Stawiski — SPARTA JANOWSKI II Szepietowo 2:3. Bramki: Wysocki, Szpada (STAWISKI); Prusinowski, Adamski, Mirecki (SPARTA).

• BIEBRZA Goniadz — WISSA Szczuczyn 7:3. Bramki: Kuczyński — 2, Laskowski — 2, Pac, Zyskowski, Kochanowski (BIEBRZA); Zaorski, Poliński, Augustynowicz (WISSA).

• SKRA Wizna — SOKÓŁ Paproć Duża 4:0. Brak danych o strzelcach bramek.

Mecze przełożone: ORZEŁ Kolno — WARMIA Grajewo, UNIA Ciechanowiec — ZIEMOŁ WIT Nowogród.

Pauzowały ISKRA Poryte Jabłoń, GKS 1984 Rutki.

Mecz ZNICH Radziłów — ORLETA Czyżew odbył się 14 listopada.

Tabela

1. Warmia	12	36 65:11
2. Sparta II	13	31 32:17
3. Orzeł	12	23 31:10
4. Znicz	13	23 20:13
5. Unia	12	22 22:13
6. Wissa	13	21 35:20
7. Orleń	13	19 34:24
8. GKS	13	17 31:32
9. Stawiski	13	15 20:28
10. Biebrza	13	13 21:35
11. Sokół	13	13 15:42
12. Ziemowit	12	11 15:37
13. Iskra	13	9 15:44
14. Skra	13	4 15:45



LO Łomża wystąpił bez najlepszej zawodniczki Aliny Żelaznej, która nie zagrała z powodu kontuzji nogi.

W sobotę, 4 grudnia o godz. 10.00 w sali Szkoły Podstawowej nr 48 w Białymstoku rozegrany zostanie II Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny juniorów i młodzików.

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu ZDZISŁAWOWI ORZOŁKOWI
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

przesyłają

Dyrekcja i pracownicy
Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży



k.z.



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
SIOSTRY i SZWAGIERKI
PP. Marcie i Januszowi Cwalińskim
składają

dyrektor i pracownicy Muzeum
Północno-Mazowieckiego

Ru-4809



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

I

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze naszej najukochańszej
Córki, Żony i Matki
KINGI BORAWSKIEJ WIERZBICKIEJ
serdeczne podziękowanie
składają

pograżeni w głębokim bólu
MAŻ, SYNEK, RODZICE, SIOSTRA
R-4861

Pani IRENIE BORAWSKIEJ
wyraży głębokiego współczucia
z powodu tragicznej śmierci
CÓRKI KINGI

składają
rodzice i uczniowie kl. III A
Szkoły Podstawowej w Piątunicy
r-4841

Szczere wyrazy współczucia
Panu MARIUSZOWI WIERZBICKIEMU
z powodu tragicznej śmierci
ŻONY KINGI

składa
właściciel Hurtowni „IMPERIAL”
wraz z pracownikami
fak. 1593

Z powodu tragicznej śmierci
KINGI BORAWSKIEJ WIERZBICKIEJ
wyraży szczerego współczucia
MEŻOWI I RODZINIE

składa
załoga P.H. „Drobiarz” w Łomży

**Panu Rektorowi, władzom Wyższej Szkoły
Agrobiznesu, studentkom i studentom**
serdeczne Bóg zapłać
za okazaną pomoc i wsparcie
w ostatniej drodze naszej ukochanej
CÓRECZKI

KINGI BORAWSKIEJ WIERZBICKIEJ
składają
pograżeni w bólu **RODZICE**
R-4861

Wyraży szczerego współczucia
Kol. HANNIE STECIAK-FABIAŃSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA

składają
dyrekcja i pracownicy
Miejskiego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Łomży
ru-4863

Koleżance
Marii DOBRZAŃSKIEJ

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI

składają
Dyrekcja i pracownicy SP Nr 9 w Łomży
ru-4887

MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok
pantomografia, Al. Piłsudskiego
6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o.
PRYWATNY GABINET USG, Al.
Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.30-18.00. Specjaliści radiolo-
dzy: lek. med. Grażyna Niero-
dzińska, wtorek, środa, tel. 0604-
437-386; dr n.med. Wiesław
Wenderlich, poniedziałek, czwar-
tek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

k.z.o.
USG GABINET PRYWATNY,
SPECJALISTA RADIOLOG Ry-
szard Wagner, Łomża, Aleja Le-
gionów 94. Tarczycza, brzuch,
prostate, piersi, narządy rodne.
Poniedziałki, środy, piątki, 14.30-
20.00, soboty; (086) 218-88-98;
0602-584-466, RTG ZĘBÓW.

r-4198-o
MASAŻ, REHABILITACJA, Jesio-
nowski, 0602 811 217; 2188-330.

r-4568-o
SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łę-
czysk 54a; (029) 764-50-64. Przy-
jęcia codziennie — godzina do
uzgodnienia telefonicznie. Le-
czenie bezbolesne (narkoza).

fak.1472-o
**ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM ME-
DYCZNE** oferuje usługi lekarskie
i pielęgniarstwo całą dobę we
wszystkie dni tygodnia, Łomża,
Makowa 28, tel. 216-65-55; 216-
66-64. **CENTRUM PRZYJMUJE**
zapisy w celu realizacji opieki
zdrowotnej w ramach ubezpie-
czenia w Kasie Chorych.

k.z.o.
**MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ —
LEKARZE LECZĄ SKUTECZNIE**
ZIOŁAMI Z TYBETU zaprasza
na bezpłatne wizyty 04 grudnia
od 9.00-13.00; Łomża ul. Fabry-
czna 9a, tel. (086) 2160-171.

r-4628-oo
GABINET CHIRURGICZNY
BRONISŁAW PODOLAK — spe-
cjalista chirurg, Łomża, ul. Szosa

Zambrowska 1/27 p. 103; tel.
216-25-58; wtorek 15.30-16.30

r-4783
SPECJALISTYCZNE CENTRUM
**MEDYCZNO-REHABILITACYJ-
NE**, Łomża, ul. Piłsudskiego 82
przy ESKULAP Sp. z o.o. w Łom-
ży — **GABINET CHIRURGI-
CZNY PODOLAK BRONISŁAW**
— specjalista chirurgii i medycy-
ny sportowej, wtorek 10.00-11.00;
czwartek 16.00-17.00; tel. (086)
219-80-19

fak.1582
MASAŻ, REHABILITACJA, bio-
terapia. Gabinet, wizyty domowe,
Chmielewska 0-604-301-070; 218-
62-60

r-4842
DR N. MED. JANINA ZIMNOCH
— specjalista dermatolog, soboty,
godz. 12.00, Piłsudskiego 8, tel.
0602-45-24-99.

r-4912-o

SPRZEDAM

„GLAZURA KRÓLEWSKA”, tera-
kota, gresy, klinkier, panele,
wszelkie dodatki; raty, dowóz
Łomża Al. Legionów 52 (obok
dworca PKS).

fak.1353-o
SKLEP BUDOMEX-CERAM ofe-
ruje najnowsze wzory glazury i te-
rakoty firm hiszpańskich oraz
płytkę mrozoodporną „Korzi-
lius”. Spełniamy życzenia klien-
tów, Łomża, ul. Dworcowa 1,
(086) 2180-181; Suwałki, ul. Pu-
try 4 (087) 567-64-68.

fak.1475-o
ROTTWEJLERY sprzedam, tel.
2160-234.

r-4672-oo
MEBLE RUMIŃSKI. Materace,
łóżka, sypialnie, ul. Poligonowa
22, 218-38-40.

fak.1557-oo

WYPRZEDAŻ KOTŁÓW C.O.
Niskie ceny, tel. 0604 524 115.
r-1559-oo

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 listopada 1999 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie zmarła
przeżywszy lat 66

ŚP. LEOKADIA TERESA SZCZEPEK
z domu Tomaszewska

Dyplomowana pielęgniarka, Wspaniała matka i siostra,
dobry i serdeczny Człowiek.

Wszystkim przyjaciółom, znajomym i sąsiadom za uczestnictwo
w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku
Podziękowania składają pograżeni w żalobie i smutku
Syn, synowa, bracia i siostry z rodzinami.

k-4907

KONTAKTY



MASZYNY PRZEMYSŁOWE oraz ciągniki, kombajny, prasy. Sprzedaż i wymiana, tel. 217-91-50.

r-4257-o

PLYTKI LASTRYKO (086) 218-68-16.

r-4649-o

DOMEK WOLNO STOJĄCY Łomża, tel. (029) 764-65-17.

r-4668-oo

DZIAŁKĘ REKREACYJNO-BUDOWLANĄ 1200 m² w Balikach, tel. 216-28-11.

r-4739-oo

NOWOGRÓD. DZIAŁKA BUDOWLANA (086) 216-62-26; 0604 227 658.

fak.1569-oo

DZIAŁKĘ Z POZWOLENIEM na budowę w Kalinowie nad Narwią „TYTAN” (086) 216-62-26; 0604 227 658.

fak.1569.oo

STAR 28 tanio, stan dobry (086) 217-85-44.

r-5359

OPEL OMEGA na białych tablicach (1990r), cena 5,5 tys.; (086) 270-32-89

r-4781

SPRZEDAM PIEC C.O. nieużywany, 217-90-12

r-4778

DAEWOO MATIZ (1999r), tel. (086) 216-26-85 lub 2191-291

r-4779

SPRZEDAM DOM z działką, (086) 216-02-19

r-4477

SZCZENIĘTA ROTTWEILERY, 200 zł/szt., (086) 218-28-18.

r-4795

TOYOTA CELICA 2.0 1988 (086) 216-08-31.

r-4794

„SOLARIUM”, tel. 218-22-24.

r-4793-o

FIAT 125p (1988) kość słoniowa, hak holowniczy, gaz, tel. 216-02-20, wieczorem.

r-4789

SPRZEDAM POSIADŁOŚĆ w Małym Płocku tanio, tel. 2191-333.

r-4785

SPRZEDAM LYŻWY (rozm. 38,5); 2188-824.

k.z.

DZIAŁKA 900 m² w Gielczynie, 219-48-49.

r-4791

TANIO SPRZEDAM MIESZKANIE 60 mkw w Czechowicach Dziedzicach. Duże możliwości pracy, tel. 219-14-30

r-4798

PILNIE SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 17,5 ara Elżbiecin, woda, energia, telefon, cena do uzgodnienia; (074) 831-01-63 wieczorem

r-4800-o

SPRZEDAM 17 rat na samochód DAEWOO. W ofercie tygodniowe wczasy dla 2 osób oraz bon za zmianę modelu pojazdu. Tel. 216-48-15 (prosić Sylwię)

r-4802

SPRZEDAM ŁADOWARKĘ Atlas — w komplecie łyżka i widły do palet, rok 1981; tel. (086) 2191-287; tel. (086) 2192-963; 0-603-695-234

fak.1599

TANIO ŁADA 1500SL (1981r), tel. 0-601-072-878

r-4803

ŁADA 2105 (1989R); (086) 218-58-17 po 18.00

r-4806

KOMBAJN ZBOŻOWY NH — pilnie, tanio, (086) 271-34-76

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy trasie Łomża-Ostrołęka, wiadomość 217-57-22 po 18.00

r-4807

ZBIORNIK na mleko, pojemność 450L, Młynik 16, tel. 217-07-77

r-4812

BIZON Z-56, Zetor 7011; URSUS 1004, Kobylński Krzysztof, Nowogród, ul. St. Konwy 32

r-4813-o

SPRZEDAM SUCHE deski sosnowe — całówki, tel. 219-31-14

r-4814

OPEL OMEGA (1989r); 0-601-615-242

f-1599

PRASY, WYCINAKI, beczkowozy, przyczepy oraz inny sprzęt rolniczy, Piątница, Jedwabieńska 25a, tel. (086) 2192-963; 0-603-695-234

fak.1599-o

SPRZEDAM SKODĘ Favorit, 2187-355

r-4817

SPRZEDAM POLONEZ 1.5 (1990r), tel. 2182-643

r-4818

SPRZEDAM FIAT 126p (1982r), przyczepkę samochodową Star 29 izoterma (na części), Łomża, ul. Łukasińskiego 37

r-4819

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1987r); (086) 2160-855

r-4821

SPRZEDAM CC-900 (1997r), stan bdb, tel. 2150-100

r-4822

OPEL VECTRA 2.0i (1990r), 216-71-42

r-4823

SPRZEDAM WÓZEK dziecięcy, tel. 216-24-13

r-4823

SPRZEDAM MERCEDESA 508 (1988r), stan dobry, ul. Wojska Polskiego 86; (086) 216-05-05

r-4828

FORD MONDEO KOMBI (2,5 24VG) XII.1995r (bogate wyposażenie); 0-602-469-421; 216-37-41

f-1602

SPRZEDAM SILNIK do 125p lub samochód; 0-604-808-939

r-4829

FOTELE, WERSALKE — tanio; 218-14-68

r-4831

SPRZEDAM ZAKŁAD DO PRODUKCJI PALET łącznie z gwarantowanym zbytem do Niemiec; (075) 713-02-45 lub po 20.00 (075) 76-212-86

r-4832

POLONEZ 1500 (1984r), tel. 217-63-34.

r-4833-

SPRZEDAM WÓZEK widlak, tel. 218-67-63.

fak.1605

SPRZEDAM NISSAN Sunny 1,4 LX (1993) kol. biały, 0602-692-743.

r-4844

SPRZEDAM FIAT 126p (1994), tel. 2169-071.

r-4843

JAŁÓWKI 50 sztuk (086) 271-55-18.

r-4834-o

SPRZEDAM RATLERKA i opony zimowe 165/70 R 13, tel. 218-28-96.

r-4840

KAMAZ 53212 (1989), długa skrzynia + przyczepa D-83 (1987). Jelcz 315 + przyczepa D-83, stan techniczny dobry, tel. 0606 119-723; (086) 218-83-65.

fak.1604

DOM z garażem i lokalem handlowym pow. 270 mkw w centrum Łomży, tel. (086) 216-54-97 po godz. 17.00

r-4846

SPRZEDAM CIĄGNIK 902 (1983r) i beczkowóz, tel. 2160-982

r-4848

PAWILON HANDLOWY, tel. 216-52-34 od 8.00 do 15.00

fak.1614-o

POLONEZ (1988r), cena 2800zł, (086) 218-57-79

k.z.

SPRZEDAM — atrakcyjne działki BUDOWLANE! Z prawem do budowy we wsi Gielczyn. Kontakt: Łomża, tel. 090-285-139

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy trasie Ostrołęka — Łomża, 216-35-03

f-1606

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ z Zambrowie, 271-36-49

K.Z.

VW GOLF 1.6 (1991r); 271-82-32 PO 16.00

K.Z.

DOM, działka 8 arów, Zambrow, (086) 271-37-62

kz.-o

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1988r), stan b. dobry, (086) 219-80-20

r-4855

SPRZEDAM BECZKOWÓZ ocynkowany + zbiornik na mleko, tel. 219-13-87

r-4858

VW GOLF (1997r) 4-miesiące w kraju, 33000zł; (086) 2160-833

r-4862

OPEL VECTRA (1993r), bogate wyposażenie, 20500zł; (086) 2160-833

r-4862

STEMPLA BUDOWLANE, 0-601-813-887

r-4866

1.6 GOLF (1988r); 218-03-14

r-4867

CARO (1991r), (086) 217-86-04

r-4868

SPRZEDAM ZAKŁAD FRYZJERSKI, tel. 2182-171

r-4871

SPRZEDAM LUB zamienię na mniejszy Audi 80 1,6TD (1988r prod.), tel. 2192-830; 218-55-09 po 20.00

r-4873

CC — 700 (1996 rok), szary metalik 13500zł; 218-11-24

r-4874

3ha lasu k/Stawisk, Łomża, ul. Wesola 117a

r-4874

FORD ESCORT 1.9 (1993r) czterodrzwiowy, (086) 216-39-62

r-4877

SPRZEDAM 126p (1990r), tel. (086) 218-60-59

r-4881

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Piątnicy; Żuka — powiększona planówka (na gaz), — segment używany, (086) 219-05-34

r-4881

OPEL OMEGA — silnik 2100 (1989r), stan dobry, garażowany, tel. 216-27-69 po 20.00

r-4886

126p (1990r), tel. (086) 275-62-19

k.z.

RENAULT Megane 1.6 (1996r), 219-85-96

r-4889

DACIA 1300 (1991r) + gaz, tel. 2185-114

r-4890

JAŁÓWKĘ hodowlaną wysokocielną, tel. (086) 275-62-19

k.z.

FORD ESCORT 1.3 (1992r) saloon, garażowany (086) 218-93-99

r-4891

KOMPUTERY — tanio, gwarancja, RATY, 215-05-13

F-1609

Samochód HYUNDAI SCOUPE 2150-513

f-1609

VOLKSWAGEN PASSAT 1.9D (1993r); (086) 216-62-45

r-4893

VOLKSWAGEN PASSAT 1.8 kombi (1995r); (086) 216-62-45

r-4893

AUDI 80 (1990r); (086) 216-62-45

fak.1610

SPRZEDAM: OPEL OMEGA (1995r), budynek o pow. 250 mkw. Pranie dywanów i tapicerki, (086) 2188-030

f-1614-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ nad rzeką Siemień 42, tel. (086) 217-83-12

r-4896

SPRZEDAM PIŁĘ STOŁOWĄ do cięcia metalu, tel. 218-01-16

r-4898

PASSAT COMBI 1.6 benzyna (1992r), Polonez z gazem (1993r); 0-604-553-179

r-4900

DZIAŁKI BUDOWLANE jedwabne, ul. Mickiewicza; 216-55-12

r-4901

KUCHENKA GAZOWA, podgrzewacz wody, zlewozmywaki, waga elektroniczna, meble barowe, tel. (086) 218-48-21

r-4902



UCHENKĘ ELEKTRYCZNĄ do
budowy 216-96-69 (wieczorem)
k.z.

MERCEDES MB 100 (1993r)
przedłużony, półszklony 26000
090r. XII) przedłużony, pod-
wyższony, oszklony 22000; 090-
885-520
r-4904

OLTUSZE wieprzowe z dowo-
zem na miejsce, tel. 2160-189
r-4906

REGAŁ, LADE sklepowa, 218-56-
85; 0-602-789-542
r-4911

W GOLF II (1991r) 1.6 kat.
4700zł; 0-604-976-551; (086)
74-33-34
r-4915

TOYOTA COROLLA (1992r),
219-17-04
r-4918

996/97 POLONEZ TRUCK LB
gaz; 218-66-72; 0-606-237-162
r-4917

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY

NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!
0-601-646-271
0-604-228-214
k.z.-o

SKUP AUT POWYPADKO-
WYCH, 0601-633-233
fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupię, 090-26-72-15.
fak.871-o

AUTO DO REMONTU na czę-
ści, 090-354-003.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE KU-
PIĘ, 090-367-870.
fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE —
skup, 090-26-72-15.
fak.871-o

"AUTO-SZROT" osobowe, do-
stawcze, 090-615-163. Najlepiej
placimy.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646-
274. Najkorzystniej.
798-o

AUTA DO REMONTU SKUP,
090-553-409.
fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, sko-
rodowane, 0601-617-279.
798-o

ŻYTO (086) 217-51-65.
fak.1381-o

ZŁOM MIEDZI od 5,00 zł/kg,
aluminium od 3,20 zł/kg. 278-
44-14 0602 886-107.
fak.1516-o

PAPIERÓWKĘ SOSNOWĄ. 0606
320-063.
fak.1433-o

DREWNO STOSOWE cienkie
(papierówka), (086) 476-92-47;
271-81-01; 0602 179-747.
r-4370-o

ANTYKWARIAT w hotelu „Polo-
nez” skupuje starodawne przed-
mioty.
k.z.oo

DRZEWO LIŚCIASTE, 2198-
508 (wieczorem)
f-1581-o

KUPIĘ WAGĘ elektroniczną, tel.
(086) 2785-110 lub 278-53-38.
fak.1588

KUPIĘ M-3. 218-49-69.
r-4786-o

ODKUPIĘ STÓŁ do ping-ponga,
tel. 216-63-59, po 15.00.
r-4888

KUPIĘ LOKAL, parter 80-150
m2 ul. Długa, Łomżyca, 0602
341-683.
r-4913

LOKALE

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIE-
RUCHOMOŚCI. Projekty archi-
tektoniczne. Kredyty. Legionów
54/2, (086) 218-93-98.
fak.1486-oo

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy,
atrakcyjna lokalizacja, tel. 0604-
957-560.
r-4373-o

SPRZEDAM DOM w Łomży ul.
Senatorska, tel. 216-51-21.
r-4431-oo

SPRZEDAM BUDYNEK w Łom-
ży: handel, usługi, mieszkanie,
1200 m2, stan surowy, zamknięty,
tel. (086) 218-61-58; 218-41-85.
fak.1574-oo

WYNAJMĘ PAWILON HAN-
DLOWY 40 m2 ul. Wiejska 2b,
tel. 216-97-12.
r-4615-oo

KUPIĘ LOKAL UŻYTKOWY (50-
60 m2) może być I piętro, tel.
218-59-74, po 19.00.
fak.1576-o

SPRZEDAM lub wynajmę kom-
fortowo urządzoną kawalerkę
przy ulicy Niemcewicza, tel. do
17.00 tel. 216-23-83, po 17.00
218-44-52
r-4782

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia
na biuro lub sklep w centrum
(086) 215-02-42.
r-4796

STANCJA DLA chłopców, tel.
218-67-63.
fak.1605

SPRZEDAM DOM w zabudowie
szeregowej, tel. 216-27-24.
r-14805

WYNAJMĘ KAWALERKĘ, tel.
2180-601.
r-4808

MIESZKANIE 2-pokojowe (49
m2), 218-95-47.
r-4810

WYNAJMĘ STANCJĘ tanio,
Łomża, Senatorska 8.
fak.1598

LOKAL HANDLOWY do wynaję-
cia (12 m2) w centrum Łomży ul.
Dworna 5, tel. (022) 4960-87, po
godz. 20.00.
r-4811

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4 w
Łomży, tel. 218-76-72.
r-4816

LOKAL USŁUGOWO-HAN-
DLOWY (26 mkw) Łomża, 2191-
462; 0602 742-155.
fak.4687

KUPIĘ LUB WYNAJMĘ LOKAL
HANDLOWY NA POŁUDNIU,
0602 883-967.
fak.1601

KUPIĘ SKLEPY spożywcze; 0602
840-997.
fak.1601

DOM stan surowy Konarzyce,
2189-108
r-4826

WYNAJMĘ GARAŻ Ks. Janusza
11, tel. 218-80-08.
r-4830

KUPIĘ MIESZKANIE, parter
około 53 000; tel. 215-34-65.
r-4836

KUPIĘ MAŁY domek w Łomży i
okolicy, 0602 731-546.
r-4843

SPRZEDAM M-4, tel. 218-25-57.
r-4845

LOKAL DO WYNAJĘCIA (086)
218-20-79.
R-4847-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-3 w
Łomży, Al. Legionów (087) 42-
36-242.
r-4851

DO WYNAJĘCIA lokal tanio,
216-35-03.
fak.1606

MIESZKANIE SAMOTNYM
(086) 216-02-19.
r-4854

PRZYJME NA STANCJĘ TEL.
215-03-08.
r-4859

ŁOMŻA — FIRMA sprzeda bu-
dynek 500 mkw, wszystkie media,
działka 2200 (086) 218-12-83.
r-4860

STANCJA DLA dziewczyn, 2167-
169.
r-4864

SPRZEDAM MIESZKANIE (27
m2), tel. 218-80-77; 216-41-39.
r-4865

WYNAJMĘ KIOSK, tel. 2189-737.
r-4870

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ŚCI. Licencja 201. Łomża, Mała-
chowskiego 2 (086) 2187-779.
k-4872.

WYNAJMĘ LOKAL (25 m2), Al.
Legionów 30, tel. 2180-357; 0604
259-667.
r-4875

WYNAJMĘ MIESZKANIE trzypo-
kojowe w bloku, 219-01-54.
r-4879

WYNAJMĘ W CENTRUM z tele-
fonem (35 m2). Tel. 219-87-09.
k-4892

SPRZEDAM DOM, 216-23-53.
r-4897

WYDZIAŁOWE BUDYNEK biu-
rowy, halę około 400 m2, dwa ga-
raże i plac utwardzony 4000 m2
przy ul. Piłsudskiego w Łomży,
tel. 2187-884.
f,1612,1613

SPRZEDAM LOKAL (biuro, mie-
szkanie), 38 m2 w Łomży ul. Dłu-
ga, parter (033) 814-41-57.
r-4908

SPRZEDAM DOM, Sikorskiego
93.
r-4914

SPRZEDAM m-4 z telefonem,
Broniewskiego, I p.; 0-606-325-
029; 21669-99
r-4919

DOM jednorodzinny, GARAŻ Z
NADBUDOWĄ — SPRZEDAM,
216-24-11
R-4850

KUPIĘ MIESZKANIE w Łomży,
2172-233
r-4916

DOM PIĘTROWY częściowo wy-
kończony Z GARAŻEM wolno
stojący, dobra lokalizacja, (0217)
549-56 po 17.00
k.z.

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-
714, wynajem busów.
r-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.
k-152-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
07-07, 218-09-16.
r-1647-o

WYKOPY ZIEMNE koparkami +
usługi transportowe, tel. 2160-
423.
fak.1084-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17,
218-00-01.
fak.1191-o

SZAFY WNEKOWE i wolno stoją-
ce z aluminiowym systemem
drzwi przesuwanych, Łomża, Szo-
sa Zambrowska 151, (086) 218-
39-64.
fak.1363-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ,
215-75-36.
fak.1482-o

KRAWIECTWO DAMSKIE, Ta-
raskowo 10, tel. 219-16-11.
r-4278-o

WYNAJEM AUTOKARÓW tury-
stycznych „Baltica Travel”, tel.
(086) 216-54-86.
fak.1484-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, tel. 216-61-02.
r-4378-o



**REKLAMA ŚWIETLNA, PRZE-
STRZENNA, SAMOCHODOWA,
SZYLDY, TABLICZKI, WIZY-
TÓWKI.** Łomża, Poznańska 156
(przy Stacji Paliw) czynne w godz.
8,15-17.00, tel. 2180-801.
r-1488-oo

**WYPRZEDAŻ POJEDYNCZYCH
NAGROBKÓW** granitowych —
niskie ceny. Wypisywanie tablic
nagrobkowych. Elementy budow-
lane: schody, parapety, lady, ko-
minki. Łomża, Poznańska 156
(teren STW), tel. (086) 2180-801.
fak.1488-oo

TYNKI GIPSOWE maszynowo.
Wynajem rusztowań elewacyj-
nych (086) 21-60-561; 0604-065-
-175.

fak.1491-o
PRZYWÓZ ŻWIRU, PIASKU.
Usługi koparką, spycharką, Ka-
maz wywrotka, tel. 219-14-92.

r-4372-oo
TV-naprawa 2188-291; 0603 385-
-370.

r-4519-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY „FLESZ”,
szeroki repertuar, wystawiamy ra-
chunki, tel. 217-92-67; 0603 050
656.
fak.1514-o

ZABUDOWY BALKONÓW z
pleksy szwedzkiej, tel. 2190-559,
wieczorem.

r-4480

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
0604 081-365.

r-4532-o

RENOWACJA TAPICERKI meb-
lowej. Krzesła, fotele, wersalki,
2160-674.

r-4534-oo

VIDEOFILMOWANIE. 218-09-
-55.

r-4577-o

STUDNIE, 218-48-66, 0602 868-
-891 Łomża.

r-4483-o

**KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA — „OPOKA”,** tel. 216-48-39.
r-4504-o

**RACHUNKOWOŚĆ — KORE-
PETYCJE,** 0602 195-224, po
16.00.

r-4485

**SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE,** glazura, 215-03-99.

r-4597-oo

**MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE,** glazura, 216-62-88.

r-4699-oo

**PROJEKTY ARCHITEKTONI-
CZNO-KONSTRUKCYJNE,** ko-
sztorysty, Senatorska 8, 216-67-48.

fak.1562-oo

TANIO, osobowotowarowe prze-
wozy bussem, 271-01-65.

k.z.oo

**SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE,** glazura, 0604 917-284; 219-
-16-58.

r-4761-oo

USŁUGI HYDRAULICZNE i c.o.
Łomża, 218-01-14, po 18.00.

r-4766-oo

**PROFESJONALNE UKŁADANIE
WYKŁADZIN i paneli** podłogo-
wych, 0-604-352-005 lub 217-51-
-77

r-4780

STADNINA W JEDNACZEWIE
prowadzi naukę jazdy konnej,
posiada w sprzedaży kucyki Sze-
landzkie z pochodzeniem, tel.
0-604-536-161

r-4797-o

KEYBOARD — LEKCJE GRY;
216-68-30

r-4804

**USŁUGI PROJEKTOWO-rysun-
kowe** mebli i aranżacji wnętrz,
Śniadeckiego 5/27, tel. (086)
218-99-37

ru-4809-o

WYKAŃCZANIE WNĘTRZ. Fa-
chowo, 2196-103

r-4815

GOTÓWKOWE KREDYTY —
najszybciej w Łomży, tel. (086)
216-69-63

fak.1600

HANOWER NIEMCY — przewóz
osób, SOBOTA, WYJAZD 12.00,
tel. (086) 218-24-18

r-4827

GLAZURA, TERAOKOTA i usługi
piłą motorową, 0-604-832-358

r-4837

LOTNISKO, PRZYSIĘGI, wycie-
czki bussem, (086) 2186-313

r-4838-o

**WYMIANA OKIEN, MALOWA-
NIE,** szpachlowanie, tapetowa-
nie, (086) 2186-313; 0-603-069-
-316

r-4839

GLAZURA, MEBLE kuchenne,
meblościanki, komplety wypo-
czynkowe oferuje sklep „MA-
REW”, Al. Legionów 64a

f-1605

**RENOWACJA MEBLI TAPICER-
SKICH,** tel. 0-604-739-389

r-4849

USŁUGI TRANSPORTOWE —
samochód skrzyniowy 2,5 tony,
0-601-615-242

fak.1599

**MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE,** glazura, 218-02-55

r-4924

OGÓLNOBUDOWLANE — gla-
zura, płyty gipsowe, 47-37-381

R-4853

**Korepetycje z angielskiego, KOL-
NO,** 0-602-131-361

r-4854

Język polski, 0-603-514-389

r-4866

**CHEMIA, FIZYKA, MATEMATY-
KA,** 0-603-514-389

r-4866

**MATEMATYKA — KOREPETY-
CJE,** (086) 2187-779; 2189-909

r-4872

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, tapicerki drzwiowe, tel.
216-67-65

r-4876

WOLNE MIEJSCA do Niemiec,
0-604-377-743; (086) 2188-269;
(086) 218-52-12

r-4878-o

WYKONUJE WSZELKIE prace
remontowo-wykończeniowo- bu-
dowlane. Niskie ceny, wieloletnia
gwarancja; 2188-622

r-4880

SZPACHLOWANIE, glazura, pa-
nele, 219-84-66

r-4882-o

NAJTAŃSZY TRANSPORT Mer-
cedes 1T, 218-30-88; 0-604-364-
-574

r-4884-o

HYDRAULIKA, glazura, suche
tynki, 218-21-95

r-4894

USŁUGI STOLARSKIE: — pod-
łogi — układanie cyklinowanie,
— schody, — meble, zabudowy,
218-17-30 po 20.00

r-4895

REMONTY — szpachlowanie,
malowanie, glazura, itp. EKS-
PRESOWO, (086) 2180-427

r-4890

ANGIELSKI — do matury, inne,
218-13-26

r-4903

WOLNE MIEJSCA do Niemiec
— Hannover, Bremen, tel. 2180-
-913; 0-602-609-003

r-4905

ZAWIOZĘ: lotnisko, przysięgi,
itp., tel. 2180-913

r-4905

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-
-54

r-4883-o

UBEZPIECZENIA W II Filarze
— AIG; III Filar — Amplico Life,
PZU, tel. 2190-366; 217-92-83

k.z.

PRACA

„PRACA CHAŁUPNICZA”. Za-
trudnimy każdego. Zarobki 1700
zł. Gwarantowana dostawa i od-
biór surowca. Kompleksowy pa-
kiet ofert po otrzymaniu znaczka
5,80 zł. luzem. B.Z.R. „SAWA” 08-
-304 Jabłonna Lacka ul. Sienkie-
wicza 3/8.

fak.1568-oo

FIRMA KOSMETYCZNA
„AVON” gwarantuje dodatkowy
zarobek wszystkim osobom peł-
noletnim. Telefony 2198-906;
218-60-62; 0603 947-063.

fak.1547-o

**ZATRUDNIĘ KUCHARKĘ-REN-
CISTKĘ,** 216-77-57 do 18.00.

fak.1561-oo

RADIO TAXI-BIS 216-97-97, ZA-
TRUDNI KIEROWCÓW Z AU-
TEM. KWADRATOWA 35.

fak.1492-oo

HURTOWNIA PRZEMYSŁOWA
zatrudni (086) 215-02-09; 0604
481-584.

fak.1522-o

PRACA CHAŁUPNICZA z po-
wierzzonego materiału. Zarobek
9000. Dostawa i odbiór. Materiał
po otrzymaniu znaczka 6,50.
„NINTENDO” skrytka 28/B1, 73-
-240 Bierzwnik.

k.z.oo

**KUCHARZ Z DOBRĄ ZNAJO-
MOŚCIĄ** wykonywania zawodu,
poszukuje pracy, tel. 216-90-36.

r-4787

PRACA CHAŁUPNICZA, tel.
0-606-405-943

r-4801

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI DO
dziecka, dwa dni w tygodniu,
0-603-196-869; (086) 218-62-85

k.z.

PRACA W BRANŻY bankowo-
ubezpieczeniowej — umowa o
pracę (stała płaca + prowizja)
0-603-960-030

k.z.

STANOWISKO KIEROWNICZE
w sektorze bankowo-ubezpiecze-
niowym — umowa o pracę (stała
płaca + prowizja); 0-603-960-028

k.z.

PRZYJMĘ PRACĘ na zlecenie;
272-56-60 wyłącznie z panem
Adamem

r-4835

ZATRUDNIĘ KUCHARKĘ (eme-
rytkę lub rencistkę) w barze, tel.
216-77-57

fak.1603-o

PRACA CHAŁUPNICZA, 0-603-
-174-323

k.z.-o

KIEROWCĘ — Star zatrudnię,
218-92-97 po 18.00

r-4852

PRACE W DOMU, wydawnictwo,
1/2 etatu, nowe atrakcyjne wynag-
rodzenie, 090-282-682

fak.-o

POTRZEBNA OPIEKUNKA do
dzieci, 219-80-37

r-4856

INNE

SYLWESTER W „KARUZELI” w
Siemieniu. Informacje i zapisy do
15.12.1999. tel. 218-89-05. Zapra-
szamy.

r-4557-oo

ODDAM MAŁE pieski, Senator-
ska 8.

fak.1562-oo

POSZUKUJEMY ŚWIADKÓW
kolizji drogowej, która miała
miejsce dnia 16 listopada 1999,
skrzyżowanie Al. Legionów z ul.
Sikorskiego, o godz. 7,15, tel.
218-80-85.

r-4792

ZAGINAŁ RUDY, stary Spaniel,
tel. 2164-426. Nagroda.

r-4835

KURS PILOTÓW WYCIECZEK:
AGENT CELNY — kurs, AN-
GIELSKI — dzieci i dorośli —
NATIVE SPEAKERS, ANGIEL-
SKI — Policjalne Studium Języ-
kowe, ANGIELSKI — GRUPA
ADVANCED — soboty, (086)
216-93-91.

r-4910

BHP — szkolenie podstawowe
dla pracodawców. Dogodny ter-
min, niska cena, wykładowcy z
PIP. Zgłoszenia przyjmujemy do
10.12.br., LANGUAGE EDUCA-
TION Ltd, Łomża, Aleja Legio-
nów 42, tel. 216-93-91. Jesteśmy
organizatorem wszystkich rodza-
jów szkoleń z bhp.

r-4950

**OGŁOSZENIA DROBNE „KON-
TAKTÓW”** przez miesiąc znajdu-
ją się w komputerowym banku In-
formacji Handlowo-Usługowej,
tel. 957.



CHOINKI

BOMBKI, GIRLANDY, OŚWIETLENIE

a także wiele innych ozdób świątecznych

KUPISZ NAJTANIEJ

w P.H.U. „ZORZA” Wojciech Jastrzębski
Zambrów, ul. Grunwaldzka 8

HURTOWNIA tel./fax (086) 271-48-75

CENTRUM OGRODNICZE tel. (086) 271-67-21

Urząd Miejski w Łomży zatrudni do pracy

w Wydziale Polityki Gospodarczej i Inwestycji Oddział Inwestycji
osobę na stanowisko inspektora nadzoru ds. elektrycznych

Wymagane warunki:

- wykształcenie wyższe lub średnie — branży elektrycznej

- uprawnienie elektryczne w zakresie: sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych

Interesowani pracą proszeni są o składanie następujących dokumentów:

- Podanie

- C.V.

- Kopia uprawnień

- Kopia dyplomu

do sekretariatu Urzędu Miejskiego, ul. Stary Rynek 14 w terminie do 15.12.1999 r.

Informacji udziela Naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej i Inwestycji,

tel. 2165-245, w. 201 i Kierownik Oddziału Inwestycji, tel. 2188-500

Ru-4857

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

Zatrudni i przeszkoli

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA FINANSOWEGO**

WARUNKI:

- wykształcenie wyższe — mile widziane
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego (po podpisaniu umowy) wynagrodzenie stałe 2000 zł
- po okresie szkolenia — wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:

AMPLICO LIFE — Agencja 251

ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (086) 216-94-80

07.12.1999 r., godz. 17.00

P.H.U.  VINDOV S.C.

SALON STOLARKI BUDOWLANEJ
18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 42
TEL: 218-93-63

OKNA,

DRZWI, PARAPETY

NAJNIŻSZE CENY! NAJLEPSZA JAKOŚĆ!

OBMIARY I DORADZTWO U KLIENTA GRATIS!!!

WSTĄP DO NAS LUB PO PROSTU - ☎ 218-93-63

Znamy sprzedajemy i od ręki montujemy.

Taniej!!!



TERRAZYT

Okna Drzwi

SUPER OKAZJA! SKORZYSTAJ Z ULGI BUDOWLANEJ

Zamów! **OKNA DO 30 XII**

Z TERMINEM ODBIORU W I KWARTALE '2000R.

- OTRZYMASZ FAKTURĘ*



Biura Handlowe:

ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2

TEL./FAX. (086) 271-86-26

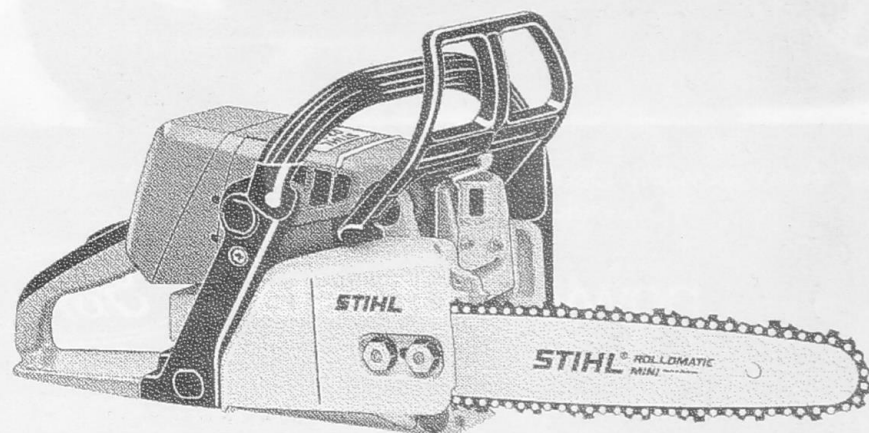
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34

TEL./FAX. (086) 2772-211

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19

TEL. 086/ 278-10-08

* WARTOŚĆ FAKTURY DO WYSOKOŚCI WPLACONEJ KWOTY
+ SPECJALNY RABAT ZIMOWY NA STOLARKĘ PCV I ALUMINIUM NA ZAMÓWIENIE

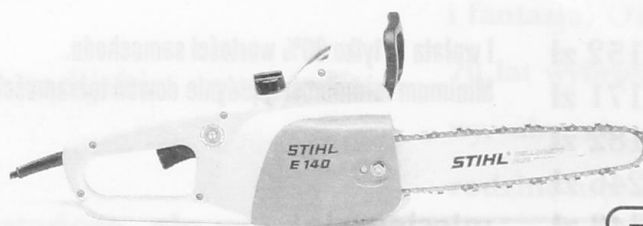


Ostatnia Promocja Tysiąclecia

Od 18.10.1999 do 31.12.1999 dołączamy gratis:

- przy zakupie STIHL 023, 023KSS i 025 zapasowy łańcuch tnący oraz prowadnik z pilnikiem
- przy zakupie STIHL 026 dwa zapasowe łańcuchy tnące oraz prowadnik z pilnikiem

STIHL®



pilarka elektryczna E 140

549,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS); **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

żyj długo
kochaj mocno
wyglądaj młodo



"Oldar" Autoryzowany Dealer Forda, ul. I Armii Wojska Polskiego 7b
Ostrołęka, tel. (0 29) 760 68 85

nowy fordfiesta



ZADZWOŃ PROMOCJA OGRANICZONA

UWAGA!!!

Tylko u nas
najniższe raty
na samochody
DAEWOO



PRZEKONAJ SIĘ I KUP SAMOCHÓD!

TICO	- 152 zł	I wpłata to tylko 30% wartości samochodu.
POLONEZ	- 171 zł	Minimum formalności, jedynie dowód tożsamości.
MATIZ	- 182 zł	
LANOS	- 246 zł	
NUBIRA	- 343 zł	miesięcznie

UWAGA!

ARTYKUŁ ZAMIESZCZAMY JUŻ DZIŚ

Rezerwujcie Państwo umowy promocji od jutra do godz. 16.00 pod numerem tel. (086) 216-62-66. Podpisywanie umów tylko z osobami, które wcześniej zarezerwowały umowę z promocyjną ratą odbędzie się od 02.12.1999 r. od godz. 9.30 do wyczerpania umów promocyjnych. Taka atrakcja już się nie powtórzy. Tylko teraz stać cię na nowy samochód Daewoo z rewelacyjnie niską ratą.

REZERWACJA: (086) 216-62-66

ZAPRASZAMY DO SALONU: Łomża, ul. Senatorska 1



TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...

Świąteczna

Akcja Pomocy Dzieciom z Domu Dziecka w Łomży

Kupując **OKNA i DRZWI** w firmie **TERRAZYT**
do końca grudnia z terminem realizacji do końca marca 2000 r.
możecie Państwo jednocześnie:

- POMÓC DZIECIOM Z DOMU DZIECKA
- SKORZYSTAĆ Z ULGI BUDOWLANEJ
- OTRZYMAĆ FAKTURĘ ZALICZKOWĄ
- DOKONAĆ ZAKUPU NA RATY

ORAZ OTRZYMAĆ ATRAKCYJNE

16% Świąteczne Rabaty

Na stolarkę Nietypową PCV

Na stolarkę nietypową aluminium **5%**
typową Pcv i drzwi wewnętrzne profilowane

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65
FAX. (086) 218-00-55

ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 2 16-45-26,
TEL. 0604 221092

Zapraszamy:

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 0601152027 TEL/FAX. (086) 219-83-65
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od Piłsudskiego)
tel./fax 086/219-08-77



Mikołajkowe Dni Otwartych Drzwi 4-5 grudnia 1999 roku



3
TWINGO

do wygrania

oraz

mnóstwo

mikołajowych

prezentów

Autoryzowany Partner Renault:

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20

twingo



Renault Credit Polska

